WOJ. BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Wybieramy Sejm Polski praworządnej i gospodarnej

ZA 4 DNI WYBORY

Chcę dołożyć swoją cegiełkę...

INFORMACJA WŁASNA

Refleksja związana ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu jest udziałem każdego Polaka. Jedni przykładają do nich miarę ogólną, inni w wypełnianiu obywatelskiej powinności widzą działanie o charakterze osobistym, nieledwie — intymnym. Z pojedyńczych decyzji powstanie głos zbiorowy. Dzisiaj publikowane głosy mieszkańców regionu przekonują także, iż bogactwo wspólnego domu składa się z codziennych działań każdego z nas.

GRZEGORZ WOŁĄGIEWICZ — dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Suwałkach:

— Od Sejmu nowej kadencji oczekuję tego, że będzie on konsekwentnie wcielał w życie i rozwijał linię odnowy, reform i porozumienia narodowego. Doprowadzić to powinno do umocnienia naszego państwa. Spodziewam się też, że będzie w pełni realizować wszystkie postanowienia parlamentu oraz programy wyborcze m.in. wypracowane w czasie spotkań konsultacyjnych z wyborcami.

W niedzielę pójdę głosować, bowiem chcę skorzystać z danego mi prawa obywatelskiego. Jeżeli ktoś z nas pragnie mieć swój wpływ na przyszłość kraju i narodu, powinien dołożyć własną cegiełkę do tej wielkiej budowy. Tą cegiełką jest właśnie akt wyborczy poprzedzony solidną pracą zawodową.

Uważam, a swoją opinię wyniosłem z zebrań przedwyborczych, że kandydaci z naszego województwa są ludźmi odpowiadającymi wymogom stawianym posłom. Jestem przekonany, że ci, którzy zostaną wybrani, godnie będą reprezentować interesy wszystkich mieszkańców Suwalskiego. Będziemy tego od nich wymagać. (m)

LUCJAN BIELAWSKI — kierownik wydziału przędzalni Fabryki Dywanów „Agnella":

— Odnowę społeczną, umocnienie pozycji państwa, zgodę narodową, praworządność i sprawiedliwość społeczną, uważam za wartości nadrzędne dla nas wszystkich. Osiągnięcie tego pozwoli na łatwiejsze i skuteczniejsze rozwiązywanie problemów ogólnonarodowych, regionalnych, środowiskowych i naszych osobistych kłopotów, których nie szczędzi nam codzienne życie.

Pragnę przez udział w wyborach dać wyraz swojego poparcia dla działań zmierzających do dalszego rozwoju regionu, w którym urodziłem się i mieszkam oraz zakładu, w którym pracuję. Dotychczasowe osiągnięcia w rozwoju kultury, oświaty i przemysłu

Ciąg dalszy na str. 2

Zasłużeni pedagodzy w Belwederze

14 października przypada Dzień Edukacji Narodowej, święto nauczycieli, całej oświaty. Przypomnijmy, iż nawiązuje on do tradycji Komisji Edukacji Narodowej, powołanej w 1773 r., pierwszego ministerium oświaty w Europie.

8 bm. w Belwederze gościli zasłużeni pedagodzy, nauczyciele ze szkół wszystkich typów. Spotkali się z nimi przewodniczący Rady Państwa, prof. **Henryk Jabłoński** i premier, gen. armii **Wojciech Jaruzelski.**

Zwracając się do przybyłych H. Jabłoński powiedział m.in.:

Reprezentujecie wszystkie szczeble naszego systemu szkolnego, wszystkie dziedziny oświaty i wychowania. I tak być powinno. Różnią się one zakresem swych funkcji i metodami pracy, lecz cel główny, łączący je w jedną całość, jest ten sam: wszechstronny rozwój człowieka oraz możliwie najlepsze przygotowanie go do życia i pracy, zgodnie z interesem jednostki i budującego socjalizm społeczeństwa.

Nie można równocześnie zapominać, że oddziaływuje wychowawczo nie tylko szkoła, lecz i dom rodzinny, śro-

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Zwołanie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego

WARSZAWA — Zgodnie z osiągniętym porozumieniem, w drugiej połowie października 1985 r. w Sofii odbędzie się narada Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK — Rada Bezpieczeństwa ONZ potępiła Afrykę Południową za dokonanie w ubiegłym tygodniu ataku lotniczego na południowo-wschodnie tereny Angoli, podczas którego zginęło 65 osób. Rada zażądała od Pretorii natychmiastowego i bezwarunkowego wycofania wojsk z Angoli.

Konferencja UNESCO

SOFIA — W Sofii rozpoczęła obrady XXIII sesja konferencji generalnej UNESCO — wyspecjalizowanej agencji ONZ ds. oświaty, nauki i kultury. Uczestniczą w niej delegacje rządowe 140 państw członkowskich UNESCO oraz przedstawiciele wielu organizacji międzynarodowych.

Manewry NATO na Bałtyku

KOPENHAGA — Na Morzu Bałtyckim oraz w cieśninach Kattegat i Skagerrak odbywają się manewry połączonych sił morskich NATO „Baltops-85". Uczestniczy w nich przeszło 30 okrętów bojowych USA, Danii i RFN, w tym amerykański okręt linlowy „Iowa", mogący transportować na pokładzie broń nuklearną.

Zjazd Partii Konserwatywnej

LONDYN — W Blackpool rozpoczął obrady doroczny zjazd Partii Konserwatywnej. Utrzymujący się od wielu miesięcy spadek popularności rządu, a zwłaszcza premier Margaret Thatcher, wywołał alarm wśród elity władzy. Głównym założeniem taktycznym na zjazd i następne po nim miesiące jest lepsze „sprzedawanie" programu rządu.

USA nie będą przestrzegać postanowień Trybunału Haskiego

WASZYNGTON — USA nie będą bezwarunkowo akceptowały orzeczeń Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, a ewentualną współpracę z tą instytucją prawną uzależniają od interesów amerykańskich. Sekretarz stanu George Shultz przesłał do sekretarza generalnego ONZ Javiera Pereza de Cuellar formalne zawiadomienie o odrzuceniu jurysdykcji Trybunału Haskiego.

Holandia wycofuje swój kontyngent

LONDYN — Z dniem 19 października br. Holandia postanowiła wycofać kontyngent swych wojsk z UNIFIL — tymczasowych sił zbrojnych ONZ w Libanie, skierowanych tam po agresji izraelskiej w 1978 roku. Decyzję tę podjęto ze względu na bezpieczeństwo jednostek przebywających w Libanie południowym. (Opr. Dor)

Wystąpienie W. Jaruzelskiego na spotkaniu przedwyborczym

W środę, 9 października o godz. 20.00 Telewizja Polska w programach I i II i Polskie Radio w programie I przekażą wystąpienie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, premiera, gen. armii **Wojciecha Jaruzelskiego** na spotkaniu przedwyborczym w Warszawie z udziałem kandydatów na posłów z listy krajowej. (PAP)

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 236 (10 625) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 9.10.1985 r. Wydanie 1, 2 Cena 6 zł

ABC wyborcy

Kto oblicza nasze głosy

Głos oddany przez każdego z wyborców uwzględniony będzie w obliczeniach aż trzech komisji wyborczych — obwodowej, okręgowej i państwowej. W momencie głosowania zetkniemy się z członkami komisji obwodowych. Jest takich komisji 20470, a w ich pracach zaangażowanych jest przeszło 183 tys. osób. W większości są to pracownicy umysłowi różnych zawodów, zwłaszcza nauczyciele, działacze gospodarczy i społeczni, pracownicy wymiaru sprawiedliwości. Wśród członków komisji są przedstawiciele PZPR i wszystkich stronnictw politycznych; odsetek bezpartyjnych waha się od 22 do 40 proc. W pracach obwodowych komisji wyborczych uczestniczy wielu działaczy katolickich i innych wyznań chrześcijańskich. Członkowie komisji obwodowych przeprowadzają głosowanie i obliczają jego wyniki. Mają ponadto obowiązek czuwać

Ciąg dalszy na str. 2



Nad Kanałem Augustowskim spokój i cisza. Aż trudno uwierzyć, że do końca września odwiedziło ten region około pół miliona turystów.

CAF — SIEŃKO

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

8 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi. Jak zwykle, w konferencji uczestniczyła grupa dziennikarzy polskich.

Na wstępie J. Urban poinformował, że Ośrodek Badania Opinii Publicznej i Studiów Programowych, przy Komitecie ds. Radia i Telewizji w dniach 30 września i 1 października przeprowadził badania dotyczące wizyty premiera gen. armii W. JARUZELSKIEGO w ONZ. Badano reprezentatywną grupę losową spośród ogółu dorosłej ludności kraju. Stwierdzono, że zainteresowanie tą podróżą było wysokie. Przebieg wizyty śledziło 63 proc. badanych. Nie zadeklarowało nią zainteresowania 29 proc. Tylko 6 proc. respondentów w ogóle nie wiedziało o wizycie.

Z treścią przemówienia premiera zapoznało się 73 proc. dorosłej ludności Polski. Jest to — stwierdził rzecznik — niezwykle wysoki wskaźnik. Ok. 63 proc. ankietowanych oglądało wystąpienie w TV, 29 proc. słuchało w radio, 23 proc. czytało w gazetach. Jak

Ciąg dalszy na str. 2

Litewscy działacze kultury z wizytą w Łomży

INFORMACJA WŁASNA

Od poniedziałku, 7 bm. na zaproszenie Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego, przebywa w **woj. łomżyńskim,** delegacja pracowników centralnych placówek kultury Litwy w składzie: **Wanda Apiwalajte** z Ministerstwa Kultury Litwy, kierownik działu w Muzeum Historyczno-Etnograficznym w Wilnie — **Klandra Kaczinsjuene,** dyrektor Biblioteki Narodowej — **Stanisława Dubcziankiene, Ewelina Radzewiczene** z Centrum Kultury Litwy, **Jan Baltuszins** z Biblioteki Narodowej i **Witautas Alekcjunas** z Muzeum Historyczno-Etnograficznego.

Ciąg dalszy na str. 2

Sprawozdanie za okres od lipca 1984 r. do lipca 1985 r.

Dokonania rządu PRL

Od kilku lat stałą praktyką rządu jest informowanie społeczeństwa o podejmowanych planach pracy i rozliczanie się z ich wykonania. Oto niektóre tezy oparte na sprawozdaniu z dokonań rządu w okresie lipiec 1984 — lipiec 1985. Pełny jego tekst publikuje środowa „Rzeczpospolita".

◇ Rząd ściśle współpracował z Sejmem i jego komisjami. W 1984 r. i w pierwszej połowie 1985 r. Sejm uchwalił 80 ustaw, w tym 54 przygotowane z inicjatywy rządu. Rząd przedstawił Sejmowi m.in. liczne informacje, założenia planów rocznych oraz koncepcję planu pięcioletniego w trzech wariantach.

◇ W dalszym ciągu korzystano z rad, opinii i wniosków licznych ciał oraz zespołów kolegialnych, funkcjonujących przy Radzie Ministrów i prezesie RM przy podejmowaniu ważnych decyzji, m. in. rząd współdziałał z komitetem wykonawczym Rady Krajowej PRON, partnerską współpracę rozwijał z OPZZ, współdziałał z innymi organizacjami społecznymi.

◇ W efekcie działań rządu w zakresie porządku publicznego, przestrzegania prawa i dyscypliny społecznej zahamowano wzrost przestępczości kryminalnej, znacznie wzrósł wskaźnik wykrywalności przestępstw, uzyskano lepszą ochronę mienia społecznego i poprawę porządku w miejscach publicznych.

◇ Zmienione zostały przepisy o ewidencji ludności i dowodach osobistych, czego celem jest odciążenie obywateli od wielu biurokratycznych obowiązków.

◇ Komitet RM do spraw przestrzegania prawa, porządku publicznego i dyscypliny społecznej, uwzględniając postulaty społeczne — wyszedł m.in. z inicjatywą i projektami zmian prawa karnego.

◇ Kontynuowana była kontrola przedsiębiorstw gospodarki nieuspołecznionej, w

Ciąg dalszy na str. 2

Ełckie „Polmo" przekracza plany

Czterdziestolatek w dobrej kondycji

★ OK. TYSIĄCA WIĄZEK DZIENNIE ★ POPRAWA WARUNKÓW SOCJALNYCH ZAŁOGI ★ NOWE PERSPEKTYWY WYTWÓRNI

INFORMACJA WŁASNA

Wprawdzie ełcki zakład dopiero od pięciu lat pracuje w „barwach" FSO, ale jest to jedno z najstarszych przedsiębiorstw w tym mieście. Ma już 40 lat, a jubileuszowe uroczystości odbędą się w listopadzie br.

Do tego święta załoga sposobi się starannie. Plan trzech kwartałów wykonała w 105 proc., sprzedając w tym czasie wiązki kabli wartości 1,4 mld zł. Wytworzyła je 960-osobowa załoga, pracująca na dwie zmiany.

Ełcka firma codziennie potrzebuje kilkaset tysięcy kilometrów kabli, wytwarzając z nich ok. tysiąca kompletów osprzętu elektrycznego. Producenci malucha zamawiają tu zwykle ok. 20 rodzajów wiązek, a FSO do fiatów i polonezów potrzebuje po 23 komplety.

Przy tak ogromnej produkcji niezwykłej wagi nabiera terminowość dostaw kabli i jakość opuszczających fabrykę wyrobów. Surowce dostarcza szczeciński „Załom". Na czwarty kwartał nie potwierdził jeszcze ełczanom zamówień na przewody grube, tzw. akumulatorowe. Rodzi to zrozumiały niepokój załogi, bo nikt nie lubi przestojów.

Jeśli chodzi o jakość wiązek, to w „Polmo" trwają przygotowania do uruchomienia aparatury sprawdzającej ich niezawodność. Producentom pojazdów zależy na uniknięciu sytuacji, gdy po ułożeniu osprzętu np. do polone-

Ciąg dalszy na str. 2

Porwanie statku „Achille Lauro"

Z doniesień, które napłynęły we wtorek wieczorem wynika, że uprowadzony w poniedziałek między Aleksandrią a Port Saidem włoski statek pasażerski „Achille Lauro" nadal znajduje się w rękach porywaczy i po wielogodzinnym postoju na morzu w pobliżu syryjskiego portu Tartus, płynie w kierunku zachodnim, najprawdopodobniej ku Cyprowi.

Porywacze, których jest najprawdopodobniej dwunastu, podają się za członków palestyńskiego ugrupowania Front Wyzwolenia Palestyny, ale przedstawiciel tej organizacji w Damaszku **Talaat Jakub** oświadczył, że nie ma ona nic wspólnego z porwaniem i zażądał, aby porywacze ujawnili swą prawdziwą przynależność. Porywacze domagają się, żeby państwa zachodnie wywarły nacisk na Izrael, aby zwolnił z więzień 52 Palestyńczyków. W przeciwnym wypadku zagrozili, iż rozpoczną zabijanie pasażerów, od Amerykanów zaczynając. Agencje podały, iż podobno jeden pasażer (Amerykanin), a być może nawet dwóch zostało już zastrzelonych.

Dotychczas nie udało się dokładnie ustalić, ile osób znajduje się na pokładzie „Achille Lauro". Pierwotna lista pasażerów, którzy zaokrętowali w Genui, gdzie rozpoczął się ten rejs wycieczkowy, jest nieaktualna, ponieważ sporo osób zeszło na ląd w Aleksandrii i udało się na wycieczkę do Kairu. Tym samym uniknęły porwania.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami opady deszczu, zanikające w ciągu dnia. Temperatura maksymalna 14—16 st. C., minimalna 6—8 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-zachodni i zachodni.

JUTRO — miejscami opady deszczu. Temperatura bez większych zmian.

DZIŚ IMIENINY: Arnolda, Dionizego i Sybilli. (ska)

Kontrola cen skierowań na wczasy

Biuro Prasowe Rządu przekazało Polskiej Agencji Prasowej informację o wynikach kontroli cen skierowań na wczasy w 1985 r., przeprowadzonej na polecenie wicepremiera **Zbigniewa Messnera** w związku z wnioskiem przewodniczącego OPZZ **Alfreda Miodowicza.**

Kontroli dokonała w lipcu i sierpniu br. Inspekcja Cen i Państwowa Inspekcja Handlowa przy współudziale związków zawodowych. Jej celem było zbadanie głównych przyczyn i zasadności wzrostu cen skierowań na wczasy i ustalenie czy było to uzasadnione faktycznym wzrostem kosztów ponoszonych przez ośrodki wczasowe.

Kontrolą objęto 26 ośrodków, w tym: 10 podległych dyrekcji FWP, 11 ośrodków zakładowych, 5 — podległych PTTK, „Gromadzie" i regionalnym przedsiębiorstwom turystycznym. Stwierdzono, że w ośrodkach tych wzrost cen w porównaniu do roku ubiegłego wyniósł od 6 do 48 procent. W ponad połowie ośrodków wzrost ten był uzasadniony i rzeczywiście wynikał ze wzrostu ogólnych kosztów utrzymania, a w jednym przypadku cenę ustalono poniżej poziomu wynikającego z kosztów. W pozostałych ośrodkach stwierdzono: błędne obliczanie kosztów stanowiących podstawę ustalenia ceny, wyrównywanie poniesionych strat z lat ubiegłych, wliczanie zysku jako oddzielnej pozycji w kalkulacji ceny. Wysokość zysku naliczona była w wysokościach od 7 do nawet 20 procent.

Ciąg dalszy na str. 2

Odbudowa Meksyku

Jak informują władze meksykańskie, w wyniku trzęsienia ziemi zginęło ponad 7 tys. osób. Trwa akcja usuwania zniszczeń. Większość wydobytych z ruin zwłok nie zidentyfikowano.

Do Meksyku nadal napływa pomoc, przybyło już ok. 200 samolotów z darami.

Trwa odbudowa urządzeń wodno-kanalizacyjnych w centrum miasta. Środki pieniężne wzbogacają narodowy fundusz pomocy — napływają one z kraju i zagranicy.

Ciąg dalszy na str. 2

Zbierając grzyby nie niszcz lasu!

Trwa sezon grzybobrania, który w br. rozpoczął się może nieco później niż zwykle, ale jest za to bardzo udany. Niestety prawdziwe najazdy zbieraczy, zwłaszcza w tzw. weekendowe dni, dotkliwie odczuwa leśna przyroda. Wielu, jeśli nawet nie większość, amatorów grzybobrania nie zna bowiem lub nie stosuje się do podstawowych zasad zachowania w lesie. Świadczą o tym zaśmiecone drzewostany, zdewastowana ściółka i poszycie przez parkujące nierzadko w szkółkach leśnych samochody, zniszczone owoceniki, wielu gatunków grzybów.

M.in. właśnie dlatego z roku na rok liczba gatunków grzybów rosnących w naszych lasach maleje — coraz trudniej znaleźć można w nich np. rydza, a w niektórych rejonach także borowika. Nic dziwnego, że wielu naukowców-mykologów postuluje wyłączenie co roku od zbioru w każdym nadleśnictwie jednego leśnictwa, co ich zdaniem pozwoliłoby na odnowienie się grzybni na tym obszarze w ciągu kilku lat oraz na re-

Ciąg dalszy na str. 2

Eksportowe „menu" spółdzielczości pracy

INFORMACJA WŁASNA

Produkcja żywności, to nie tylko domena rolnictwa i przemysłu państwowego, chociaż najwięcej wyrobów mleczarskich, piekarniczych i różnych przetworów pochodzi z tej właśnie gałęzi gospodarki. Wytwarzaniem artykułów spożywczych zajmują się również spółdzielnie pracy, a spora ich część wędruje poza granice kraju, przysparzając nam dewiz.

W naszym regionie producenci tego typu nie są liczni. Jedną z firm zajmujących się wytwarzaniem żywności są **Zakłady Spożywcze Spółdzielni Pracy w Łomży.** Tam już uporano się z tegorocznymi planami eksportowymi, ekspediując do Francji, Austrii, Włoch, RFN i Holandii głównie schładzane owoce (porzeczka czarna, truskawka, jagoda) i grzyby kurki. Być może trafią jeszcze na zagraniczne rynki pewne ilości owocowych pulp i przecieru z porzeczek. Wartość tegorocznego eksportu sięgnęła sumy miliona dolarów.

Na krajowy rynek trafią z łomżyńskiej firmy głównie mielonki, produkowane na zamówienie białostockich zakładów mięsnych. Niebawem zakład Spółdzielni w Chojnach Starych poddany zostanie dwutygodniowemu remontowi, a później — produkcja ruszy od nowa. Być może będą to konserwy z baraniny lub koniny, trochę ryb, słodycze, galaretki...

Stwierdzenie „być może" jest tu uzasadnione — propozycja rynkowa zależy bowiem od możliwości pozyskania surowca i zbytu, a także od zapasu opakowań blaszanych. Oblicza się, że tegoroczny plan produkcji wartości ok. 800 mln zł uda się w pełni

Ciąg dalszy na str. 2

Dziecko z dwiema głowami

Chińskie dziecko z dwiema głowami, które przyszło na świat 7 sierpnia br. czuje się dobrze — oświadczył dyrektor szpitala w Liaohe (prowincja Liaoning), gdzie przebywa noworodek.

Dziecko, płci męskiej, ma nie tylko dwie głowy, ale także dwa układy trawienne i od chwili urodzenia przyjmuje pokarm obiema buziami. Nie stwierdzono u niego problemów natury motorycznej.

Lekarze obawiają się jednak, że obecność dwóch czynnych układów trawiennych może się okazać zbyt dużym obciążeniem dla serca. (PAP)

Chcę dołożyć swoją cegiełkę

Ciąg dalszy ze str. 1

Białostocczyzny są widoczne. Wybudowano wiele szkół, ośrodków kultury i zakładów przemysłowych. Wśród nich jest Fabryka Dywanów, z którą jestem związany od dziewięciu lat. Zakład produkuje poszukiwane dywany, a jednocześnie rozbudowuje się. Ulegają poprawie warunki pracy i warunki socjalne załogi — załogi młodej i ambitnej.

Wezmę udział w wyborach również i dlatego, że nie chcę być tylko biernym obserwatorem tego, co się dzieje. (a)

ALINA GORYŃ — przewodnicząca Zarządu Zakładowego ZSMP w białostockim WPHW, uczestniczka XII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów:

Liczę na to, że młodzi posłowie będą przedstawiali problemy i podnosili sprawy młodego pokolenia.

Przedstawię to na własnym przykładzie. Wchodzę w dojrzałe, rodzinne życie. Przed dwoma tygodniami wyszłam za mąż. Jest więc pierwszy problem — pójść na swoje gospodarstwo, żeby dać rodzicom odpocząć. Wielu młodych ludzi ma pełne wkłady mieszkaniowe, lecz nie mają szans na otrzymanie członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej, czyli w miarę prawidłowego startu życiowego.

I druga sprawa: kredyty MM można pobierać do pięciu lat od chwili zawarcia małżeństwa. Skoro wielu z nas ma szanse na otrzymanie własnego mieszkania za dziesięć czy nawet za piętnaście lat, oznacza to, że ów przywilej w formie kredytu jest często czystym formalizmem.

Młodzi posłowie w nowym Sejmie powinni skoncentrować się na problemach pierwszorzędnej wagi dla całego młodego pokolenia, nie tylko dzisiejszych dwudziesto—trzydziestolatków, lecz i bardziej przyszłościowo. (m-i)

W lokalu wyborczym

Nad zepewnieniem tajności głosowania i utrzymaniem porządku w lokalu wyborczym czuwa przewodniczący obwodowej komisji wyborczej. Ma on obowiązek zadbać np. o to, aby w dniu głosowania nie prowadzono w lokalu wyborczym żadnej agitacji. Nie wolno więc rozwieszać w lokalach obwodowych komisji wyborczych plakatów czy ulotek wzywających wyborców do określonych zachowań, bądź namawiać ich do takich zachowań. Mogą i powinny natomiast znajdować się tam obwieszczenia zawierające podstawowe dane o kandydatach na posłów. Przez okres głosowania w lokalu przebywają członkowie komisji oraz mężowie zaufania wyznaczeni przez właściwe wojewódzkie konwenty wyborcze.

Po wejściu do lokalu wyborczego należy okazać komisji dowód osobisty lub inny dokument umożliwiający stwierdzenie tożsamości, a więc zawierający fotografię i podstawowe dane personalne. O tym, czy dany dokument jest wystarczający do stwierdzenia tożsamości, każdorazowo decyduje komisja. Wydając karty do głosowania (kremową z 50 nazwiskami kandydatów na posłów z listy krajowej i białą — z kilkoma parami kandydatów z listy okręgowej) komisja stawia znak w spisie przy nazwisku wyborcy. Chodzi tu o uniemożliwienie tej samej osobie wielokrotnego głosowania.

Każdy z wyborców ma prawo udać się do pomieszczenia za osłoną, aby spokojnie przeanalizować listy i ewentualnie dokonać skreśleń. W głosowaniu na krajową listę wyborczą oddaje się głos na tych kandydatów, których nazwiska pozostawia się nieskreślone. W przypadku listy okręgowej pozostawienie — w obrębie jednego mandatu — nieskreślonych obu nazwisk oznacza oddanie głosu na kandydata umieszczonego pod pozycją 1. Skreślając jedno nazwisko oddaje się głos na drugiego z kandydatów, a skreślając dwa — nie głosuje się na żadnego z kandydatów do danego mandatu. Do urny wyborczej należy wrzucić obie karty do głosowania, po włożeniu ich do koperty.

W myśl podstawowych zasad prawa wyborczego głosować można tylko osobiście. Nie jest więc możliwe oddanie głosu np. za chorą babcię. (PAP)

Kto oblicza nasze głosy

Ciąg dalszy ze str. 1

w dniu wyborów nad przestrzeganiem przepisów prawa wyborczego, a więc nad praworządnością głosowania.

Obliczone w obwodzie wyniki głosowania przekazywane są do okręgowych komisji wyborczych. Jest ich 74 — tyle ile okręgów wyborczych. W każdej z komisji zasiada od 11 do 17 osób. Komisje okręgowe, po otrzymaniu protokołów ze wszystkich obwodów, będą musiały obliczyć wyniki głosowania na okręgową listę wyborczą oraz na listę krajową — na terenie danego okręgu.

Po raz trzeci głos wyborcy uwzględniany jest w obliczeniach Państwowej Komisji Wyborczej. Komisja ta składa się z 20 członków, na jej czele stoi **Adam Zieliński** — prezes Naczelnego Sądu Administracyjnego. Po otrzymaniu protokołów ze wszystkich okręgów Państwowa Komisja Wyborcza oblicza wyniki wyborów, które obowiązana jest niezwłocznie po zakończeniu prac podać do wiadomości publicznej. (PAP)

Porwanie statku

Ciąg dalszy ze str. 1

Przypuszcza się, że w rękach porywaczy jest około 450 pasażerów i członków załogi.

Obywatele polscy na pokładzie porwanego statku

Według informacji uzyskanych we włoskim MSZ, za pośrednictwem ambasady PRL w Rzymie, na pokładzie porwanego statku „Achille Lauro" znajduje się sześcioro obywateli polskich. Są to tancerki z zespołu baletowego „Sabat": **Małgorzata Potocka, Anna Hołowacz, Barbara Góra, Mariola Markowska** i **Danuta Muszyńska** oraz piosenkarz **Wojciech Gąsowski**. Nazwiska te figurują na liście członków załogi, bowiem grupa naszych tancerek i wokalista, podobnie jak brytyjska grupa baletowa, występowali na podstawie kontraktu w programach artystycznych w czasie rejsu statku.

Polska ambasada w Rzymie, która jest w stałym kontakcie z włoskim MSZ, otrzymała zapewnienie, że będzie na bieżąco informowana o rozwoju sytuacji.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL poleciło naszej ambasadzie w Syrii podjęcie działań zmierzających do uwolnienia polskich obywateli.

Przywódca OWP **Jaser Arafat** zdecydowanie potępił porwanie statku domagając się od porywaczy, by skierowali „Achille Lauro" na wody terytorialne Egiptu i zakończyli całą sprawę.

(PAP — opr. ska)

Dokonania rządu

Ciąg dalszy ze str. 1

tym firm polonijnych.

◇ Handel zagraniczny znajduje się w fazie systematycznego rozwoju. Przekroczony został wolumen eksportu z najlepszego 1979 r.

◇ Nastąpiło umocnienie więzi we wszystkich dziedzinach z państwami socjalistycznymi, zwłaszcza z ZSRR. Rozszerzone zostały stosunki z państwami rozwijającymi się, pogłębił się proces normalizacji stosunków politycznych i gospodarczych z Zachodem.

◇ Realizowano założenia polityki finansowej państwa zmierzające głównie w kierunku: zmian dotychczasowych struktur gospodarczych — odpowiednio do aktualnych i przyszłych potrzeb społecznych — oraz zwiększenia efektywności gospodarowania z równoczesnym wzrostem produkcji, w tym rynkowej. Zmierzano do zahamowania tempa inflacji przy równoczesnym równoważeniu rynku wewnętrznego i równoważeniu obrotów dewizowych z zagranicą. We wszystkich dziedzinach stanowiących podstawy działalności gospodarczej nastąpił wzrost. Kontynuowane były prace mające na celu oszczędności surowców i energii, zmniejszona została dewizochłonność produkcji.

◇ W wyniku postępu w dostawach środków ochrony roślin, sprzętu, niektórych nawozów, a także w sferze melioracji i zaopatrzenia rolnictwa w wodę oraz kształtowania właściwych relacji cenowych — nastąpił wzrost produkcji wielu artykułów żywnościowych i surowców dla nich. Wyraźna poprawa nastąpiła nie tylko na rynku żywnościowym, ale również na rynku artykułów przemysłowych. Gorzej jest z jakością wielu wyrobów.

◇ Zadania budownictwa w 1984 r. zostały wykonane z nadwyżką 10 900 mieszkań, w I półroczu br. niedobór w stosunku do założonego programu wyniósł 3100 mieszkań. Pomyślne zjawiska wystąpiły w gospodarce komunalnej i funkcjonowaniu służb technicznych, zaopatrzeniu ludności w wodę, energię cieplną i gaz.

◇ W dziedzinie zatrudnienia, płac, spraw socjalnych i ochrony zdrowia polityka rządu zmierzała do jednoczesnej realizacji zarówno funkcji socjalnej państwa wobec grup najsłabszych ekonomicznie, jak i zdecydowanego zróżnicowania dochodów, wzmacniającego motywacyjną funkcję płac. Podjęto starania o wzrost produkcji leków i ich importu.

◇ Opracowano założenia rozwoju nauki i techniki w latach 1985—90, ocenę luki technicznej i technologicznej w Polsce w stosunku do poziomu światowego oraz propozycje jej likwidacji.

Pedagodzy w Belwederze

Ciąg dalszy ze str. 1

dowisko, organizacje młodzieżowe, środki masowego przekazu, Kościół i wiele innych czynników. Ale też niewątpliwą i nie nową jest prawda, że szkoła i nauczyciel mają w tym procesie rolę szczególną, wynikającą z możliwości wykorzystania dla celów wychowawczych treści tkwiących w procesie nauczania. Wokół szkoły też najsłuszniej jest integrować cały system wychowawczy.

Stąd też niczym nie zastąpiona jest rola nauczyciela. Rozumieli to zawsze ci, co przywiązywali należne znaczenie do problemu edukacji narodowej.

Nie od dziś znany jest patriotyzm kadry nauczycielskiej, dążenie do stałego podwyższania swych kwalifikacji, poczucie honoru zawodowego. Wiemy jednak równocześnie, że perturbacje, jakie przechodziło nasze społeczeństwo, nie ominęły i tej grupy polskiej inteligencji choć niewątpliwie w mniejszej niż inne skali. Wiemy też, że nauczycieli mamy za mało, że zmuszeni jesteśmy angażować do pracy ludzi zapewne najlepszej woli, ale niedostatecznie do pełnienia swych odpowiedzialnych funkcji przygotowanych. A zadania rosną, będą coraz trudniejsze, praca wychowawców staje się coraz bardziej odpowiedzialna.

W tych warunkach wręcz nieocenioną wartością jest postawa i przykład mistrzów nauczycielskiego zawodu, których reprezentantów dziś gościmy w Belwederze.

Nie zawiedliście nigdy — stwierdził na zakończenie przewodniczący Rady Państwa — swego powołania, uczyniliście wiele, by w najtrudniejszych nawet warunkach możliwie najlepiej uczyć i wychowywać. Ciężko zapracowaliście na zaszczytny tytuł Zasłużonego Nauczyciela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. A przecież trudno was zwolnić od dalszej współodpowiedzialności za stan narodowej edukacji. Okażcie pomoc swym młodszym, mniej doświadczonym kolegom, a nagrodą wam będzie przeświadczenie, że dokonaliście najważniejszej inwestycji w budowie siły ojczystego kraju, poszerzając horyzonty umysłów i uszlachetniając serca polskiej młodzieży.

Następnie 91 osobom wręczono dyplomy i odznaki tytułu honorowego „Zasłużony nauczyciel PRL". Aktu tego dokonali: Henryk Jabłoński, Wojciech Jaruzelski, Roman Malinowski, Tadeusz W. Młyńczak.

Wśród odznaczonych tytułem honorowym „Zasłużony nauczyciel PRL" znaleźli się **Eustachy Gryniewicz**, emerytowany nauczyciel z Zespołu Szkół Elektrycznych w Giżycku, **Stanisław Jankowski**, nauczyciel-rencista z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Łomży, **Mirosława Omiljanowicz**, emerytowana dyrektorka I LO w Białymstoku i prof. **Marian Szamatowicz** z białostockiej Akademii Medycznej.

Po zakończonej uroczystości nauczyciele rozmawiali z Wojciechem Jaruzelskim. Pedagodzy mówili o swojej trudnej i odpowiedzialnej pracy, o kłopotach, z którymi borykają się na co dzień.

Popierając ideę budowy Szpitala Pomnika Centrum Zdrowia Matki Polki, prof. **Marian Szamatowicz** mówił także o potrzebie rozbudowy podstawowego lecznictwa w całym kraju. Zgadzając się z tym, premier wskazał również na inne ważne dziś do rozwiązania problemy, jak np. ochrona środowiska, potrzeby szkolnictwa podstawowego. Musimy to wszystko godzić — powiedział.

Gen. Jaruzelski przekazał obecnym na spotkaniu pedagogom najlepsze życzenia dla całego środowiska, owocnej pracy w wychowywaniu młodego pokolenia. (PAP)

Kontrola cen

Ciąg dalszy ze str. 1

W wielu ośrodkach FWP stwierdzono brak związku między ceną skierowania a kosztem utrzymania ośrodka. Wynika to z praktyki dyrekcji FWP, która centralnie ustala ceny skierowań przez zrównanie ich do średnich kosztów utrzymania wszystkich ośrodków.

Przeprowadzona kontrola dowiodła, że wzrastające koszty wyżywienia nie miały decydującego wpływu na zwyżkę cen skierowań. Spowodowały one podwyższenie odpłatności za wczasy w granicach do 15 procent.

Przeprowadzone kontrole miały charakter doraźny. Szczegółowe badania cen, kosztów wczasów i jakości usług turystyczno-wypoczynkowych przeprowadzane są obecnie w dyrekcji FWP przez Najwyższą Izbę Kontroli i Inspekcję Cen. (PAP)

Litewscy działacze kultury z wizytą w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

W pierwszym dniu pobytu litewscy goście obejrzeli występ dziecięcej opery ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży, a następnie spotkali się z wicewojewodą **Eugeniuszem Mioduszewskim**, dyrektorem Wydziału Kultury UW — **Józefem Palką** i kierownictwem wojewódzkich placówek kultury. W trakcie spotkania poinformowano się wzajemnie o systemie upowszechniania wartości kulturowych. Wskazano na korzyści płynące z wzajemnej wymiany doświadczeń.

Wczoraj delegacja z Litwy zwiedziła Warszawę, a kolejne trzy dni poświęci zapoznaniu się z funkcjonowaniem terenowych placówek kultury w woj. łomżyńskim. Odwiedzi m.in. domy kultury w **Zambrowie** i **Kolnie**, filię biblioteczną w **Czerwonem** oraz Muzeum Rolnictwa w **Ciechanowcu** i skansen kurpiowski w **Nowogrodzie**. Spotka się także z aktywem TPPR. (jtb)

Czterdziestolatek w dobrej kondycji

Ciąg dalszy ze str. 1

za nie można go uruchomić. Wtedy sprawdzenie każdego kabla po kolei jest tyleż pracochłonne co i kosztowne.

Przygotowania do jubileuszu mobilizują zakładowe służby do porządkowania spraw fabrycznych. Oddany do użytku na wiosnę biurowiec pozwolił przekazać załodze pomieszczenia blokowane dotąd przez administrację. Byłe biuro zajmuje — po adaptacji — zakładowa przychodnia. Na jej przygotowanie wydano już ponad 2 mln zł ze środków wygospodarowanych przez załogę; wyposażenie gabinetów — ogólnego, stomatologicznego, ginekologicznego i fizykoterapii — zapewnił miejscowy ZOZ. Resztę pokoi w starym biurowcu zajmie kontrola jakości i zakładowy ośrodek obliczeniowy.

Ponadto kończone są prace w przestronnej zakładowej sali widowiskowo-świetlicowej i buduje się nową stołówkę.

Na przyszły rok planowane jest uruchomienie dużej galwanizerni końcówek kablowych. Ponieważ jej możliwości „Polmo" wykorzysta tylko w 15 proc., zbiera już dziś dodatkowe zamówienia. Elczanie proponują usługi wielu branżom, m.in. przemysłowi okrętowemu. Aby taki obiekt mógł pracować pełną parą, a zarazem bez niszczącego wpływu na środowisko — potrzebny jest mu neutralizator ścieków. Buduje się go równolegle z galwanizernią, stwarzając szansę uruchomienia w przyszłym roku tzw. zamkniętego obiegu wody. (lad)

Eksportowe „menu" spółdzielczości pracy

Ciąg dalszy ze str. 1

wykonać, jako że z dotychczasowej sprzedaży uzyskano już 650 mln zł.

W ub.r. przetwory, które opuściły łomżyńską spółdzielnię, osiągnęły wartość 560 mln zł. Zwiększenie produkcji było możliwe m.in. dzięki uruchomieniu nowej hali produkcyjnej w Chojnach; w kwietniu br. na miejscu obecnych stanowisk rosło jeszcze zboże, a już w czerwcu wysłano stamtąd pierwsze partie towaru za granicę.

Spółdzielnia „SPES" w Giżycku planuje w br. wyeksportować wyroby wartości 12 mln zł. Wysłano już sporo grzybów sterylizowanych, kompotu jagodowego i nieco świeżej kurki. Obecnie przygotowuje się grzyby z myślą o eksporcie w I kwartale przyszłego roku. Produkcja na rynek krajowy, to głównie konserwy mięsne i drobiowe (w ciągu minionych 9 miesięcy przygotowano ich 242 tony) oraz rozlew oleju (587 ton). Prowadzi się też ubój zwierząt rzeźnych. Planowe założenia realizowane są „nad kreską"; wartość produkcji jest znacznie większa, niż w podobnym okresie minionego roku. Dodajmy, że gdy „SPES" upora się z podstawową produkcją, miejscowy rynek otrzyma jeszcze w br. kilkanaście ton smacznych cukierków — „krówek".

W **Podlaskich Zakładach Spożywczych Spółdzielni Pracy w Białymstoku** eksportowa produkcja „ruszy" już niedługo, jako że jesień jest sezonem skupu królików, które w postaci tuszek wędrują do odbiorców, np. w RFN. Wartość eksportu osiągnie w br. 107 mln zł, a cały plan produkcyjny spółdzielni jest sześć razy większy. Po corocznym, miesięcznym remoncie zakładów Spółdzielni obecnie trwa produkcja konserw mięsnych i podrobowych, wędlin i wyrobów wędliniarskich oraz słodyczy.

Z uzyskiwanego dzięki eksportowi odpisu dewizowego zakupiono automatyczną dozowarkę do konserw oraz piłę do cięcia tuszek. Za „zielone" kupuje się również specjalną folię do pakowania eksportowanych królików.

M. PIEKAREK

Kandydaci na posłów dyżurują w „Krajobrazach"

INFORMACJA WŁASNA

Na kilka dni przed wyborami, w **czwartek, 10 bm.** ostatnia możliwość kontaktu z kandydatami na posłów. **W tym dniu w godz. 15.30—18 w redakcji „Krajobrazów" dyżurować będą kandydaci na posłów z Suwałk — Teresa Gregorewicz i Stanisław Nowel.**

Będą oni przyjmować wnioski, sugestie i propozycje wyborców, odpowiadając na pytania. W czwartek telefonujemy do „Krajobrazów" nr **59-12** i **54-94**. (stk)

Odbudowa Meksyku

Ciąg dalszy ze str. 1

Oblicza się, iż koszt odbudowy stolicy wyniesie ok. 5 mld dolarów. Władze przystępują do realizacji zapowiedzianej akcji „decentralizacji" — przenoszenia części urzędów i instytucji ze stolicy. Gotowość ich przejęcia deklarują różne stany Meksyku. Chętnym do wyjazdu z miasta stwarza się udogodnienia, obiecuje prace i możliwość osiedlenia się w terenie.

Sektor zdrowia boryka się z ogromnymi trudnościami — utracił w stolicy ponad 16 procent swych obiektów (szpitali, ośrodków zdrowia, przychodni). Straty objęły również systemy oświaty i szkolnictwa. W mieście zaledwie w 60 proc. funkcjonuje łączność telefoniczna.

W 131 schroniskach znalazło miejsce 33 tys. pozbawionych dachu nad głową.

Gwałtownie spadają wpływy Meksyku z turystyki.

Coraz silniejsze są naciski na zmianę obowiązujących w stolicy przepisów i norm budowlanych.

Naukowcy nie wykluczają w okresie najbliższych 2—3 miesięcy możliwości ponownych ruchów tektonicznych w Meksyku. (PAP)

Nie niszcz lasu!

Ciąg dalszy ze str. 1

generację powierzchni leśnych. Inni idą jeszcze dalej, proponując wytypowanie w każdym z okręgowych zarządów lasów państwowych nadleśnictw i leśnictw szczególnie zagrożonych pod względem ubytku flory grzybów i wprowadzenie tam zakazu ich zbioru przez 5 lat.

Nie wiadomo czy w przyszłości nie trzeba będzie zastosować tych rozwiązań. Na razie — o czym warto pamiętać udając się na grzybobranie — już od 2 lat ok. 20 gatunków grzybów objętych jest ochroną. Na liście tej znalazło się kilka gatunków grzybów jadalnych — chodzi tu przede wszystkim o smardze.

Przypomnijmy też, że nie dozwolone jest niszczenie owocników wszelkich gatunków grzybów nie zbieranych w celach konsumpcyjnych na ich naturalnych stanowiskach, a także rozgrzebywanie ściółki leśnej w poszukiwaniu i przy zbiorze grzybów jadalnych. Muchomory — nawet te najbardziej trujące sromotnikowe — a także inne niejadalne gatunki grzybów nieprzydatnych dla człowieka, są niezastąpione w leśnej biocenozie. Przetwarzając substancje organiczne na prostsze związki mineralne dostarczają one pokarmu dla roślin, a wiele grzybów, żyjąc w symbiozie z roślinami zielonymi wpływa w znacznym stopniu na ich wzrost i rozwój. (PAP)

SPORT

Po trzech wyścigach

S. Gurdała, T. Suchaczewski i G. Szewczykowski w zwycięskich koszulkach

INFORMACJA WŁASNA

Zgodnie podkreślono, że tegoroczne kolarskie wyścigi uliczne, mimo iż na starcie zabrakło wielu kadrowiczów, były imprezą udaną. Ostatnie, trzecie kolejne kryterium rozegrane zostało wczoraj w Sokółce. Choć zmagania 90 kolarzy rozpoczęły się w samo południe, wzdłuż trasy zgromadziła się pokaźna rzesza sympatyków tej dyscypliny. Walka rozegrana została w ostrej sportowej rywalizacji, ale w przyjacielskiej atmosferze.

W Sokółce triumfowali: młodzicy — 1. G. Szewczykowski (LZS B-stok) — 14 pkt., 2. D. Salej (Gwardia B-stok) — 13, 3. G. Kuzita — 9, 4. B. Klepacki — 6 pkt. (obaj RLKS Sokółka).

Juniorzy: — 1. D. Gajdziński — 39 pkt., 2. T. Suchaczewski (obaj PRIM Ełk) — G. Kowalczyk (Legia W-wa) — 14, 4. J. Łupiński (LZS B-stok) — 5 pkt.

Seniorzy: — 1. A. Półkośnik (Polonez W-wa) — 49 pkt., 2. Sz. Gurdała (Legia W-wa) — 26, 3. C. Zamana (PRIM) — 23 pkt.

W łącznej punktacji (trzech wyścigów) zwyciężyli i puchary WK ZSL zdobyli: seniorzy — Sz. Gurdała przed A. Półkośnikiem; juniorzy — T. Suchaczewski; młodzicy — G. Szewczykowski.

Klasyfikacja drużynowa: seniorzy — Legia Warszawa; juniorzy — PRIM Ełk; młodzicy — LZS Białystok.

Organizatorzy wyścigów dziękują funkcjonariuszom MO za pomoc i troskliwe zabezpieczenie trasy. (let)

Doniesienia agencyjne

MOTOR — ŚLĄSK 0:1

W meczu 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski Motor Lublin — przegrał ze Śląskiem Wrocław 0:1 (0:0, 0:0). Bramkę zdobył w 99 min. **Andrzej Rudy**. Widzów 3,5 tys. Sędziował Jan Cwiek z Katowic.

Po wyrównanej walce dość szczęśliwe zwycięstwo odnieśli wrocławianie. Po strzale Andrzeja Rudego piłka odbiła się od **Dariusza Marciniaka** (Śląsk) i wpadła do siatki obok zdezorientowanego bramkarza Motoru **Dariusza Opolskiego**. Przez większą część meczu gra toczyła się jednak na środku boiska, obie drużyny stworzyły niewiele sytuacji strzeleckich pod bramką przeciwnika. W zwycięskim zespole na najwyższe noty zasłużyli: **Ryszard Tarasiewicz** i **Andrzej Rudy**, a u pokonanych **Robert Grzanka** i **Tomasz Jasina**.

W POWTÓRCE MOŻE BYĆ INACZEJ

W najbliższą środę odbędzie się 1/8 finału rozgrywek o Puchar Polski w piłce nożnej. Podobnie jak w ostatniej kolejce szlagierem będzie spotkanie dwóch czołowych zespołów ekstrakalsy — lidera Widzewa Łódź i „jedynaka" w europejskich pucharach — Legii Warszawa. Ligowy mecz wygrali łodzianie 3:1 co nie znaczy, że w środę musi być tak samo. I nie tylko dlatego, że jak mawiają niektórzy — puchar rządzi się swoimi prawami. Większe szanse Legii spowodowane są zapowiedzianym udziałem **Dariusza Dziekanowskiego**, którego brak tak znacznie osłabił napad warszawiaków w niedzielę.

W środę grać będą: Avia Świdnik — Ruch Chorzów, Warta Poznań — Górnik Wałbrzych, Błękitni Stargard Szczeciński — Pogoń Szczecin, Polonia Bytom — ŁKS Łódź, Widzew Łódź — Legia Warszawa, GKS Katowice — Lech Poznań, Zagłębie Sosnowiec — Górnik Zabrze.

PIŁKARKI RĘCZNE CRACOVII W II RUNDZIE PUCHARU EUROPY

Piłkarki ręczne Cracovii awansowały do drugiej rundy Pucharu Europy. Mistrzynie Polski wygrały w Antwerpii z miejscowym zespołem HC Sasja 27:8 (12:2).

J. HAVELANGE W MEKSYKU

Przewodniczący Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) **Joao Havelange** rozpoczyna 9 bm. 4-dniową wizytę w Meksyku. J. Havelange zapozna się ze stanem meksykańskich stadionów po trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce w tym kraju.

Komitet organizacyjny mistrzostw świata potwierdził raz jeszcze, iż losowanie turnieju Mexico-86 odbędzie się 15 grudnia br. w stolicy kraju, w Palacio de Bellas Artes, usytuowanym w centrum miasta. Śródmieście było najbardziej zniszczoną dzielnicą miasta przez trzęsienie ziemi, ale sam pałac nie został uszkodzony.

Opr. (dor)

Konferencja prasowa Jerzego Urbana

Ciąg dalszy ze str. 1

wynika z tych danych, które się nie sumują, liczni obywatele zapoznali się z wystąpieniem premiera w różnych formach; dwukrotnie lub też więcej razy. Ok. 76 proc. uznało wystąpienie Wojciecha Jaruzelskiego jako rzeczowe, zawierające sprawy ważne, 12 proc. było zdania, że dominowały w nim akcenty kurtuazyjne. Inne opinie, w tym negatywne, wypowiedziało 3 proc. ankietowanych. Brak opinii zadeklarowało 9 proc.

Ok. 87 proc. dodatnio oceniło przemówienie, jako dobre lub bardzo dobre. Tylko 2 proc. ankietowanych ujemnie oceniło przemówienie, a 11 proc. nie miało na ten temat zdania. Blisko 88 proc. badanych stwierdziło, że treść przemówienia była w pełni lub w znacznej części zgodna z ich własnymi poglądami. 2 proc. było zdania, że wystąpienie nie było zgodne z ich intencjami, a 10 proc. nie miało na ten temat poglądu.

Znaczna większość oceniła, że wystąpienie premiera na forum ONZ pozytywnie wpłynie na prestiż Polski w świecie i jej stosunki z innymi krajami. Ok. 54 proc. respondentów uważało, że konsultacje przed przemówieniem były potrzebne i pożyteczne, 17 proc. uważało, że miały one charakter głównie propagandowy, zaś 29 proc. nie wyraziło opinii.

Następnie J. Urban poinformował dziennikarzy, że wyniki badań wskazują na zdecydowanie korzystne prognozy wyborcze. Dotyczy to m. in. frekwencji wyborczej. Badanie intencji wyborców wykazuje, że obecne postawy są korzystniejsze niż przed wyborami do rad narodowych.

Rzecznik prasowy rządu odczytał oświadczenie związane z coraz bardziej agresywną polityką RPA w stosunku do Angolskiej Republiki Ludowej.

Obserwujemy z niepokojem rosnącą eskalację agresywnych poczynań Republiki Południowej Afryki przeciwko Angolskiej Republice Ludowej. Od pierwszych dni swego istnienia Angolska Republika Ludowa jest nieustannie obiektem różnorodnych działań imperializmu zmierzających do zawrócenia tego kraju z drogi postępowych przemian społeczno-politycznych.

W tym celu także, w sposób pozbawiony wszelkich skrupułów, stymuluje się i udziela pełnego wsparcia z zewnątrz zbrojnym bandom UNITA.

Obecnie, aby nie dopuścić do wyeliminowania band skuteczną ofensywą angolskich sił zbrojnych, RPA podejmuje znów bezpośrednie działania wojskowe przeciw Angolskiej Republice Ludowej. Grozi to przerodzeniem się powstałej sytuacji w otwarty konflikt zbrojny na południu Afryki.

Rząd PRL wyraża poważne zaniepokojenie tym niebezpiecznym rozwojem wydarzeń, zdecydowanie potępia agresywne poczynania rasistowskiego reżimu Pretorii i w pełni solidaryzuje się ze słuszną walką narodu angolskiego o zabezpieczenie swej integralności terytorialnej, suwerenności narodowej i prawa do decydowania o własnym losie.

Następnie rzecznik odpowiadał na pytania korespondentów. Jako pierwszy zgłosił się przedstawiciel zachodnioniemieckiej sieci ARD Werner Sonne z pytaniem czy w związku z doniesieniami prasy o znalezieniu ropy na Bałtyku można oczekiwać, że Polska stanie się producentem tego surowca?

W naszej prasie ukazała się informacja o znalezieniu ropy. Za wcześnie jednak aby oceniać znaczenie gospodarcze tego złoża, jego charakter, rozmiary, czy też opłacalność eksploatacji. Nie chcę tworzyć przesadnych nadziei. Już kiedyś mieliśmy wytrysk ropy w Karlinie. Złoże było minimalne, ale spowodowało erupcję narodowych nadziei, że staniemy się co najmniej Wenezuelą, czy Arabią Saudyjską. To jest poważne wydarzenie, ale za wcześnie aby je oceniać.

Jakie jest stanowisko rządu polskiego, w związku z wypowiedzią prymasa — J. Glempa — o czym donosiła prasa włoska — na temat ewentualnego przyjazdu papieża w 1987 r. do Polski?

Wiemy o tym co powiedział prymas Glemp, ale Stolica Apostolska nie zasygnalizowała nam takiego zamiaru Jana Pawła II i nie podjęła rozmów z rządem polskim na ten temat ani bezpośrednio, ani za pośrednictwem Episkopatu. Traktuję to więc jako deklarację pragnień prymasa i nie mam jeszcze niczego do powiedzenia na ten temat.

Jaka jest ocena sytuacji w uczelniach pod działaniem znowelizowanej ustawy o szkolnictwie wyższym — brzmiało kolejne pytanie.

Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie tak szerokie ponieważ rok akademicki trwa kilka dni i trudno mówić o funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego pod rządami znowelizowanej ustawy — powiedział J. Urban. Spodziewamy się, że skutki te będą pozytywne. O samej inauguracji mogę powiedzieć, że nie odbyła się ona jeszcze w 5 uczelniach. Natomiast tam, gdzie odbyły się inauguracje miały one przebieg spokojny i odbyły się bez żadnych incydentów, z wyjątkiem Politechniki Warszawskiej, gdzie rozrzucono wrogie ulotki. W inauguracjach brali udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych, liczni kandydaci na posłów, zabierali głos przedstawiciele organizacji studenckich, głównie przewodniczący rad uczelnianych ZSP, którzy mówili o roli i zadaniach organizacji studenckich i młodzieżowych, często odnosili się pozytywnie do faktu nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym, apelowali o udział w wyborach do Sejmu.

Pragnę na tej kanwie powiedzieć, rozszerzając odpowiedź udzieloną na poprzedniej konferencji prasowej, że nieprawdziwe są informacje o mających nastąpić rzekomo czystkach w szkołach wyższych. To są wyraźne pomówienia lub plotki, które mają na celu podgrzanie atmosfery w szkołach wyższych, albo wynikają z nieznajomości przepisów prawnych regulujących sprawy środowiska akademickiego. Chcę powiedzieć, że zapowiedziano przegląd kadrowy. Jest to rutynowe działanie stanowiące realizację podstawowego ustawowego obowiązku, zapisanego w artykule 133 ustawy o szkolnictwie wyższym.

Na uczelniach postępuje stabilizacja nastrojów, konsolidacja i integracja środowiska akademickiego wokół jego podstawowych zadań. Stąd przypuszczenie, że najbardziej prawdopodobnym, źródłem o rzekomych czystkach są te jednostki w uczelniach, które są zaniepokojone przewidywanym, wynikiem oceny ich pracy, albo są to przeciwnicy stabilizacji w środowisku akademickim. (PAP)

Meble dla Szwecji — pieniądze dla Meksyku

— Sobota jest udana. Prawie wszyscy stawili się do pracy — mówi ANDRZEJ HUTNIK, robotnik z wydziału montażu, przepasany rzemiennym fartuchem dla ochrony przed jakimś niesfornym elementem sörgardena, czyli wielkiego stołu z zaokrąglonymi klapami.

ZAŁOGA Zakładu nr 4 Białostockich Fabryk Mebli przy ul. Ciołkowskiego od lat specjalizuje się w produkcji eksportowej. Głównie do Szwecji i RFN. Wykonane z litego drewna stoliki i szafki sprzedawane są za dewizy, tak niezbędne kolegom z Zakładu nr 1 przy Szosie Obwodowej, gdzie prawie wszystkie maszyny pochodzą z krajów zachodnich, za każdą zapasową śrubkę czy uszczelkę trzeba płacić twardą walutą. Wpływy dewiz za meble z litego drewna są niezbędne na zapewnienie rytmicznej produkcji segmentów.

Załoga Zakładu nr 4 rozumie tę zależność, ale kiedy przychodzi wolna sobota, w dodatku tak słoneczna jak ostatnia, trzeba niemałego samozaparcia, żeby zamiast iść na grzyby czy na działkę — po raz szósty w tygodniu trafić do fabryki. O prawie 100-procentowej frekwencji przy maszynach zadecydowała wieść o nieszczęściu w Meksyku, która wzbudziła współczucie i chęć pomocy.

Andrzej Hutnik ledwie usłyszał o katastrofie, i o zainicjowanej przez związek zawodowy sobocie produkcyjnej na rzecz ofiar kataklizmu, z miejsca poparł pomysł.

On, jako przewodniczący rady pracowniczej, oraz przywódca grupy związkowej — **Józef Mikołajewicz rozmawiali ze wszystkimi meblarzami** o potrzebie stawienia się do pracy 5 października.

Józef Mikołajewicz, który pięć miesięcy temu święcił 30-lecie pracy w BFM, sprawy zakładu traktuje z pasją większą niż dom czy rodzinę. Jako mistrz lakierni już w piątek zaczął ze swoimi ludźmi czyn produkcyjny.

— Chcieliśmy przygotować zapas polakierowanych elementów, żeby maszyny montażowe miały co robić w ciągu soboty. Dopiero około godziny dwudziestej wychodziliśmy z pracy, żeby odpocząć przed sobotnią ranną zmianą.

Mikołajewicz, długoletni działacz związkowy, nie ukrywa zadowolenia, że nikt go nie zawiódł.

Czesław Jaworowski, mistrz maszynowni w sobotę zajął miejsce przy pilarce. Podobnie postąpił drugi mistrz z tego wydziału — Walenty Smektunowicz. On zajął się sortowaniem elementów stolarskich. Natomiast kierownik maszynowni **Jerzy Sarosiek** pełnił w sobotę obowiązki własne i obu mistrzów.

Mistrz montażu — Jan Charkiewicz, razem z brygadzistą Konstantym Pilipiukiem są zadowoleni, że kto mógł, to przyszedł nie zważając na wolną sobotę. Kierownik Zakładu Józef Łoszakiewicz twierdzi, że bez przekonywających rozmów z kolegami, jakie prowadzili przed wolną sobotą działacze związku zawodowego i rady pracowniczej — czyn produkcyjny nie zyskałby aż takiego poparcia.

— Nikt się nie wykręca, bo każdy rozumie, co za nieszczęście spotkało Meksyk — mówi Mikołajewicz. — Nam nie tak dawno pomagały inne narody, teraz my możemy dać coś od siebie. Oczywiście, przywykliśmy już do wolnych sobót, każdy odkłada na ten dzień różne sprawy prywatne, ale tym razem potrzeba społeczna okazała się ważniejsza. Nikt nie dyskutował. Nasza załoga jest zżyta, świadoma. Na 150 pracowników, co drugi jest w związku zawodowym.

Do wyników produkcji Zakładu nr 4 nie można mieć zastrzeżeń. Do zarobków też. Akordowi potrafią wyciągnąć do 27 tys. miesięcznie, przeciętna w zakładzie wynosi teraz około 22 tys. zł.

Mieczysławę Młynarczuk zaczepiłam, kiedy z zapałem szlifowała półksiężycowatą część stołu sörgarden. Zapytana o domowników, nie okazała niepokoju. Mąż z chłopakami pojechał na grzyby. Kiedy wrócą do domu, pani Miecia powita ich ciepłym obiadem.

Opuszczając hale produkcyjne, zerknęłam na pracę lakierni. Na spust pistoletu naciskał właśnie **Jarosław Owsianik**, a jego pomocnik **Józef Lorens** podstawiał kolejne elementy stołu. Dbali, aby warstwa lakieru była ledwie widoczna, bo uroda białostockich mebli na zachodnim rynku liczy się nie według lustrzanego połysku, ale naturalnej bieli sosny. Stół eksportowy ma być okazem solidnej roboty białostockich stolarzy.

Oczywiście, szafy i segmenty produkowane z płyt w zakładzie przy Szosie Obwodowej też są potrzebne. Przede wszystkim na rynek krajowy. A więc w najbliższą sobotę i ten zakład chce przystąpić do pracy, aby — podobnie jak koledzy z Ciołkowskiego — produkować meble.

Przewodniczący Zarządu Związku Zawodowego — **Michał Lisowski** spodziewa się nie mniejszej ofiarności ze strony załogi nowego zakładu. O tym, jak hojni są pracownicy BFM, świadczy zawartość skarbonki z napisem „Pomoc dla Meksyku". Niektórzy wrzucili nawet tysiączłotowe banknoty.

Ale najpoważniejszą kwotę dla ofiar trzęsienia ziemi da przekazanie zysku wypracowanego podczas obu meblarskich sobót. Będzie tego chyba ze 100 tysięcy złotych. Natomiast pracownicy otrzymają za soboty normalną zapłatę. Tak postanowiono nie ze skąpstwa meblarzy, lecz z przyczyn ekonomicznych, bowiem przepisy finansowe uzależniają wysokość płac w 1986 roku od bazy wyjściowej uzyskanej w roku bieżącym.

HELENA PILIPIUK

Po otwarciu urn wyborczych

Rozmowa z zastępcą przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej — BARBARĄ ENHOLC-NARZYŃSKĄ

Jak i przez kogo będą obliczane wyniki wyborów, kiedy będą znane — na te m.in. pytania dziennikarzowi PAP udzieliła odpowiedzi Barbara Enholc-Narzyńska — zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej, dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Warszawie.

— Kto będzie obliczał wyniki wyborów?

— Trzeba przede wszystkim odróżnić obliczenie wyników wyborów od wyników głosowania. Proces obliczania wyników głosowania przebiega na dwóch szczeblach. Najpierw członkowie obwodowych komisji wyborczych liczą głosy oddane w poszczególnych obwodach, następnie dane z obwodów sumują członkowie okręgowych komisji wyborczych, w tym momencie kończy się etap obliczania wyników głosowania. Protokoły z komisji okręgowych przekazywane są do Państwowej Komisji Wyborczej, która oblicza już wyniki wyborów.

— Mówi pani: członkowie komisji wyborczych, ale kim są ci ludzie?

— Członkowie komisji powołani zostali spośród wyborców: reprezentują szeroki przekrój polityczny i socjalno-zawodowy wyborców. W skład obwodowych komisji wyborczych wchodzi ponad 188 tys. osób. W większości są to pracownicy umysłowi różnych zawodów, zwłaszcza nauczyciele, działacze gospodarczy i społeczni, pracownicy wymiaru sprawiedliwości. Udział robotników waha się od 5 do 20 proc., rolników — od 6 do 28 proc.. W komisjach zaangażowanych jest także wielu przedstawicieli innych grup społecznych — rzemieślników, emerytów, rencistów.

Jeżeli chodzi o przekrój społeczno-polityczny członków, to są wśród nich przedstawiciele PZPR i wszystkich stronnictw politycznych, odsetek bezpartyjnych waha się od 22 do 40 proc. W pracach obwodowych komisji wyborczych uczestniczy wielu działaczy katolickich i innych wyznań chrześcijańskich. Część członków komisji brało już udział w pracach wyborczych w toku poprzednich kampanii. Ich doświadczenie będzie teraz niezwykle przydatne. Podobnie rzecz się ma w przypadku okręgowych komisji wyborczych i państwowej. Łącznie w procesie obliczania wyników wyborów zaangażowanych będzie ponad 200 tys. osób.

— Jak od strony technicznej wygląda proces obliczania wyników głosowania?

— Jest to rzecz dosyć skomplikowana. Obliczenie i protokólarne ustalenie wyników głosowania w obwodzie rozpoczyna się niezwłocznie po zakończeniu głosowania. W pracach tych uczestniczą wszyscy członkowie komisji. W pierwszej kolejności oblicza się — na podstawie spisu wyborców, z uwzględnieniem osób dopisanych na podstawie zaświadczeń — liczbę osób uprawnionych do głosowania w obwodzie. Następnie komisja — zgodnie z procedurą — zabezpiecza nie wykorzystane karty do głosowania. Z kolei przystępuje się do otwarcia urny wyborczej. Karty z niej wyjęte stanowią wyłączną podstawę obliczania wyników głosowania.

— Będą to zarówno karty do głosowania na posłów z okręgowej listy wyborczej, jak i krajowej...

— Tak, różnić się będą kolorem. Wyniki głosowania na każdą z tych list obliczane będą oddzielnie.

Najpierw komisja przelicza wyniki głosowania na posłów wybieranych z okręgowej listy wyborczej. Wszystkie karty przelicza się dokładnie, określając w ten sposób liczbę osób, które oddały karty do głosowania.

Kolejną czynnością jest ustalenie liczby głosów oddanych na poszczególnych kandydatów. Obliczeń dokonuje się na specjalnym arkuszu. Najpierw liczbę ważnych kart bez skreśleń, a więc i głosów, wpisuje się na arkuszu obliczeniowym przy nazwiskach kandydatów umieszczonych pod pozycją i każdego z mandatów. Z grupy kart ze skreśleniem wydziela się całkowicie przekreślone oraz te, na których wszyscy kandydaci zostali wykreśleni. Zostają one odłożone, jako że głosów tych, mimo że są ważne, nie zalicza się żadnemu z kandydatów. Komisja bada teraz pozostałe ważne karty, zaliczając głosy oddane na poszczególnych kandydatów w obrębie każdego z mandatów. Na arkuszu obliczeniowym stawia się każdorazowo kreskę przy nazwisku kandydata. Jeżeli w obrębie mandatu jeden kandydat został skreślony, to głos zalicza się drugiemu. Skreślenie obydwu kandydatów do danego mandatu powoduje niezaliczenie głosu żadnemu z nich. Głosy oddane na każdego z kandydatów, obliczone zarówno z kart bez skreśleń, jak i ze skreśleniami są następnie sumowane, a ich liczbę wpisuje się na arkuszu obliczeniowym przy poszczególnych nazwiskach.

Podobnie wygląda sprawa obliczania wyników głosowania w obwodzie na posłów wybieranych z Krajowej Listy Wyborczej. W sposób identyczny ustala się liczbę wszystkich kart wyjętych z urny, liczbę kart nieważnych oraz kart ważnych, ze skreśleniami i bez skreśleń. Analizując ważne karty do głosowania zawierające skreślenia komisja zalicza kolejno głosy tylko tym kandydatom, których nazwiska pozostały nie skreślone. Następnie, podobnie jak w odniesieniu do list okręgowych, sporządza się protokół.

— A rola okręgowej komisji wyborczej?

— Członkowie okręgowej komisji wyborczej sprawdzają obydwa protokoły otrzymane z każdego obwodu. W szczególności kontroluje się, czy nazwiska kandydatów wpisano w brzmieniu i kolejności takiej, jak ustalona w kartach do głosowania. Członkowie komisji sprawdzają też czy nie wpisano większej liczby oddanych głosów od liczby uprawnionych do głosowania i czy suma głosów ważnych i nieważnych równa się liczbie oddanych głosów. Ponadto w protokole głosowania na okręgową listę wyborczą sprawdza się, czy suma głosów otrzymanych przez obydwu kandydatów w obrębie każdego z mandatów nie jest większa niż liczba głosów ważnych. W miarę otrzymywania protokołów z poszczególnych obwodów komisja odnotowuje ich przyjęcie w wykazie kontrolnym i sukcesywnie dokonuje odpowiednich zapisów w arkuszach obliczeniowych. Po otrzymaniu wszystkich protokołów z obwodów sumuje się liczbę głosów oddanych na poszczególnych kandydatów w skali okręgu.

— A w jaki sposób przekazywane są protokoły głosowania?

— Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych lub ich zastępcy przekazują w zapieczętowanych kopertach protokoły upoważnionym przedstawicielom okręgowych komisji wyborczych. Protokoły głosowania sporządzone przez okręgowe komisje wyborcze przekazują przewodniczący lub zastępcy przewodniczących tych komisji upoważnionym przedstawicielom Państwowej Komisji Wyborczej. Do obowiązku organów administracji należy zapewnienie bezpiecznych środków transportu do przewozu dokumentów wyborczych.

— Opisując proces obliczania wyników głosowania w obwodach nie wspomniała pani o znaczkach stawianych przez członków komisji przy nazwiskach wyborców w momencie wręczania im kart do głosowania.

— Tak, bowiem znaczki te nie mają żadnego związku z obliczaniem wyników głosowania. Stawiane są po to, aby uniemożliwić ewentualne wielokrotne głosowanie.

— Dochodzimy w ten sposób do ostatniego etapu obliczania wyników, który odbywa się na szczeblu Państwowej Komisji Wyborczej.

— Na podstawie protokołów otrzymanych z okręgów PKW oblicza się wyniki wyborów do Sejmu z poszczególnych okręgów list wyborczych oraz listy krajowej. Nie jest to tylko mechaniczne liczenie. Za wybranych z okręgowej listy wyborczej można uznać tylko kandydatów, którzy otrzymali więcej niż połowę głosów, a w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych w okręgu wyborczym. Za wybranych z krajowej listy można uznać tylko tych kandydatów, którzy otrzymali więcej niż połowę ważnych głosów a w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa ogółu uprawnionych do głosowania. Państwowa Komisja Wyborcza sporządza protokół zawierający wyniki wyborów do Sejmu. Przy wszystkich tych czynnościach mogą być obecni i formułować uwagi mężowie zaufania Ogólnopolskiego Konwentu Wyborczego.

Wyniki wyborów PKW obowiązana jest podać niezwłocznie po zakończeniu prac do wiadomości publicznej w postaci obwieszczenia publikowanego w prasie, radiu i telewizji.

— Kiedy to może nastąpić?

— Trudno jest już dziś określić termin zakończenia obliczeń i podania wyników wyborów do publicznej wiadomości. Państwowa Komisja Wyborcza będzie przecież musiała uwzględnić także wyniki głosowania w obwodach utworzonych za granicą i na polskich statkach morskich. Protokoły z zagranicy mogą nadejść z opóźnieniem, zwłaszcza z polskich budów. W ub. roku wyniki wyborów do rad narodowych znane były po 2 dniach. Trudno powiedzieć, czy naszej komisji także uda się tak szybko obliczyć wyniki. Zresztą pośpiech jest tu zupełnie nie wskazany. Nie czas jest najważniejszy, lecz rzetelność.

Rozmawiał:
WOJCIECH KAŹMIERCZAK

z zagranicy

TROKI — miasto legenda

KORESPONDENCJA WŁASNA

Jeżeli istnieją gdzieś miasta z bajki, to na pewno jednym z nich są Troki. Legenda głosi, że wielki książę Gedymin wyprawiwszy się na polowanie ze swej historycznej siedziby Kiernawy, uległ urokowi okolicy i tam kazał założyć gród. W miejscu wyrąbanym pośród leśnej głuszy (stąd nazwa — bo właśnie litewskie „Trakas" — znaczy wyrąbane w lesie), zbudował zamek, a potem jego syn Kiejstut postawił drugie zamczysko, ale do naszych czasów dotrwało trzecie, wzniesione pośród jezior jako gród obronny wnuka Witolda. Perła gotyckiej architektury nieodparcie przyciąga dziś turystów. Co roku ponad pół miliona zwiedzających.

Zamek obecnie jest restaurowany; przywraca się jego dawny wygląd. W trakcie budowy jest dodatkowe skrzydło z efektowną basztą, gdzie będą mieścić się biura konserwatorów i organizacji turystycznych. Gospodarze miasta i rejonu wiedzą, że w turystyce tkwi siła. Toteż wkrótce powstaną kolejne campingi, bary, hotel, letnie kawiarnie a nawet ośrodek sportów zimowych. Sporty wodne są już dobrze rozwinięte. Centralne bazy wioślarskie mają tu kluby „Dynamo" i „Spartak". Setki dziewcząt i chłopców co roku uderza wiosłami w wodę, trenując na zgrupowaniach.

Troki są głównym ośrodkiem rolniczo-przemysłowym i prawdziwą wieżą Babel. Żyje tu wspólnie blisko dwadzieścia narodowości.

Największe zainteresowanie budzą Karaimowie. W XV wieku sprowadzeni zostali z Krymu. Zachowali do dziś język, obyczaje i rzemiosło. Jest ich około 500.

Najliczniejszą grupą są Polacy z Litwy — prawie 30 proc. mieszkańców regionu. Stąd też gazety i programy radiowe w trzech językach — litewskim, rosyjskim i polskim. Działają też szkoły z polskim językiem nauczania.

Rejon trocki jest w Litewskiej Republice swoistym fenomenem. Od piętnastu lat dominuje w amatorskim ruchu artystycznym. Co dziesiąty mieszkaniec należy do jakiegoś zespołu. Na rzecz 700 tys. mieszkańców regionu pracuje trzydzieści domów kultury i czterdzieści bibliotek. Są też wiejskie i zakładowe placówki kulturalno-oświatowe.

Stare obrzędy, dawne tańce i śpiewy — to powszechne hobby. Jest co pokazywać na republikańskich świętach pieśni gdzie Troki wiodą od lat prym.

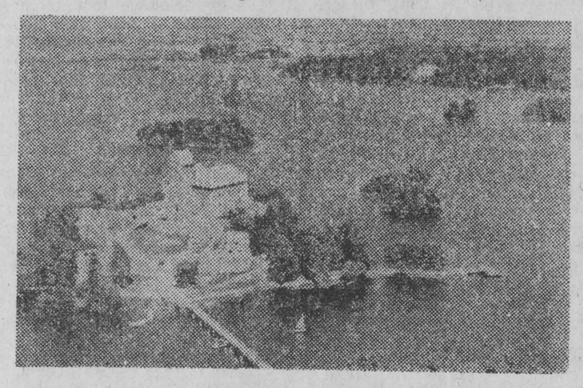
Zamek w Trokach to jedyny we wschodniej Europie gród obronny, położony na wyspach. Wznoszono go na przełomie XIV-XV wieku, mając na uwadze krzyżacką ekspansję.

Obraz zwycięstwa spod Grunwaldu pyszni się dziś na ścianie komnaty rycerskiej. Jest to kopia płótna Matejki, jedna z czterech pędzla Rudolfa. W historycznych źródłach nie ma zapisu wskazującego, że Krzyżakom udało się dotrzeć do warowni. Niszczyły ją później wojny, czas i wody spokojnego jeziora Galve. Tego samego o którym legenda głosi, że wzięło swą nazwę od głowy, bo co roku żądało jednej ludzkiej ofiary, żeby nie pokryć się lodem. Legenda i fakt historyczny splatają się w tym zamczysku w jedno.

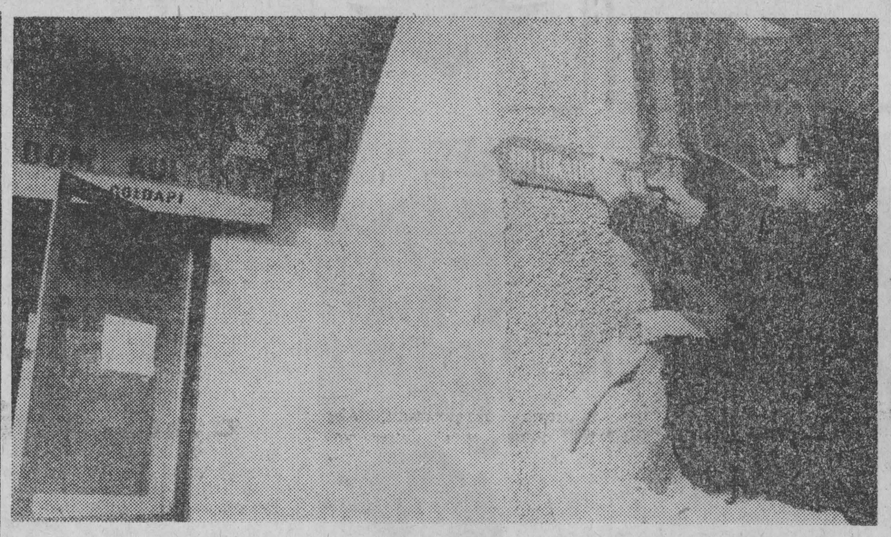
Dzisiaj na zamek wchodzi się już przestronnym mostkiem, a odbudowanej warowni nie zamyka się już zwodzonym mostem, prowadzącym do sal z bogatą ekspozycją muzealną. W gablotach liczne znaleziska archeologiczne świadczą o osadnictwie na tamtych terenach jeszcze w I wieku p.n.e. Obok średniowiecznych zbroi, w których prawdopodobnie szli Litwini pod Grunwald, są też przedmioty codziennego użytku a także monety z czasów panowania króla Jana Kazimierza, odkryte niespodziewanie przy budowie domu towarowego w śródmieściu Trok.

Frapuje bogato dokumentowana wystawa ksiąg litewskich, tajnie drukowanych wbrew carskiemu zakazowi. Jest też historia ostatniego stulecia pierwszych lat radzieckiej władzy, a także czasów ostatniej wojny. W największej sali zamku odbywają się w każdą niedzielę koncerty muzyki kameralnej i poważnej.

LESZEK TARASIEWICZ



Zabytkowy zamek w Trokach w całej okazałości.
Fot. Archiwum



Trwają przygotowania lokali, w których 13 października będziemy wybierać posłów. Urządza się wnętrza, dekoruje fronty budynków. Nie można zapomnieć o podstawowej informacji. Teresa Jasionowska i Jerzy Łukianiuk — instruktorzy Osiedlowego Domu Kultury przy ul. Matejki 4 w Gołdapi wieszają niezbędne tablice i ogłoszenia.
Fot. K. ŚWIDERSKI

W zambrowskiej „Bawełnie"

Modernizacja i plany

W ZAMBROWSKICH ZAKŁADACH PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO im. Rewolucji Październikowej trafiliśmy właśnie na sumowanie dotychczas wykonanych zadań bieżącego roku. Tak się składa, że w Zambrowie dawno już pożegnano kłopoty z realizacją planu.

OSIEM miesięcy br., to 115 bieżących kilometrów tkanin i 16 ton przędzy. Jest to o ok. 4 proc. więcej niż przed rokiem. Nie ma kłopotów z surowcami. Są natomiast z ludźmi. Ciągle ich brakuje. W każdej chwili zambrowska „Bawełna" z otwartymi rękami przyjmie 200 osób, które zechcą tu pracować. Problem ten pozostaje od lat nie rozwiązany i mogłyby go złagodzić chyba tylko mieszkania. W przyszłym roku przewiduje się m. in. rozpoczęcie budowy zakładowego budynku rotacyjnego, głównie z myślą o młodych małżeństwach, które chciałyby podjąć tu pracę.

Te kłopoty w pewnym stopniu niweluje **Zespół Szkół Włókienniczych**, którego uczniowie odbywają w zakładzie praktykę zawodową. Kierownictwo przedsiębiorstwa wysoko ocenia umiejętności praktyczne absolwentów tej placówki. Ale ich również trudno utrzymać przy krosnach. W czerwcu tego roku szkołę skończyło 54 osoby. Sześć z nich podziękowało już za pracę.

Są w zakładzie jednak i tacy, którzy przepracowali ponad 30 lat. W ubiegłym roku, podczas uroczystości jubileuszowych doliczono się takich osób 120. One to tworzą historię przedsiębiorstwa, znają je jak własną kieszeń. Pamiętają pierwsze metry tkanin i kilogramy przędzy produkowane na nie najlepszych maszynach. One też mogą najwięcej powiedzieć o zmieniających się stale warunkach pracy.

Ostatnio wymontowano 216 wysłużonych krosien, zastępując je bardziej wydajnymi i ciszej pracującymi maszynami. Operację tę zakończono na trzy miesiące przed planowanym terminem. Są to nowoczesne krosna radzieckie STB 2-220. Produkuje się na nich głównie drelich na ubrania robocze. Modernizacji dokonano bez jednej choćby państwowej złotówki. Koszty pokryto z wypracowanego funduszu rozwoju zakładu. W najbliższych planach ujęto częściową modernizację przędzalni, a potem — kontynuację unowocześniania tkalni.

Zambrowska „Bawełna" notuje również coraz lepsze wyniki w oszczędzaniu surowców i materiałów. Dla przykładu: podczas modernizacji tkalni wymontowane urządzenia zostały zdeponowane w magazynach, a ich elementy służyć będą jako części zamienne do maszyn jeszcze pracujących. W ten sposób, w niektórych głównych asortymentach potrzeby zakładu zaspokojono na 2—3 lata. (kłos)

Z wczorajszych listów

Uczniowie dziękują

Szkoła Podstawowa w DŁUGOCHORZELACH już od dłuższego czasu wymagała remontu. We wrześniu bieżącego roku, jak zwykle po wakacjach, wróciliśmy do naszej szkoły. Ze zdumieniem ujrzeliśmy, iż podłogi lśnią czystością i świeżością, a ściany i sufity są pomalowane. W ramach pomocy budynek szkolny odnowił nam Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Kobylinie, woj. suwalskie.

Za pośrednictwem „Gazety Współczesnej" chcielibyśmy w imieniu dzieci, młodzieży i Rady Pedagogicznej podziękować dyrektorowi — STANISŁAWOWI SIENKIEWICZOWI oraz wszystkim pracownikom POHZ za wkład pracy i zgromadzenie funduszu na rzecz naszej szkoły. Dołożymy wszelkich starań, by praca ich służyła uczniom jak najdłużej.

podpisy członków Samorządu Uczniowskiego oraz Rady Pedagogicznej Szkoły Podstawowej w Długochorzelach

Nie tylko Fiaty

Rozmowa z dyrektorem handlowym Centrali Handlu Zagranicznego „Polmot" mgr. inż. STANISŁAWEM MAŁACHOWSKIM.

Samochody w drodze

— Macie opóźnienia w realizacji przedpłat na samochody, brakuje aut krajowej produkcji. Czy z uwagi na to będą sprowadzane samochody „zamienniki" z krajów socjalistycznych?

— Tak jak w minionych latach, są i będą sprowadzane do naszego kraju m.in. samochody osobowe, produkowane w krajach socjalistycznych. Z NRD otrzymamy „Wartburgi" i „Trabanty", ze Związku Radzieckiego „Łady", z Rumunii „Dacie", a z Czechosłowacji „Škody".

Wszystkie samochody są kierowane, przez Komisję Planowania Rady Ministrów, do odbiorców tzw. złotówkowych oraz do sprzedaży za dewizy w eksporcie wewnętrznym. Sądzę, że w tej pierwszej grupie mogą się znaleźć samochody, o które Pan pyta. O zamianie samochodu krajowego na auto z importu decyduje, w porozumieniu z Komisją Planowania główny dystrybutor samochodów na kraj „Polmozbyt".

— Import nie zastąpi krajowej produkcji, znamy następcę „malucha", a co po sędziwym dużym „Fiacie"?

— Prowadzimy rozmowy z firmami samochodowymi z Japonii, Francji, Włoch i Hiszpanii. Następca będzie na pewno, ale o tym, z jaką firmą nawiążemy współpracę zadecyduje wynik rozmów handlowo-technicznych. Fabryka Samochodów Osobowych i „Polmot" dążą do zakończenia negocjacji i ostatecznego wyboru partnera do końca bieżącego roku.

— Czy ktoś kupuje jeszcze od nas „FSO 1500"?

— Tak. Od lat stałymi odbiorcami tych samochodów, w różnych wersjach, są: Wielka Brytania, Francja, Finlandia, a ostatnio Chiny. Fabrvce opłaca się eksportować samochody. Dzięki temu otrzymuje odpis dewizowy potrzebny na import materiałów i komponentów.

— A małego „Fiata"?

— O nim mogę wypowiadać się tylko jako branżowy sąsiad głównego eksportera „maluchów", którym jest Biuro Handlu Zagranicznego FSM w Bielsku Białej. „Fiaty 126p" są wysyłane przede wszystkim do salonów sprzedaży włoskiego „Fiata", a ponadto do ChRL, Jugosławii i na Węgry.

— Czy oprócz Chin jest ktoś zainteresowany kupnem „Polonezów"...?

— „Polonezy" eksportujemy także do Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii, Finlandii oraz w częściach do Egiptu, gdzie znajduje się montownia tych samochodów.

— Panie Dyrektorze, jakie są ostatnie kontrakty podpisane przez „Polmot"?

— Na uwagę zasługują kolejne umowy zawarte z Chinami na dostawę samochodów „Polonez", ciężarówek marki „Jelcz" i „Star", autobusów „Autosan" i „Jelcz", a także naczep do przewozu cementu. Pojazdy specjalistyczne dla potrzeb budownictwa są również przedmiotem zainteresowania Egiptu. W tym kraju oprócz montowni „Poloneza" znajdują się zakłady, dostarczające na rynek egipski, zmontowane z polskich części i podzespołów, „Autosany" i samochody dostawcze „Żuk".

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
KRZYSZTOF ŻAK

Młodzi handlowcy nie chcą czekać

W 12-osobowym gronie członków KOMISJI KULTURY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW BIAŁOSTOCKIEGO WPHW — połowa osób należy do organizacji młodzieżowej. Jej liczebność w ostatnim okresie wzrasta z miesiąca na miesiąc. Kiedy przed kilku laty ALA RUTKOWSKA obejmowała przewodnictwo zakładowej organizacji, musiała zaczynać niemal od początku. Dzisiaj patrzy na tamten okres już bez emocji.

— Wkrótce utworzymy następne dwa koła — mówi mi podczas wizyty.

ZAKŁADOWA KULTURA

podobnie jak w większości przedsiębiorstw, została w ostatnich latach mocno okrojona z bazy i środków. Klub „Juventus", w którym spotkaliśmy się aby porozmawiać na temat wpływu młodzieży na kształt przedsiębiorstwa, jest jedną z czterech tętniących niegdyś życiem placówek WPHW.

— Niemal połowę naszej załogi stanowi młodzież — mówi kierowniczka działu kadr i szkolenia zawodowego, **Nadzieja Stepaniuk**, gdy pytam o strukturę zatrudnienia.

Aspiracje młodych handlowców, ich pragnienia i sposób spędzania wolnego czasu, a także stosunek do własnego zawodu, były przed kilkoma laty przedmiotem badań socjologów z białostockiej Filii UW. Możliwości wówczas były jednak znacznie większe, aniżeli dzisiaj.

KOMISJA OBRADUJE

dzisiaj nad formami przybliżenia młodemu pracownikowi problemów przedsiębiorstwa. Problem niebłahy, zważywszy, że w przedsiębiorstwie praktyczną naukę zawodu pobiera 320 dziewcząt z Zasadniczej Szkoły i Liceum Handlowego.

— Chcemy zacieśnić współpracę ze szkołą. Być może, uda nam się nawet przedstawić uczniom pewne propozycje w trakcie godziny wychowawczej. Ten pomysł narodził się podczas wspólnego posiedzenia z zaprzyjaźnionym zarządem zakładowym ZSMP przy PSS „Społem" — mówi przewodnicząca Zarządu Zakładowego ZSMP, Ala Rutkowska.

— Ukazanie przedsiębiorstwa z różnych stron, zaprezentowanie problemów, bolączek i zalet zawodu handlowca, pracy urozmaiconej i żywej — może pomóc młodym ludziom w zrozumieniu istoty zawodu — popiera zamysł młodszych koleżanek przewodnicząca zakładowej komisji kultury — **Helena Świdzińska.**

Różne etapy pracy zawodowej, działalność w kołach zainteresowań lub organizacjach społecznych, znajdą odbicie w procesie adaptacji społeczno-zawodowej absolwenta szkoły. Ta forma pracy była już niegdyś stosowana w praktyce. Przerwano ją, gdyż ważniejsze sprawy ogarnęły umysły wychowanków oraz ich nauczycieli.

Danuta Stróżyńska od marca kieruje samodzielnie sklepem galanteryjnym. Twierdzi, że samą pracą nie sposób jest żyć. Jest wiele możliwości zdobycia satysfakcji z tego, co się robi. Działa więc w komisji kultury, jest również członkiem zarządu zakładowego ZSMP. Bardzo ją cieszy możliwość udzielania pomocy i patronatu nad Domem Małych Dzieci, sprawowanym wspólnie z żołnierzami Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP.

— Dwie wspólnie przeprowadzone akcje na rzecz dzieci przyniosły w efekcie 100 tys. złotych.

PASOWANIE NA HANDLOWCA

jest jedną z bardziej spektakularnych form pracy, bo wywiera niezatarte wrażenie na adeptach i długoletnich handlowcach. Po kilku latach przerwy ponownie wraca się do tej formy związania młodego pracownika z zawodem.

Halina Kuklik od jedenastu lat pracuje w branży artykułów gospodarstwa domowego. Pamięta pasowania z własnych doświadczeń, ale jej koleżanka z tej samej komisji, **Irena Sawicka** z **„Mody Polskiej"** pracuje w handlu od trzech lat i nie zna owego dreszczu emocji i powagi: „Przyrzekam starannie wypełniać..." Jest jeszcze o honorze, dumie zawodowej i tych wszystkich celach, które powinny być zawarte we wzorze osobowym pracownika handlu.

— Nie samymi szkoleniami żyjemy — podpowiada na zakończenie kierownik klubu, **Sławomir Cichoń.** Na wyposażenie klubu m.in. w sprzęt muzyczny wydatkowano już ponad milion zł. Mają swój zespół muzyczny, robią kabaret, ale i grupę tańca towarzyskiego. To się dzisiaj podoba. Były filmy video, ale i plebiscyty na mistrza i wychowawcę młodzieży.

Jak mogą, tak starają się akcentować swoje miejsce w zakładzie. A że robią to skutecznie, świadczy odbudowywanie organizacji młodzieżowej.

— Im więcej nas będzie tym lepiej będziemy słyszani, bo przecież trzeba więcej ludzi, żeby coś dobrego zrobić — zaakcentowali moi rozmówcy.

JÓZEF MAKOWIECKI

utworzyć kabaret. Jest instruktorem nauki zawodu.

Zaobserwowała, że niegdyś młodzież chciała pracować za ladą, gdyż podaż towarów była znacznie większa a praca na jarmarkach ciężka, lecz zarazem satysfakcjonująca. Dzisiaj sytuacja się zmieniła. Paradoksem jest, że nowi pracownicy zyskują znacznie więcej na poborach, niż ci z długoletnim stażem pracy.

PRZYBYWA INICJATYW

Jedna z nich to utworzenie **Szkoły Aktywu Młodzieżowego.** Do współpracy zaproszono kolegów z **Białostockiego Kombinatu Budowlanego,** pobliskiej **„Białostoczanki", PIH** i **Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej.**

— My mamy klub, ale chęci do działania i podobnie nurtujące pytania. Nie chcemy kisić się we własnym sosie — mówią dziewczęta. I mają rację.

„Za kółkiem" coraz więcej kobiet

Jazda sztucznym autem

Przed oczyma szybko przesuwa się nawierzchnia szosy. Uciekają do tyłu trawniki. Drugi bieg, trzeci, wreszcie czwarty. Wydaje się, że prędkość przekracza 100 km na godzinę. Nie ma już mowy o tym, aby utrzymać się na własnym pasie. Przy licznych zakrętach, nieraz ostrych, trudność sprawia utrzymanie się na jezdni. Wreszcie ostre hamowanie. Bez skutku. Wjeżdżamy na pobocze. Silnik gaśnie samoczynnie po przekroczeniu czarnej linii krawężnika.

Nie jest to opis jazdy samochodem nowego typu, ale wrażenia z symulowanej jazdy tzw. autotrenażerem. A to co widzimy przed oczyma jest po prostu ekranem tego urządzenia.

ZŁUDZENIE autentycznej podróży samochodem jest jednak duże, chociaż przestrzeń jest jakby zamglona, zaś uzyskiwane przyspieszenia przypominają raczej jazdę autem wyścigowym.

Cztery takie czeskie autotrenażery zakupił **białostocki PZMot.** już w 1979 r. Kosztowały one sporo, ale opłaciły się z nawiązką. Cieszą się ciągłym powodzeniem wśród (szczególnie młodych) kandydatów na kierowców. Również instruktorzy są z tych urządzeń bardzo zadowoleni.

Kabina autotrenażera przypomina wnętrze „Škody". Taka sama tablica kontrolna, identyczny układ biegów. Wszystko jak w prawdziwym samochodzie. W ciągu trzech godzin lekcyjnych kursanci szybko uczą się podstawowych czynności związanych z uruchamianiem samochodu, ruszaniem czy wreszcie jazdą i zatrzymywaniem. Prowadzący zajęcia na bieżąco kontroluje wszystkie parametry symulowanej jazdy jak i prawidłowość czynności wykonywanych przez przyszłych kierowców. Ma też możliwość korygowania ich błędów.

Jak wynika z doświadczeń instruktorów, każdy kto korzystał z autotrenażera znacznie swobodniej zachowuje się w prawdziwym — także innej niż „Škoda" marki — samochodzie, łatwiej opanowuje rozkład przestrzenny urządzeń, w kabinie mniej nerwowo operuje dźwignią biegów. Słowem — korzyść dla kursanta, instruktora i samochodu.

Autotrenażery są oczywiście tylko elementem — bardzo ciekawym i pożytecznym — ale elementem całego procesu kształcenia kierowców-amatorów. Ośrodek szkolenia białostockiego PZMot. dysponuje stosunkowo dobrze rozwiniętą bazą szkoleniową. Poza autotrenażerami posiada również dobrze wyposażone sale do nauki mechaniki pojazdów oraz przepisów i zasad ruchu drogowego.

W tym ostatnim przypadku kamera zainstalowana na rondzie przy ul. Zwycięstwa umożliwia podglądanie „na żywo" ruchu kołowego na tym skrzyżowaniu, obserwowanie błędów popełnianych przez kierowców i komentowanie ich przez instruktora.

Ośrodek dysponuje 30 samochodami osobowymi: wszystkimi polskimi markami, a także „Ładami", „Zastawami", „Wołgami" i „Daciami". Istnieje więc możliwość wyboru marki pojazdu, na którym chcielibyśmy „robić" prawo jazdy. Ma też samochody ciężarowe, motocykle i ciągniki.

Szkolenie odbywa się przede wszystkim w **Białymstoku,** ale także w **Sokółce, Knyszynie, Dąbrowie Białostockiej** i innych większych miejscowościach. Warunkiem zorganizowania kursu poza stolicą województwa jest zgłoszenie się ok. 30 chętnych z danego środowiska.

W białostockim PZMot. pracuje 17 etatowych doświadczonych instruktorów. W związku z napływem sporej ilości kandydatów na kierowców. Ośrodek Szkolenia nawiązał współpracę z ok. 50 instruktorami i wykładowcami z innych przedsiębiorstw i instytucji. Wielu z nich to ludzie młodzi. Przeszli oni kurs metodyczno-dydaktyczny i są dobrze merytorycznie i pedagogicznie przygotowani do pełnienia swojej roli.

Jednym z młodych instruktorów jest **Robert Olechno.** Ma zaledwie 24 lata, ale swoją pracę zdążył już polubić. Jest również ceniony i lubiany przez swoich przełożonych i — co chyba ważniejsze — przez kursantów.

— W ostatnim czasie 80 proc. wśród kandydatów na kierowców stanowią kobiety — R. Olechno zaskakuje nas tym twierdzeniem. — Nie jest to, moim zdaniem, jakaś moda, tylko życiowy przymus. Zapracowana i zabiegana kobieta po prostu musi korzystać z samochodu, żeby dobrze wywiązać się ze swoich obowiązków zawodowych i rodzinnych.

Młody instruktor uważa, że kobiety jeżdżą lepiej i bezpieczniej. Co prawda w I etapie szkolenia zrozumienie pewnych reguł ruchu drogowego czy szczególnie mechaniki przychodzi im z większą trudnością niż mężczyznom. Po przekroczeniu jednak pewnej bariery, kobieta może z łatwością zakasować mężczyzn. Dlatego też — uważa — z kobietami pracuje się łatwiej.

Jego uczennice odwdzięczają się mu podobnymi pochwałami. Uważają go za jednego z najbardziej zdolnych i sympatycznych instruktorów.

— Dla nas to jest ważne jeżeli ktoś pomoże nam przełamać pierwsze zdenerwowanie w kontakcie ze skomplikowaną, niezrozumiałą dotychczas maszyną. A przy nauce jazdy jest to już połowa sukcesu.

K. OCHRYMIUK

Zakłady Przemysłu Pończoszniczego „Syntex" w Łowiczu wyprodukują w tym roku 35 200 tys. par skarpet różnych typów, czyli o blisko 3 mln par więcej niż w ubiegłym. Jest to możliwe dzięki ciągłemu unowocześnianiu i wymianie parku maszynowego. W dziewiarni zainstalowano np. nowoczesne maszyny czechosłowackie zapewniające wyższą jakość produkowanych wyrobów.

NA ZDJĘCIU: Bożena Marat obsługuje czeskie maszyny dziewiarskie DERA, które zainstalowano tu niedawno w ramach modernizacji parku maszynowego.

CAF — D. KWIATKOWSKI



Z KRAJU RAD

NOWA ELEKTROWNIA PRZYPŁYWOWA

Na Wybrzeżu Morza Barrentsa za Kołem Podbiegunowym powstanie nowa elektrownia, wykorzystująca energię przypływów. Radzieccy specjaliści ukończyli niedawno prace na północy Półwyspu Kolskiego, na którym wybrano odpowiednie miejsce pod budowę. Wysokość fal przypływów wynosi tutaj ok. 4 m. Pierwszą w ZSRR elektrownię tego typu — kisłogubską, zbudowano 17 lat temu także na Półwyspie Kolskim. (BK)

TELEWIZJA KOSMICZNA I ARKTYKA

Radzieccy specjaliści prowadzą eksperyment wykorzystania telewizji satelitarnej do przekazywania na statki, pływające w Arktyce, wiadomości na temat sytuacji lodowej. Obecnie w celu poszukiwania wygodnej drogi wśród lodów wykorzystuje się samoloty, które godzinami znajdują się w powietrzu. Statki kosmiczne „widzą" znacznie lepiej i więcej, więc mogą zbierać informacje nawet przy dużym zachmurzeniu, mgle, w warunkach nocy polarnej. (BK)

BANK INFORMACJI OCEANICZNYCH

We Władywostoku rozpoczął działalność pierwszy w ZSRR regionalny bank danych oceanograficznych. Komputer zarejestrował wyniki badań radzieckich i zagranicznych naukowców, zebrane w ciągu ostatniego stulecia na Oceanie Spokojnym i Indyjskim. Stworzony w Instytucie Automatyki i Procesów Zarządzania Dalekowschodniego Centrum Akademii Nauk ZSRR bank komputerowy zawiera nie tylko zbiór wiedzy o temperaturze i składzie chemicznym wód oceanicznych. Zgromadzone dane pozwalają również na poznanie życia oceanu i wszystkich dynamicznych procesów w nim zachodzących. (BK)

ALPINIŚCI NA TAMIE

Do prac wykończeniowych, prowadzonych na budowie tamy sajano-suszeńskiej elektrowni wodnej na południu Syberii zaproszono... alpinistów. Tama tej elektrowni, o mocy 6,4 mln kW jest olbrzymią ścianą o wysokości 250 m. Po wylaniu betonu trzeba było z niej zdjąć pewne elementy konstrukcyjne. Jedynie alpiniści mogli wykonać tę pracę bez specjalnych podestów. (BK)

Prawnik Informuje

Odprawa emerytalna

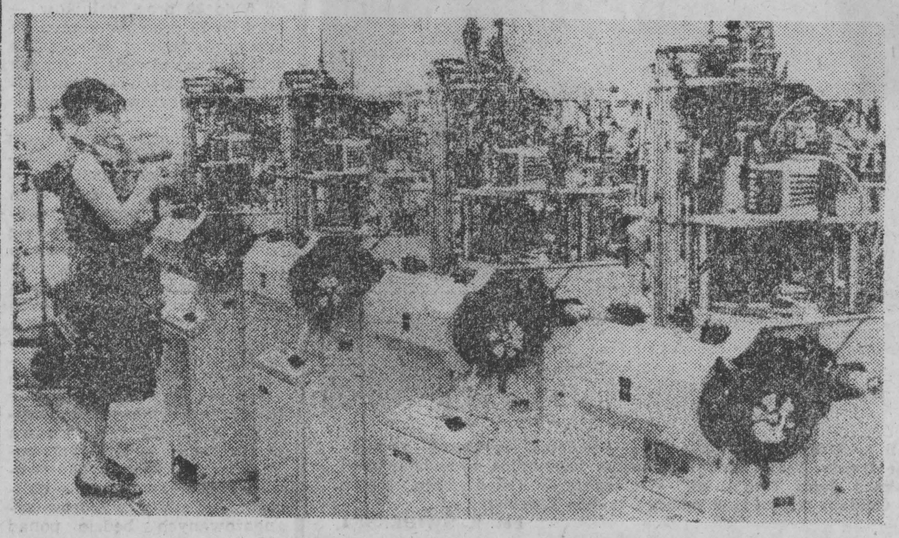
W połowie 1981 r. żona poszła na rentę inwalidzką III grupy na 3 lata. Dopiero w sierpniu 1984 r. otrzymała rentę na stałe. Zakłady pracy wypłacają pracownikom odchodzącym na emeryturę lub rentę odprawę w wysokości 20—30 tys. zł. Moja żona takowej nie otrzymała. Czy może się o nią ubiegać? (Edward R., Grajewo).

Odprawa emerytalna nie jest świadczeniem występującym powszechnie w stosunkach pracy. Przewidują ją niektóre (ale nie wszystkie) branżowe układy zbiorowe pracy lub inne przepisy płacowe obowiązujące w określonym dziale gospodarki. Jeżeli w czasie, kiedy żona rozwiązała umowę w związku z przejściem na rentę obowiązywały już w jej zakładzie pracy przepisy o odprawach emerytalnych, a z uwagi na staż pracy spełniała warunki do jej otrzymania, radzimy wystąpić do zakładu o wypłatę tego świadczenia. (zm)

UPRAWNIENIA SOCJALNE BYŁYCH ROLNIKÓW

Moi dziadkowie posiadają gospodarstwo rolne, które do tej pory prowadzili. Czworo ich dzieci mieszka i pracuje w miastach. Obecnie dziadkowie zamierzają sprzedać swe gospodarstwo, kupić sobie dom w mieście i tam się przenieść. Proszę o wyjaśnienie, z jakich praw będą korzystali. Chodzi o kartki żywnościowe i bezpłatną pomoc lekarską (Mirosław P.).

Z chwilą sprzedaży gospodarstwa dziadkowie uzyskają prawo do otrzymania kartek żywnościowych, albowiem przestaną być rolnikami. Utracą natomiast uprawnienia do bezpłatnego leczenia, ponieważ przestaną być rolnikami, a nie będą rencistami. (zm)



Dyrygować ...kursem

Władze szkolnictwa muzycznego miasta **Bruck an der Mur** w Austrii zaprosiły białostockiego muzyka, dyrektora Państwowej Filharmonii — **Tadeusza Chachaja** do przeprowadzenia kursu dyrygenckiego w tym mieście. Kurs odbył się we wrześniu br., a uczestniczyli w nim dyrektorzy szkół muzycznych, studenci uczelni i zainteresowani dyrygenci.

Zaproszenie to wynikało z faktu, iż Tadeusz Chachaj dwukrotnie przebywał w tym mieście jako dyrygent. Stąd zainteresowanie i prośba o przekazanie własnych doświadczeń.

W trakcie kursu omawiane były sprawy technik dyrygenckich oraz analizowane pod tym kątem utwory Beethovena (III, V i VII Symfonie), Mozarta (Zaczarowany flet), Dworzaka (IX Symfonia) i Webera (Uwertura do opery „Wolny strzelec"). (CH)

Tajemniczy alarm na Bałtyku

W początkach września br. jedna z naszych ratowniczych stacji brzegowych Witowo-Radio, znajdująca się niedaleko Gdyni, odebrała sygnał „may day"... Wszyscy ludzie morza wiedzą, że jest to dramatyczne wołanie o ratunek. Sygnał ten wkrótce się powtórzył. Przy bardzo złej jego słyszalności zdołano jednak ustalić, że pomocy wzywa najprawdopodobniej statek bandery szwedzkiej o nazwie „Cona", znajdujący się kilka mil na północny zachód od Ustki. Alarmująca depesza informowała, że jednostka płonie.

W tego typu sytuacji w ośrodku koordynacyjnym Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni natychmiast podjęto akcję ratowniczą. Do miejsca przypuszczalnej katastrofy z polskich stacji brzegowych skierowano pływające jednostki z krzyżem maltańskim na dziobie. Na pomoc do tonącego statku podążyły także znajdujące się w pobliżu statki handlowe. Najbliżej miejsca tragedii znajdował się polski statek „Siarkopol". Po dotarciu jako pierwszy, początkowo on objął przewodnictwo w akcji.

Niebawem w pobliże podanej w depeszy pozycji dotarł statek PRO „Posejdon", który przejął rolę koordynatora całej akcji poszukiwawczej. W sumie zaangażowano 16 jednostek pływających oraz dodatkowo — dla lepszej penetracji z powietrza wyznaczonego obszaru od Jarosławca do Rozewia — ratowniczy śmigłowiec PRO, szwedzkich służb ratowniczych oraz samolot Urzędu Morskiego w Gdyni.

Niestety tak szeroko zakrojona akcja poszukiwawczo-ratownicza, prowadzona z dużym nakładem sił i środków, nie przyniosła żadnych efektów. Jedynie statek PRO „Posejdon" odnalazł dryfujące bardzo zniszczone koło ratunkowe, co znacznie utrudniało ustalenie z jakiej pochodzi jednostki. Ostatecznie po dwóch dobach prowadzonych bezustannie poszukiwań akcję odwołano.

Nocna wizyta

MOŻNA sobie wyobrazić zaskoczenie i przerażenie mieszkanki Białegostoku — **Zofii K.** gdy w nocy z 13 na 14 maja br. po przebudzeniu, zobaczyła dwu nieznanych mężczyzn buszujących w pokoju. Poczęła natychmiast wołać o pomoc. Nieproszeni goście, którzy do wewnątrz dostali się przez okno, rzucili się do ucieczki. Wraz z nimi zniknęły z mieszkania dwa radioodbiorniki, dwa zegarki, pierścionek, kosmetyczka z gotówką i kartkami zaopatrzenia. Następnego dnia jeden z sąsiadów znalazł w pobliżu swej posesji porzucone radio należące do Zofii K., które przekazał właścicielce.

W czerwcu br. do mieszkania Marka T. w Białymstoku zostało dokonane włamanie. Sprawca zabrał wówczas akordeon i zbiór starych monet.

Dochodzenie ustaliło, że sprawcą obu włamań jest mieszkaniec Białegostoku, ostatnio zatrudniony w PKS, 23-letni **Czesław Grzegorz Wojciula.** W sierpniu ub.r. został on zwolniony z zakładu karnego. Do mieszkania Zofii K. dostał się razem ze swym wspólnikiem, nieletnim **Zdzisławem B.** Natomiast do mieszkania Marka T. włamał się sam.

10 lipca br. Wojciula został aresztowany i osadzony w areszcie. Jednym z dowodów rzeczowych okazały się znalezione u niego akordeon i stare monety należące do Marka T. Ustalono ponadto, że w grudniu ubr. Cz. Wojciula, będąc w białostockiej Kurii Biskupiej gdzie kupował opłatki, wykorzystując fakt, że w jednym z pokojów nikogo nie było, zabrał stojący zegarek będący własnością Julii Sz.

Cz. Wojciula oczekuje obecnie na rozprawę sądową. Z uwagi na uprzednie jego kary, Prokuratura Rejonowa w Białymstoku postanowiła podać do publicznej wiadomości pełne personalia sprawcy. Jego wspólnikiem, Zdzisławem B. zajmie się natomiast Sąd dla Nieletnich. (jks)

Czy wiecie, że...

Specjaliści z Leningradu opracowali technologię otrzymywania rzadkich i kolorowych metali z ropy naftowej. W ropie naftowej jak wiadomo znajduje się ponad 50 różnorodnych substancji chemicznych, np. wanad i nikiel. Od tej pory przy ocenie nowych złóż ropy naftowej, geologowie będą musieli uzgadniać także zawartość innych dodatków metali. (APN)

Na budowie przedszkola

Społecznie, z kłopotami

Z początkiem roku szkolnego w Wasilkowie rozpoczęła pracę kolejna szkoła podstawowa. Odbyła się uroczysta inauguracja, bo też i było się z czego cieszyć. Nareszcie dzieci uczą się w normalnych warunkach. Ale przy tej okazji niejeden mieszkaniec tego 7-tysięcznego miasteczka z niepokojem zerkał na budowane przedszkole.

KILKA lat temu, kiedy nikt nie myślał jeszcze o ogólnopolskiej, pronowskiej inicjatywie, w Wasilkowie miejscowy OKON wystąpił z propozycją wzniesienia w czynie społecznym placówki oświatowej dla najmłodszych. Na poparcie tej inicjatywy nie trzeba było długo czekać. Od lat bowiem miasto potrzebuje prawdziwego przedszkola, takiego we własnym pomieszczeniu.

Na razie 180 dzieci korzysta z przedszkola znajdującego się w trzech wynajętych budynkach, do których dowozi się posiłki w termosach. Właściciele tych domów (miejscowe zakłady) coraz głośniej domagają się ich opuszczenia. Tymczasem w kwietniu, kiedy to zwykle składa się do władz oświatowych „karty dziecka", wpłynęło 320 podań i takie są aktualnie potrzeby miasta.

Zaczęto więc inicjatywę realizować. Po długich perypetiach z wywłaszczeniem terenu, zwieziono gotowe elementy i w maju 1983 roku mieszkańcy Wasilkowa podjęli budowę przedszkola w czynie społecznym. Borykając się z różnymi trudnościami, głównie brakiem materiałów, doprowadzono jednak do wybudowania nowego obiektu.

We wrześniu po raz pierwszy odwiedziliśmy, plac budowy. Właśnie pracowała młodzieżowa brygada, wykonując proste prace murarskie. Naczelnik miasta — **Galina Dondziło** — zapewnia, że w styczniu 1986 roku będzie można przyjąć dzieci. Ale do zrobienia pozostało sporo. Na wytapetowanie czekają ściany, trzeba ułożyć parkiet, a tu od dawna nie ma gdzie kupić „Pronalepu" i lakieru. Największe zmartwienie było z nabyciem wentylatorków wyciągowych. Niestety, ciągle są nie do zdobycia i postanowiono, że BPIS wykona wentylację nawierzchniową, której koszt będzie wyższy, niż gdyby robiono tak, jak przewidywał pierwotny projekt. Jeśli do tego dodać brak trójników, dzięki którym można by uruchomić wreszcie kotłownię — to obraz kłopotów, jakie przy budowie przedszkola ciągle się wyłaniają, będzie prawie pełny.

— Gdybyśmy wiedzieli, że będzie to tak trudne, to chyba nikt w mieście nie podjąłby się tej pracy — powiedziała mi jedna z matek odprowadzająca swoje dziecko do starego przedszkola. Chociaż — dodaję po chwili — wydaje mi się, że więcej kłopotów jest z pokonaniem pewnych przepisów niż z samymi materiałami.

Przez plac budowy wasilkowskiego przedszkola przewinęła się spora grupa mieszkańców. Wiele zrobiły zakłady pracy, głównie ZPW im E. Plater i Spółdzielnia Produkcji Ogrodniczej i Rybackiej „Tulipan".

3 października, po raz drugi byliśmy na placu budowy. Przywieziono właśnie zamówione wcześniej lodówki. To znak, że przekazanie placówki w styczniu chyba nastąpi. (kp)

Pola i słowa

Bieg przez łany

O czym może marzyć minister Zięba? Pewnie często śnią się mu po nocach zwarte łany złocistej pszenicy i srebrzystego żyta, piękne i dorodne, zapowiadające urodzaj. Ktoś, kto nie zna zasad **nowoczesnej hodowli roślin,** mógłby napisać jeszcze: „zboża wysokie jak las, lub przynajmniej na wyrośniętego chłopa". I byłby to błąd zasadniczy; bowiem nie wszystko co się błyszczy jest złotem i nie wszystko co wybujałe oznacza postęp i dostatek. Właśnie meksykańskie — niskie, krzaczaste odmiany zbóż stały się podstawą „zielonej rewolucji".

MINISTER — człowiek praktyczny i skromny — nie dąży do tego, by koniecznie zadziwić świat. Jeśli inni zbierają z hektara średnio po 50—60 kwintali ziarna, to my — podpowiadają mu hazardziści — powinniśmy ich przebić i osiągnąć jeszcze więcej. Wszakże nie święci garnki lepią i nikt nie ma monopolu na mądrość. Ale tego rodzaju fanfaronada zostanie zaraz zastopowana przez ludzi uczonych i **realnie patrzących na problem.** Powiedzą oni: przecież mamy stosunkowo słabe gleby, surowszy klimat, krótszy okres wegetacji, niekorzystny rozkład opadów. Na dobrą sprawę można znaleźć sto powodów do wytłumaczenia tego, że gdzieś tam na świecie myśli się o nowych rekordach, a u nas — przy tych uwarunkowaniach — nawet trzydzieści kwintali, to dotychczas zaczarowana granica. A może jednak 35, może 40? Byłby to sukces, stwarzający nową sytuację. Więc walczmy o swoje rekordy, nie wymagając przesadnie dużo i od rolnika, i od ziemi.

CZĘSTO byłem skłonny solidaryzować się z tymi, którzy są ostrożni w prognozach, chociaż i im serce rwie się do raju. Faktycznie, natura nie była dla nas zbyt łaskawa, ale i nie taka znów skąpa. Porywanie się na bicie światowych rekordów można byłoby porównywać do wyprawy z motyką na słońce. Ale, ale... Nie bądźmy powściągliwi na każdym kroku. Bo jak to jest — jeden zbiera z hektara 20 kwintali zboża, inny — dwa razy tyle, a są nawet tacy, którzy osiągają plony **trzykrotnie wyższe** od średnich krajowych. Często bywa tak, że warunki są identyczne, bo chodzi o gospodarstwa sąsiadujące ze sobą, a wyniki bardzo zróżnicowane. Więc możemy być samowystarczalni w produkcji zbożowej? Na pewno tak.

OTO PRZYKŁADY z tego roku. W PGR Kietrz pszenica wydała przeciętnie po 80 kwintali ziarna z hektara. Podobnie było z pszenicą i jęczmieniem w Kombinacie Strzelin oraz gospodarstwie WOPR Stare Pole. Do księgi rekordzistów prowadzonej w woj. opolskim wpisano dalszych przeszło 80 gospodarstw, w tym 52 indywidualne. Ten zaszczyt przysługuje tym, którzy zebrali z hektara ponad 40 kwintali ziarna (12 gospodarzy legitymowało się wydajnością przekraczającą 60 kwintali). Czy są podobni rekordziści w naszym regionie? Są, niejednokrotnie podawaliśmy ich nazwiska. Kto więc zajmuje się **utworzeniem klubu** tych, którzy — w bardzo trudnych warunkach — przełamują schematyczne myślenie i asekuracyjne postawy? To piękne pole do popisu i niejako bank informacji, jak należy gospodarować.

OSTATNIO robi karierę pojęcie „kompleksowa technologia uprawy zbóż". Mówi się nawet o rewelacyjnych systemach i rezultatach. W gruncie rzeczy chodzi o zastosowanie wszystkich elementów nowoczesnej agrotechniki, opisanych w podręcznikach uprawy roślin (terminowe uprawki i siewy, wartościowe odmiany ziarna, wysokie nawożenie, ochrona przed szkodnikami, chwastami i chorobami). Entuzjaści zaczynają nawoływać do zastosowania tych metod na całym areale, czyli na powierzchni **ponad 8 mln hektarów.** Wezwanie jest pożyteczne, ale zastanówmy się, czy można zrealizować to natychmiast. Kompleksowa uprawa oznacza przecież radykalne zwiększenie zużycia środków produkcji oraz zastosowanie specjalistycznego sprzętu np. do ochrony roślin i dolistnego dokarmiania zbóż. Spieszmy się więc powoli, w miarę postępu w zaopatrzeniu wsi.

NIE MOŻNA przecież rzucać hasła: wszystkie nawozy pod zboża, bo one są najważniejsze, decydują o poziomie hodowli, a więc i sytuacji na rynku mięsnym. W rolnictwie wszystko jest ważne i potrzebne, a — jak mówi przysłowie — krawiec tak kraje jak mu materii staje. Kompleksowe technologie, to nowe szanse (nie tylko w produkcji zbożowej). Trzeba jednak trochę czasu, by te nowoczesne metody mogły być **zastosowane powszechnie.** Klucz do rozwiązywania tych problemów leży w rękach załóg fabrycznych, chociaż i sami rolnicy muszą szybko przygotować się do nadchodzących zmian.

PRZEZ WIELE LAT trwały dyskusje nad tym, jak pokonać barierę, czyli przekroczyć 30 kwintali ziarna z hektara. Teraz można spojrzeć na to z większą dozą optymizmu. Być może minister i jego sztab marzą już o tym, by **sforsować następne granice,** odrzucając zdecydowanie usprawiedliwienia w postaci tzw. czynników obiektywnych.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

K O M U N I K A T

ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ
w Piszu, woj. suwalskie
z a w i a d a m i a, że

od dnia 1 października do 31 grudnia 1985 roku jest przeprowadzana aktualizacja członków spółdzielni. W związku z tym członkowie O.S.M. w Piszu, którzy wyjechali poza teren działania spółdzielni lub posiadają udziały niepełne, proszeni są o zgłaszanie się w biurze spółdzielni lub listownie, podając adresy swego miejsca zamieszkania w celu uaktualnienia lub odebrania swoich udziałów i dywidend wpłaconych przed dniem 1 stycznia 1983 r. Członkowie, którzy posiadają udział niepełny, winni uzupełnić go do 400 zł od krowy.

Udziały i dywidendy zmarłych członków spółdzielni będą dopisywane na konto lub wypłacone ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów upoważniających do dopisania lub wypłacenia spadku po byłym członku spółdzielni. Udziały i dywidendy nie uzupełnione lub nie dopisane i nie odebrane w terminie do dnia 31 grudnia 1985 roku zostaną przekazane na fundusz zasobowy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piszu.

k 4460-1

URZĄD GMINY
w Czeremsze

ZATRUDNI

pracownika na stanowisko Geodety gminnego.

Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe o kierunku geodezyjnym.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Urzędzie Gminy w Czeremsze, ul. Dubcisa 14, nr tel. 15.

k 4506-1

K O M U N I K A T

ZAKŁAD WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI PGKiM
w Olecku

p r z y p o m i n a PT Właścicielom i Administratorom posesji oraz Kierownikom budów o obowiązku:

a) zabezpieczenia instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej oraz wodomierzy przed działaniem mrozu,
b) zabezpieczenia pomieszczeń i studzienek wodomierzowych,
c) zapobiegania oblodzeniu pokryw żeliwnych zasuw, hydrantów, studni rewizyjnych, kratek ściekowych znajdujących się w pasie drogowym przyległym do zarządzanej posesji lub budowy,
d) nieukładanie stert śniegu i lodu na w/w uzbrojeniu ulicznej sieci wod.-kan.

Obowiązek ten jest usankcjonowany w przepisach prawnych i szkody wynikłe z nieprzestrzegania będą przedmiotem dochodzenia administracyjnego.

k 4494-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH
w N a r e w c e

zatrudni od zaraz

— elektryka sieciowego z uprawnieniami SEP + uprawnienia elektryka pojazdowego.

Zakład zapewnia mieszkanie w budownictwie zakładowym.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, tel. centrala 67, 69.

k 4488-0

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY inż. R. Grycuka
Białystok, ul. Podedwornego 4„B" m. 45, tel. 210-61

Z A T R U D N I

na terenie Białegostoku wysokowykwalifikowanych:
☆ murarzy - tynkarzy
☆ dekarzy - blacharzy
☆ posadzkarzy
☆ cieśli
☆ malarzy
oraz w zawodach j/w
— emerytów lub rencistów
— czeladników lub absolwentów szkół zawodowych
— uczniów
Informacje w godz. 16—19.

g 6302-1

fasty BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO w Białymstoku ul. Przędzalniana 8

ORGANIZUJĄ

dla dziewcząt w wieku powyżej 16 lat
k u r s w zawodzie

T K A C Z

OKRES PRZYUCZENIA TRWA 6 MIESIĘCY.

ZATRUDNIĄ

— kobiety i mężczyzn na przyuczenie do pracy w zawodach włókienniczych
— kobiety i mężczyzn z kwalifikacjami do pracy w zawodach:
przędzarz
tkacz
wykończalnik
— mężczyzn na stanowiska:
z-cy kierownika Oddziału Budowlano-Remontowego (wykształcenie wyższe budowlane lub średnie budowlane + uprawnienia)
ślusarz
spawacz
tokarz
frezer
blacharz-dekarz
elektromonter napraw pojazdów samochodowych
maszynista kotła
odżużlacz
mł wartownik Straży Przemysłowej
— kobiety na stanowiska:
asenizator (sprzątaczka)
czyściarki krosien.

Osoby zamiejscowe obowiązane są dostarczyć zezwolenie z Urzędu Miasta i Gminy na podjęcie pracy na terenie miasta Białegostoku.

Chętni proszeni są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego pokój 32, tel. 511-070 wewn. 317.

k 4531-0

usługi

USŁUGI WPHW
— informacje tel. 957
SPRZĘT DROBNY GOSPODARSTWA DOMOWEGO
— ul. Piastowska 11
— ul. Mickiewicza 25
— ul. Sienkiewicza 42.
oraz CHŁODZIARKI, BOJLERY, PRALKI — tel. 956
— ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY
— ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narewska 3, tel. 511-770
— ul. Olejniczaka 3, „Starosielce", tel. 293-13 obok dzielnicy „Słoneczny Stok"
ponadto:
— radioodbiorniki
— gramofony
— magnetofony.
k 4431-0

TELENAPRAWA, regeneracja kanałów. 512-246. Zawistowski.
g 5876-0

TELENAPRAWA. 412-328. Drozdowski.
g 6116-0

TELENAPRAWA. 235-33. Kalinowski.
g 6127-0

TELENAPRAWA. 324-72. Mieldzioć.
g 6236-0

TELENAPRAWA. 234-13. Zamajtys.
g 6281-0

KONWERTEROWE przestrajanie odbiorników zachodnich. Krauze. 236-36.
g 6109-0

ANTENY. 275-11, Bińkowski.
g 6276-0

TŁUMACZ przysięgły języka angielskiego. Kubiak, Węgorzewo, ul. Polna 6.
p 2261-00

MASZYNOPISANIE. Kuśmierczyk, ul. Wołodyjowskiego 6 „B" m 13 (po 16).
g 6269-1

ASHER — autoalarmy nie reagujące na wiatr. Gedymina 21, inż. Sosnowski.
g 6137-0

NAPRAWA maszyn szyjących. Młynowa 45/1, tel. 240-75, Borowski.
g 6138-0

NAPRAWY gazowe. Hibner, tel. 417-429.
k 6173-1

DRZWI harmonijkowe drewniane (sosna), tapicerowanie drzwi wykonuję. 513-320, Kobus.
g 5784-0

WYKONUJĘ instalacje elektryczne. Rygorczuk, tel. 511-225.
g 6270-1

lokale

MIESZKANIE 71 m z wygodami w Szczawnie Zdroju zamienię na mniejsze w Giżycku. Wałbrzych, tel. 211-68.
p 2411-1

MIESZKANIE w Ełku odstąpię na 2 lata. Wiadomość: Białystok, tel. 414-833.
g 6286-1

PRACUJĄCA, członek Spółdzielni Mieszkaniowej poszukuje mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń „6293".
g 6293-1

ZAMBRÓW — M-4, locum 60 m, I piętro — sprzedam. Aleja Wojska Polskiego 17 „A"/24.
g 6295-1

samochody

„FIATA" 125p w dobrym stanie (1975 rok prod.) — sprzedam. Wiadomość: Stanisław Szczerbiński, zam. Olecko Małe, woj. suwalskie.
p 2406-1

„FIATA" 126p, 600 cm sześc. (1981 rok prod.) — sprzedam. Łomża, tel. 50-27 (po godz. 17).
p 2394-1

SAMOCHÓD „Polonez" po wypadku z przydziałem nadwozia — sprzedam. Łomża, Staffa 22/18.
Łg 5931-1

„SKOD" 100 S (1979) — sprzedam. Jan Strzyżewski, zam. Siejnik 18/22, Olecko.
p 2415-1

WARSZAWĘ w dobrym stanie sprzedam. Sobolewo wieś koło Suwałk, Adam Mor.
Sg — 5710-1

„WARSZAWĘ" w dobrym stanie — sprzedam. Wiadomość: Jan Milewski, Frącki, 16-567 Głęboki Bród, woj. suwalskie.
p 2407-1

„ZAPOROŻEC" w bardzo dobrym stanie, nowy typ — Giżycko, ul. Perkunowska 33.
p 2400-1

„ZASTAWĘ" 1100 sprzedam lub zamienię na „Fiata" 126p. Wiadomość: Marian Krysiak, zam. Turośl 80, 18-525, woj. łomżyńskie.
p 2398-0

„ZASTAWĘ" 1100 — sprzedam. Suwałki, 23 Października 43.
p 2385-1

„NYSĘ" 501 — tanio sprzedam. Mackiewicz, Grajewo, ul. Ełcka 89.
p 2384-1

ŻUKA A07 sprzedam, Augustów, Ogrodowa 1.
Sg — 5713-1

SAMOCHÓD ciężarowy Gaz 51 diesel, wywrotka i ciągnik C-355 — sprzedam. Wiadomość: Siemiatycze, tel. 25-06.
p 2423-1

różne

REGAŁ sprzedam. Tel. 2.0-55.
g 6405-1

BIORYTMY — przyślij datę urodzenia. Poznań 50, skrytka pocztowa 13.
k 4394-00

SUKNIĘ z welonem — sprzedam. Białystok, Grottgera 4/16.
g 6238-1

VIDEO „Sharp" — sprzedam. Mońki, tel. 29-07.
g 6234-1

CIĘŻARÓWKĘ „Mercedes" 808, wieżę „Schneider" — sprzedam. Białystok, ul. Sobieskiego 26 „a" m 33.
g 6229-1

LODÓWKĘ — sprzedam. Ul. Leszczynowa 56/49.
g 6227-1

LODÓWKĘ używaną „Polar" 160 — sprzedam. Białystok, ul. Bagnowska 41.
g 6280-1

AUTOMAT do wypieku rurek oraz automat do pączków angielskich — sprzedam. Tel. 412-908.
g 6283-1

APARAT do spawania (komplet), opryskiwacz japoński z silnikiem, piec naftowy — sprzedam. Tel. 359-61.
g 6226-1

PILNIE sprzedam pawilon z mieszkaniem, całość podpiwniczona 120 m kw. w Wydminach. Giżycko, ul. Wyzwolenia 10/1.
p 2351-00

SPRZEDAM dom (po kupnie wolny) oraz parkiet dębowy, jesionowy gat. I, cena sklepowa. Białystok, Kamienna 2.
g 6243-1

DOM w stanie surowym — sprzedam. Ełk, tel. 22-55, Karol Śluz, Ełk, Żeromskiego 4/23.
p 2345-1

PRZYCZEPĘ D 17 do „Żuka" nie używaną — sprzedam. Stanisław Podziewski, Suwałki, ul. Gałaja 72.
p 2356-00

BURAKI pastewne z dostawą do odbiorcy — sprzedam. Jan Bystrowski, wieś Sawino 38, poczta Rzędziany 16-072, woj. białostockie.
g 6241-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB. Ryszard Orłowski, Sokółka ul. Kościuszki 18.
g 6239-1

SĄD REJONOWY W ŁOMŻY prawomocnym wyrokiem z dnia 23 stycznia 1985 r. SKAZAŁ Marka Trzewikowskiego, s. Władysława z art. 221 § 3 i 4 kk za to, że nabywał w sklepach uspołecznionych pralki i lodówki a następnie odsprzedawał je po cenie znacznie wyższej — na karę 3 lat pozbawienia wolności i 100.000 zł grzywny.

k 3895-1

SĄD REJONOWY W BIAŁYMSTOKU prawomocnym wyrokiem z dnia 5 czerwca 1985 r. w sprawie III K 709/85 SKAZAŁ Leszka Domanowskiego syna Feliksa zam. w Białymstoku, ul. Naftowa 2 m 3 za to, że: w okresie od 22 do 26 stycznia 1985 r. w Białymstoku działając w warunkach przestępstwa ciągłego dokonał 2 włamań do obiektów prywatnych i tak:
1. dnia 22 stycznia 1985 r. działając w zamiarze zabrania mienia w celu przywłaszczenia wyłamał zamki w drzwiach wejściowych do mieszkania Włodzimierza Kleszczewskiego przy ul. Ciesielskiej 15, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z powodu braku przedmiotów wartościowych i interesujących.
2. dnia 26 stycznia 1985 r. wybił szybę w kiosku owocowo-warzywnym przy ul. Armii Radzieckiej 113, przez ten otwór wszedł do środka skąd zabrał w celu przywłaszczenia artykuły spożywcze i zegarek budzik o łącznej wartości 5.500 zł na szkodę Lidii Muciłowicz.
tj. o czyn z art. 11 § 1 kk w zw. z art. 208 kk i art. 208 kk w zw. z 58 kk.
Oskarżonego Leszka Domanowskiego uznaje się za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z tym, że w pkt. 2 przyjmuje usiłowanie dokonania włamania i z mocy art. 208 kk w zw. z art. 58 kk w zw. z art. 36 § 2 i 3 kk skazuje go na karę trzech lat pozbawienia wolności i 50.000 zł grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia jej w terminie na 250 dni pozbawienia wolności.

k 3963-1

KOLEGIUM REJONOWE d/s Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Białegostoku prawomocnym orzeczeniem z dnia 13 sierpnia 1985 r. wydanym w trybie postępowania przyśpieszonego UKARAŁO na podstawie art. 51 § 2 kw w zw. z art. 9 § 2 kw i 37 kw Ob. Minczewskiego Waldemara s. Kazimierza, ur. 11 października 1954 r. zam. w Supraślu na Osiedlu Robotniczym 34 karą zasadniczą grzywny w wysokości 50.000 zł z zamianą w razie natychmiastowego nieuiszczenia na 50 dni aresztu zastępczego, przyjmując jako równoważnik pieniężny 1 dnia aresztu — kwotę 1.000 zł, nawiązką w wysokości 1.000 zł na rzecz Urzędu Miasta i Gminy w Supraślu oraz karą dodatkową podania orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w „Gazecie Współczesnej" na koszt ukaranego za to, że w dniu 14 lipca 1985 r. ok. godz. 18 w Supraślu w restauracji „Jarzębinka" będąc w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę z konsumentami oraz w dniu 12 sierpnia 1985 r. ok. godz. 20 w Supraślu na ul. 1 Maja będąc w stanie nietrzeźwym zakłócając ład i porządek publiczny wybił szybę w gablocie wystawowej używając przy tym donośnym głosem słów wulgarnych i na wyraźne żądanie interweniującego funkcjonariusza MO nie okazał dowodu osobistego tj. za popełnienie wykroczeń z art. 51 § 2 kw i z art. 65 § 2 kw.

k 3994-1

SĄD REJONOWY W BIAŁYMSTOKU prawomocnym wyrokiem z dnia 27 czerwca 1985 r. w sprawie III K 448/85 SKAZAŁ Ewę Barbarę Urbanowską c. Jerzego, zam. Olecko, ul. Mickiewicza 1/16 na mocy art. 210 § 1 kk i 36 § 3 kk i 40 § 1 pkt. 3 kk za to, że w dniu 26 sierpnia 1984 r. w Białymstoku działając wspólnie i w porozumieniu ze Zdzisławem Suchnickim, Jerzym Barańskim i Andrzejem Chilińskim dopuściła się rozboju na osobie Tadeusza Mazurczyka w ten sposób, że bijąc pięściami po głowie i kopiąc butami po ciele doprowadzili go do stanu bezbronności zabierając w celu przywłaszczenia z mieszkania na jego szkodę kożuch damski, płaszcz skórzany, dwa swetry, suszarkę do włosów, torbę, pieniądze w kwocie 200 zł i biżuterię o łącznej wartości ok. 250.000 zł na karę 5 lat pozbawienia wolności i 100.000 zł grzywny oraz utratę praw publicznych na okres 3 lat.

k 4111-1

PRAWOMOCNYM WYROKIEM SĄDU REJONOWEGO w BIELSKU PODLASKIM z dnia 20 marca 1985 r. w sprawie II. K. 145/85 SKAZANY został Antoni Branicki, s. Antoniego, ur. 4 września 1939 r. w Ciechanowcu zam. w Bielsku Podlaskim, ul. Kleszczelowska 10 na karę łączną 10 lat pozbawienia wolności, 100.000 zł grzywny pozbawienie praw publicznych na okres 5 lat oraz orzeczono nadzór ochronny na okres 5 lat za to, że: I. w sierpniu 1984 r. w Bielsku Podlaskim zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 2.500 zł na szkodę T. Durmy, po czym aby utrzymać się w posiadaniu pieniędzy zagroził pokrzywdzonemu użyciem noża, działając w warunkach recydywy. II. w dniu 8 listopada 1984 r. na kolonii Szastały, gm. Bielsk Podlaski, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami po wybiciu szyby w oknie wszedł do mieszkania H. Urbaniaka, skąd zabrał w celu przywłaszczenia neseser, garderobę, radio tranzystorowe, zegarek budzik oraz drób łącznej wartości ok. 30.000 zł działając w warunkach recydywy. III. w listopadzie 1984 r. w Bielsku Podlaskim działając celem zaboru mienia, po uderzeniu pięścią w twarz doprowadził do stanu bezbronności G. Sarnackiego po czym zabrał na jego szkodę zegarek męski wartości 1.500 zł działając w warunkach recydywy tj. o czyn z art. 209 kk w zw. z art. 60 § 1 kk i art. 208 kk w zw. z art. 60 § 1 kk oraz art. 210 § 1 kk w zw. z art. 60 § 3 kk.

k 4238-1

Wyrazy szczerego współczucia

R O D Z I N I E

z powodu zgonu byłej długoletniej pracownicy Wydziału Przyznawania Emerytur i Rent oraz byłej członkini Rady Nadzorczej

Ob. Heleny Kaliszewskiej

odznaczonej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

składają:
dyrekcja, Rada Nadzorcza i pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku.

k 4517-1

Wyrazy współczucia
Kol. JOLANCIE GIEDROJĆ
z powodu śmierci
O j c a
składa:
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej nr 1 w Łomży
Łg 5939-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JERZEMU KOBYLSKIEMU
z powodu śmierci
O j c a
składają:
Dyrekcja i pracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Białymstoku.
k 4520-1

Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
z powodu zgonu naszego byłego długoletniego pracownika.
Edmunda Kobylskiego
składają:
Zarząd, Rada Nadzorcza, POP, Związki Zawodowe i współpracownicy Wielobranżowej Spółdzielni Inwalidów.
k 4516-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
GERARDOWI MORYCOWI
z powodu tragicznej śmierci
Ż o n y
Leokadii Moryc
składają:
dyrekcja, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych w Białymstoku.
k 4512-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. KRYSTYNIE WNOROWSKIEJ
z powodu śmierci
M a t k i
składają:
dyrekcja i współpracownicy BPRI.
k 4519-1

Kol. JADWIDZE TRACZYK
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
O j c a
składają:
Dyrekcja i współpracownicy BPBBO „Miastoprojekt — Białystok".
k 4518-1

Z żalem zawiadamiamy, że 2 października 1985 r. w wieku 32 lat zmarł pracownik naszego Przedsiębiorstwa
Krzysztof Smoła
Wyrazy głębokiego współczucia
R O D Z I N I E
składają:
dyrekcja, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy Wodociągu Białostockiego.
k 4515-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Chory z urojenia", godz. 18 (duża scena). „Małanka", godz. 18.30 (mała scena).
Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Paryż — Teksas", prod. franc.-RFN (od lat 18), godz. 14.30, 17.15 i 20.
„Ton" — „Werdykt", prod. USA (od lat 15), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30 i 20.
„Syrena" — „1941" prod. USA od lat 15), godz. 10.30 i 13. Pożegnanie z filmem „Cena strachu", prod. USA (od lat 18), godz. 15.30 17.45 i 20. (Oba filmy ostatnie dni).
„Forum" — „Przeprowadzka", prod. polsk. (od lat 18), godz. 16.30 i 18.15.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Dąbrowa Białostocka — „Więzień Brubaker", prod. USA (od lat 18).
Hajnówka — „Powrót Jedi", prod. USA (od lat 12).
Łapy — „Ćma", prod. polsk. (od lat 18)
Mońki — „Czuję się świetnie", prod. polsk. (od lat 12).
Siemiatycze — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).
Sokółka — „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Być albo nie być", prod. USA (od lat 15).
Łomża „Październik" — „Rikszarz", prod. chińsk. (od lat 15)
Grajewo — „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).
Kolno — „Ręce do góry", prod. polsk. (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — „Vabank II", prod. polsk. (od lat 15).
Zambrów — „Spokojnie, to tylko awaria", prod. USA (od lat 15)

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Zamek Nieskończoność", prod. CSRS (od lat 18).
Suwałki „Kultura" — „Przyjaciele" prod. jug. (od lat 15)
Augustów — „Blues brothers" prod. USA (od lat 15). „Gry wojenne", prod. USA (od lat 12)
Banie Mazurskie — „Samosąd" prod. bułg. (od lat 18).
Biała Piska — „Zabić drapieżnego ptaka", prod. rum. (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Dziecko Rosemary" prod. USA (od lat 18).
Ełk „Studio" — „Ucieczka z Alcatraz", prod. USA (od lat 15). DKF: „Przemytnicy", prod. polsk.
Ełk „Zorza" — „Tajemniczy Budda", prod. chińsk. (od lat 15)
Giżycko — „Trzeba grać", prod. węg. (od lat 15).
Gołdap — „Pętla Oriona", prod. radz. (od lat 15).
Mikołajki — „Przedszkole", prod. radz. (od lat 15).
Olecko — „Zbyt późne popołudnie", prod. CSRS (od lat 15).
Orzysz — „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15).
Pisz — „Miłość z listy przebojów", prod. polsk. (od lat 15).
Prostki — „Szkoda twoich łez", prod. polsk. (od lat 15).
Ruciane Nida — „Zemsta po latach", prod. kanad. (od lat 15).
Ryn — „Saturn 3", prod. ang. (od lat 15).
Sejny — „Operacja Wielka Niedźwiedzica", prod. radz. (od lat 15).
Węgorzewo — „Tysiąclетnia pszczoła", prod. CSRS (od lat 15).
Wydminy — „Gandhi", prod. ang. (od lat 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawa czasowa: „Ikony".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „W 40 rocznicę Dekretu o reformie rolnej".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego".
Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—16.
Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki muzealne w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII–XX wieku. Obieg pieniężny na Ziemi Bielskiej.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16 w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała „Bursztyn z dorzecza Narwi Środkowej". Wystawa czasowa: „Ptaki Kotliny Biebrzańskiej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 9—17.
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w niedziele i święta w godz. 10—18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, tkactwo ludowe, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Galeria rzeźb portretowych działaczy ruchu ludowego dłuta Jana Ślusarczyka.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Mazury i Warmia w 40-lecie powrotu do Polski".
Muzeum im. M. Konopnickiej ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa poplenerowa XV Ogólnopolskiego Pleneru Rzeźbiarskiego Hajnówka '85. Wystawy: „Malarstwo i rysunek Włodzimierza Łajminga", „Malarstwo Jerzego Zabłockiego".
Galeria „Art". P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18.
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Malarstwo, rzeźba, tkanina twórców polskich od r. 1918 po czasy współczesne.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa Piotra Sawickiego „Moje miasto".

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 9—16. Wystawa starej książki, ekslibrisu i ilustracji książkowej.
Galeria BWA, ul Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—18. Wystawa: „Grafika i rysunek Rafała Strumiłło".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.50 Gimnastyka; 6.02 Komentarz międzynarodowy; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Małżeństwo Anny" — odc. pow.; 11.00 Reportaż z Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.30 Z koncertów i festiwali; 18.05 Problem dnia; 18.20 Wspomnij mnie; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Strzały z Arki Noego" — odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Reportaż z Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 22.05 Religie i wierzenia; 22.20 Piosenka nie jest mi obca; 23.10 Panorama świata; 23.25 Piosenki do słuchania we dwoje.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Aleja Przyjaciół" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi M. Lipińska; 9.50 „Port lotniczy" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Polska współczesna muzyka chóralna; 12.25 XII Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych — Zamość '85; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nagrania nowe i najnowsze; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Festiwal Muzyki dawnej w Bydgoszczy — rep.; 15.40 Folklor na maple świata; 16.00 Studio Konkursu Chopinowskiego — bezpośrednia transmisja z Filharmonii Narodowej; 16.50 „Port lotniczy" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.25 Wieczorne refleksje; 21.45 K. Capek: Apokryfy; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.00 „Aleja Przyjaciół" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 0.05 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura literacka; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Koniec końców" — odc. pow.; 9.05 Przeboje tygodnia; 9.30 Mała poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Wokół muzyki latynoskiej; 11.00 Od dixielandu do swingu; 11.30 Indeks; 11.40 Przeboje tygodnia; 11.50 „Bunt" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Koniec końców" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Romantyczny świat opery; 15.05 Rock pod prąd; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Pan Wołodyjowski" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Bunt" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Pisarz i jego rola; 23.00 Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50; 7.10 NURT; 7.30 Słuchamy Marka i Wacka; 7.40 Język niemiecki; 7.55 Relacja z Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. I—II; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Historia kl. VI; 10.30 Kolekcje płytowe; 11.00 Język polski kl. III lic.; 11.30 Śpiewa grupa Maanam; 11.40 Sygnały świata — magazyn; 12.10 Spotkanie z reportażem; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Muzyka kl. I—II; 13.25 Wizyty muzyczne w Białymstoku — B. Consort; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy; 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami; 16.00 Lektury nastolatków; 16.10 Wspomnienia muzyczne; 16.30 Widnokrąg; 17.05 Relacja z Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina; 18.00 Magazyn „Moje hobby"; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język hiszpański; 19.55 Szkoła współczesna; 20.20 Wieczór muzyki i myśli; 22.00 Sławne orkiestry kameralne; 22.50 Lektury Czwórki; 23.00 Muzykoterapia; 23.30 Człowiek i nauka; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.05 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 6.30 Studio Wyborcze; 7.30 „Nie tylko dla siebie" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Kogo lubi społeczeństwo" — kom. S. Kuraka; 17.20 Zespoły wokalno-instrumentalne; 17.45 „Rada po roku" — aud. J. Weroniczaka; 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA
PROGRAM I

8.10 Fizyka kl. VI.
9.00 Muzyka kl. II.
9.30 „Domator".
9.35 „Domowe przedszkole".
10.00 DT — Wiadomości.
10.10 Film dla II zmiany: „Con Amore".
11.50 „Zielono nam".
12.00 Wiedza o społeczeństwie kl. VIII
12.50 Język polski kl. II lic.
13.30 i 14.00 TTR.
14.50 Muzyka kl. II.
15.55 NURT — W imieniu nauczycieli.
16.25 Program dnia i DT — Wiadomości.
16.30 „Krąg" — magazyn harcerzy.
16.55 Dla dzieci: „Tik-Tak".
17.20 DT — Wiadomości.
17.30 Studio Sport — 1/8 finału Pucharu Polski.
18.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka.
18.30 TV Lista Przebojów.
18.40 „Archiwum XX wieku".
19.00 Dobranoc.
19.10 Studio Konkursowe — XI Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 Publicystyka.
21.00 „Con Amore" — polski film fab.
22.40 DT — Komentarze.

PROGRAM II

17.00 Program dnia.
17.05 Poradnik kliniki zdrowego człowieka.
17.30 „Prosto z morza".
18.00 „Zwierzęta świata" — „O losach Australii" cz. I.
18.20 Przeboje Dwójki.
18.30 Program lokalny.
19.00 „Wencke Myhre — gwiazda Norwegii" cz. II.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 „Dookoła świata" — „Na wyspach greckich i w Magelanii".
20.45 „Ekonomia na co dzień".
21.15 Teatr muzyczny na świecie: G. Donizetti — „Napój miłosny".
22.40 „Po mistrzowsku" — rep.
23.00 Wielki mecz: Karpow — Kasparow.
23.15 Wieczorne wiadomości.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 Dziennik.
6.35 Przegląd piłkarski.
7.00 Klub podróży i przygody.
8.00 „W ostatniej minucie" — film telewizyjny.
12.50 „Komuniści lat osiemdziesiątych" — filmy dok.
13.25 Portret artystki — Czerny-Stefańska.
14.00 Leninowska biblioteka.
14.30 „Jarosławe i jego mieszkańcy" — film dok.
15.20 „...Do lat szesnastu i więcej".
16.05 Program muzyczny.
16.30 W każdym rysunku — słońce.
16.45 Dziś na świecie.
17.05 Film animowany.
17.15 Zrób to sam.
18.00 „Śmierć w willi" — film fab.
19.00 Dziennik.
19.35 Występ artystów baletu.
20.00 Mecz piłki nożnej — Dania — Szwajcaria (druga połowa).
20.45 Dziś na świecie.
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia, ul M. Fornalskiej 11 tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego — czynne w godz 19—7 w niedziele i święta całą dobę.
Ambulatorium Oddziału Pomocy Doraźnej, ul. Nowotki 21, tel. 218-03: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne
Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56
Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Informacja o lekach — tel. 219-04 i 310-61

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 9.X.1985 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżuruje oddział neurologii.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział wewnętrzny (tel. 417-659) i gruźlicy (tel. 417-553).
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 54-61 do 9.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe; 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul Wesołowskiego 1, tel 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel 12 43) i Suwałkach (ul Kościuszki 32, tel 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele

PISSN 0137 [illegible] G-5

Nasi kandydaci

Jan Kułakowski:
Lubię robić coś konkretnego

Trzydzieści sześć lat — a tyle liczy Jan Kułakowski, pracownik Ełckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego — to wiek, w którym trudno podejmować decyzje pochopne. Twierdzi on, że kiedy przyjmował nominację na kandydata na posła, dobrze zdawał sobie sprawę nie tyle z tego przywileju, a przede wszystkim ze związanych z nim obowiązków.

— Jest to zaszczyt niewątpliwy, że właśnie mnie, robotnika, postanowiono wysunąć jako kandydata. Czuję się więc zobowiązany do właściwego reprezentowania, już teraz, w trakcie kampanii przedwyborczej, racji moich kolegów — robotników. Zgodnie z oczekiwaniami, spotkania przedwyborcze nie należą do łatwych.

Jeśli zdecydował się kandydować, to przede wszystkim dlatego, że zawsze lubił robić coś konkretnego, potrzebnego. Wszędzie gdzie był, nie umiał patrzeć z opuszczonymi rękoma na coś, co wymaga zmiany, co można poprawić, ulepszyć. Stąd też obok jego nazwiska figuruje określenie — racjonalizator, inicjator działań innowacyjnych. Taką markę zdobył sobie przez wiele lat pracy w EPB. Nie inaczej było przed laty w rodzinnych Stradunach, pewnie dlatego wybrano go przewodniczącym koła ZMW. Także w Ełku, kiedy pracował w „Prefabecie", wysunięto jego kandydaturę na radnego WRN. Pełnił tę funkcję z wyboru od 1976 roku.

Z okresu lat 70-tych upamiętniły mu się boje o budowę pierwszego patronackiego bloku w Olecku. Rozpoczęto o nią starania jeszcze w starym układzie administracyjnym. Załatwili wszystkie formalności i wybudowali. Dziś tu mieszkają.

— Nie zawsze jednak można osiągnąć to, co się chce — mówi.

Kiedy mieszkał w zakładowym mieszkaniu przy „Prefabecie" miał on i wielu innych paskudną drogę do najbliższej, oddalonej o kilkaset metrów ulicy. Wykopki. Pieniędzy na położenie ulicy i chodników nie było. Postanowił, że choć chodnik położą. Chodził od mieszkania do mieszkania i przekonywał do czynu społecznego. Ilu musiał użyć argumentów, ale ludzie wyszli do pracy, chodnik jest i służy do dzisiaj.

Wspominamy różne starania, które przyniosły korzyści. Uważa więc, że bez uporu i wytrwałości nie da się wiele zrobić. Ten upór i wytrwałość są potrzebne zwłaszcza w obecnych czasach. (stk)

Wojciech Godlewski:
Perspektywa rolnictwa — to specjalizacja

— Czy mógłby się pan przedstawić?

— Prowadzę gospodarstwo rolne o powierzchni osiemnastu hektarów, które w części przejąłem od rodziców, a w części kupiłem. Właściwie dopiero je rozwijam. Ukierunkowuję je na hodowlę trzody chlewnej.

— Jak pan sądzi, przed jakimi gospodarstwami rysują się perspektywy?

— W kraju mamy w tej chwili ponad 2 mln indywidualnych gospodarstw rolnych. To duże rozdrobnienie powoduje, że są one nieekonomiczne; każda zainwestowana złotówka w małe gospodarstwo daje mniejszy zysk, niż w duże. Powinniśmy więc dążyć do gospodarstw dużych, prowadzących specjalistyczną produkcję. Wówczas można będzie mówić o intensyfikacji rolnictwa i znacznym wzroście produkcji.

— Co jest, pana zdaniem, pierwszoplanowym problemem łomżyńskiego rolnictwa?

— Melioracja i zaopatrzenie w wodę wysuwane są najczęściej, ale nie można przecież nie wskazać na zbyt małą bazę przetwórstwa rolno-spożywczego i przechowalnictwa. Trzeba też uzmysławiać sobie znaczenie oświaty, ochrony zdrowia, telefonizacji i kultury... W ostatnich latach — to każdy musi przyznać — dokonano sporego postępu, jednak potrzeby są znacznie większe. To one wywołały inicjatywy społeczne w zakresie budowy szkół, dróg czy remiz.

— Nie redukują jednak postulatów zaspokajania lokalnych potrzeb przez państwo...

— Trzeba po prostu rozróżniać problemy, które należy rozwikłać centralnie, od lokalnych. Przykładem może być melioracja. Jej wykonanie wymaga nakładów budżetowych, ale konserwacją urządzeń musi zająć się spółka wodna, czyli w konsekwencji rolnik. Podczas spotkań przedwyborczych padło wiele ważnych dla różnych środowisk problemów. Trudno każdy z nich przenosić do Sejmu, ale ich powtarzalność daje ogólny obraz potrzeb i wyznacza działania, jakie powinno podjąć państwo. Chociażby sprawa startu młodych rolników i polityka kredytowania inwestycji gospodarczych.

Rozmawiał:
JERZY BRODZIUK

Anatoliusz Józef Miszak:
Reforma jest kluczem

— Czym zajmuje się pan na co dzień?

— Kieruję pracą kilkuosobowej sekcji postępu technicznego, zajmującej się m.in. wprowadzaniem nowości technologicznych, racjonalizacją i wynalazczością, działalnością inwestycyjną.

— Jak pan przyjął wybór na kandydata na posła?

— Szczerze mówiąc, nie liczyłem, że „przeskoczę" pierwszy etap. W dotychczasowej działalności społecznej, jako członek Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR, czy członek komisji ekonomicznej, raczej rzadko wychodziłem poza teren zakładu, na szersze forum.

— Jak pan sądzi, co doceniono w pańskiej osobie?

— Pewnie to, że pracuję w jednym z największych zakładów w województwie i to wiodącej branży. Może też dałem się poznać w fabryce jako ktoś, kto — jeżeli już zabiera głos — robi to z przekonaniem i bez lęku. Gdybym miał się scharakteryzować, powiedziałbym: lubię wyważone ryzyko — nie boję się decyzji niosących w sobie elementy nie dla wielu oczywiste. Mam też chyba łatwość nawiązywania kontaktów z ludźmi.

— Po każdym spotkaniu w pańskim notesie powiększa się ilość wniosków. Np. z Czyżewa: „najważniejsze zadania: melioracja, drenaż gruntów oraz zaopatrywanie wsi w wodę, brak środków na utrzymanie szkoły przyzakładowej, brak części zamiennych do remontu maszyn rolniczych, kłopot z kredytowaniem i finansowaniem — nieterminowe opłacanie faktur".

— Rzeczywiście problemów jest wiele i rozwiązywaniem ich trzeba zająć się energiczniej. Nie brakuje mi własnych przemyśleń. Dotyczą one jednak reformy gospodarczej. Ludzie, mówiąc o swoich bolączkach, ograniczają się w większości do fragmentarycznego widzenia: potrzebna nam szkoła, żłobek, mieszkania. Nie zawsze natomiast są świadomi tego, że występuje w tym wszystkim sprzężenie zwrotne: żeby więcej budować, musimy lepiej pracować w miastach i na wsi, na każdym stanowisku. Chyba nie w tym rzecz, żeby poseł walczył o każdą inwestycję z osobna, ale w tym, aby — wspólnie z innymi zagwarantował prawidłowe ramy rozwoju wszystkim działom życia gospodarczego i społecznego.

— Czy jest jakaś zasada, której jest pan wierny?

— Usilnie staram się zachować jedność myśli, słów i czynów.

Rozmawiała
NINA OMELCZENKO

Harcerski Dzień Nauczyciela

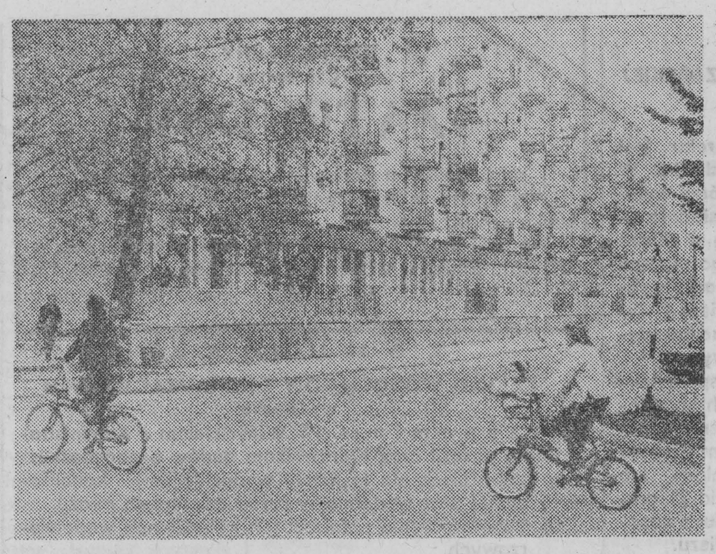
Tradycyjnie, z okazji Dnia Edukacji Narodowej w Suwałkach odbyło się spotkanie Komendy Chorągwi ZHP i przedstawicieli władz wojewódzkich z wyróżniającymi się nauczycielami — instruktorami harcerskimi.

Zwrócono uwagę na rolę i zadania Związku oraz pedagogów w harcerskich mundurach w procesie wychowania młodzieży.

Zasłużonych instruktorów udekorowano złotymi krzyżami „Za zasługi dla ZHP", „Medalami 40-lecia Polski Ludowej, odznakami „Za zasługi dla woj. suwalskiego". Wręczono nagrody: ministra Oświaty i Wychowania, a także przyznane po raz pierwszy — komendanta Chorągwi za osiągnięcia w pracy ideowo-wychowawczej. Te ostatnie otrzymali: **Helena Kozłowska, Kazimiera Dąbrowska, Zofia Juchniewicz, Wanda Zajączkowska, Janina Rękawek.** Nadano również honorowe tytuły harcmistrza Polski Ludowej.

Na zakończenie uroczystości wystąpił zespół zuchowy „Roztańczone Nutki" ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach — laureat „Srebrnej Jodły" na Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach.

Warto dodać, że nagrodą specjalną naczelnik ZHP wyróżnił w tym roku hm PL KRYSTYNĘ KAPUŚCIŃSKĄ. (jn)



WĘGORZEWO — *ul. Grunwaldzka.*

Fot. Z. LENKIEWICZ

Weterynaria w służbie rolnictwa

W woj. suwalskim pracuje 214 lekarzy weterynarii, 257 pracowników fachowych ze średnim wykształceniem oraz 41 stażystów lekarzy i techników weterynarii. W bieżącym roku zatrudniono 27 lekarzy. Działalność profilaktyczno-leczniczą sprawuje 49 placówek m.in. osiem lecznic specjalistycznych, czternaście przychodni i szesnaście punktów weterynaryjnych.

Jednym z głównych zadań służb weterynaryjnych jest poprawa zdrowotności zwierząt inwentarskich. Roboty nie brakuje, chociażby ze względu na niedostateczną higienę suwalskiej wsi. Prawdziwą plagą są zapalenia wymion u krów. W ub.r. stwierdzono na podstawie odpowiednich badań, że w gospodarstwach uspołecznionych 18,5 proc. krów było zakażonych gronkowcem złocistym, a w gospodarstwach chłopskich aż 30,3 proc. Bez należytej troski o higienę niewiele można zmienić na lepsze. Powinni z tego zdawać sprawę najbardziej zainteresowani, czyli rolnicy.

Specjaliści weterynarii walczą codziennie także z umieralnością zwierząt, szczególnie cieląt i prosiąt. Działalność profilaktyczna polega m.in. na zapewnieniu odpowiednich warunków hodowli. Czy wszyscy tym się przejmują? Fakty mówią, że nie. Około 75 proc. badanych obiektów w sektorze uspołecznionym odbiega od optymalnych norm zoohigienicznych mikroklimatu pomieszczeń. Najczęściej powtarzają się nieodpowiednia ciepłota oraz niewydolność wentylacji. Nasilenie zachorowań i padnięć cieląt na choroby układu oddechowego, kolibakteriozę salmonelozę czy intoksykacje pokarmowe nierzadko wiążą się również z niedoborem magnezu, fosforu i sodu w organizmie. Do przedsięwzięć zapobiegawczych ze strony weterynarii należą w omawianej dziedzinie przede wszystkim szczepienia ochronne i zabiegi stosowane przeciwko robaczycom. Ale nie tylko. Zwiększeniu odporności zwierząt na choroby i ograniczeniu niekorzystnych wpływów czynników zewnętrznych służą też odkażania pomieszczeń inwentarskich, popularyzacja oświaty z zakresu weterynarii i higieny, masowe badania rozpoznawcze i, rzecz oczywista, leczenie zwierząt wynikające z doraźnych wezwań rolników. Aby oddać skalę tej pracy warto podać, że tylko w ub.r. wykonano prawie 1,5 mln zabiegów leczniczych. Aby polepszyć zdrowie zwierząt, a tym samym zmniejszyć ilość ich upadków dąży się również do eliminowania kardynalnych błędów żywieniowych, prowadzone są szkolenia, propagowane są mieszanki witaminowo-mineralne.

W ostatnim czasie w pracy służb weterynaryjnych w Suwalskiem poczyniono wiele korzystnych zmian organizacyjnych. Uruchomiono pracownię serologii brucelozy w **Ełku i Piszu** oraz pracownię serologii białaczki w Piszu. Powstała także pracownia histopatologiczna w **Suwałkach.** Rozszerzono działalność pracowni higieny mleka i chorób wymion o wykrywanie pozostałości antybiotyków w mleku.

Warto dodać, że od **1 września br. czynne są w wolne soboty od godz. 7.30 do 13.30 wszystkie placówki weterynarii posiadające obsadę co najmniej dwuosobową.** Innym posunięciem, które niewątpliwie spotyka się z pozytywną opinią hodowców, jest **obniżka od 1 września br. cen usług weterynaryjnych o 10 proc.** Było to możliwe dzięki korzystnej sytuacji finansowej Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii. Tą z kolei jest spowodowana pełnym wykonaniem planu, oszczędnościami z funduszu płac oraz pomyślną realizacją programu oszczędnościowego. (m)

W „Zgodzie" większa produkcja

MEBLARSKA Spółdzielnia Inwalidów „Zgoda" w Giżycku istnieje już ponad 35 lat. Obecnie posiada nowoczesne urządzenia i wszelkie warunki do rozwijania produkcji. Wytwarzane są tu m.in. wersalki, jedno- i dwuosobowe tapczany, narożne kanapy, fotele i pufy.

— Tegoroczna meblowa oferta osiągnie wartość ponad dwieście mln zł. Większość wyrobów trafia na rynek suwalski. Największym „wzięciem" cieszą się narożne kanapy i wersalki — mówi prezes, **Jerzy Sawczuk.**

Warto dodać, że w przyszłym roku podjęta zostanie produkcja fotela rozkładanego. Oferta nasza wzbogaca się niemalże z każdym rokiem. Kilka wyrobów w całości oraz detali robimy w kooperacji z innymi zakładami.

Wykonujemy również usługi m.in. meblarskie, tapicerskie oraz z zakresu przewijania silników.

W planie jest budowa hotelu robotniczego dla 120 osób. Zamieszkaliby w nim i podjęli pracę w Spółdzielni „Zgoda" ludzie niepełnosprawni z **Ełku, Rynum, Orzysza, Olecka, Pisza i Węgorzewa.** Dlatego inwestycja ta jest wielce pożądana. W hotelu przewidziana jest stołówka, przychodnia zdrowia, sauna.

Kierownictwo „Zgody" dużą uwagę przywiązuje do rehabilitacji. Urządza turnusy rehabilitacyjne w ośrodku wypoczynkowym koło Giżycka i atrakcyjne formy wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Korzysta z nich cała 195-osobowa załoga. (jc)



Gotowe do wysyłki fotele prezentuje Ewa Kulikowska.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Druh sierżant

Na twarzy uśmiech, fantazja, a na podorędziu wiele ciekawych gawęd o tym, jak trzeba zachowywać się na drodze. Albo też... co wynika z braku poszanowania przepisów drogowych. Tak niemal na co dzień widzą dzieci st. sierż. **Mieczysława Cylwę** z **Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Suwałkach.** Niektórzy spotykali go w nieco innym mundurze — instruktora ZHP, bowiem przewodnik Mieczysław Cylwa związał się także mocno z harcerską służbą. W tym roku prawie miesiąc spędził na obozie ZHP w Stańczykach, gdzie nie tylko popularyzował zasady bezpieczeństwa na drogach, ale również poprowadził kurs na kartę rowerową, przyjął egzamin. Bywało — pełnił na obozie służby instruktorskie.

W wielu szkołach woj. suwalskiego „druh sierżant" oczekiwany jest z radością, bo też oprócz wiedzy fachowej przywozi zawsze na pogadanki dobry humor, czasem atrakcyjne nagrody. Dzięki niemu bezpieczniej jest na drogach województwa. (zby)

W kilku wierszach

Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie organizuje kurs języka angielskiego dla początkujących i zaawansowanych. Zainteresowani mogą zgłaszać się do Domu Kultury przy ul. Wojska Polskiego, codziennie w godz. 8—15 (tel. nr 29-91). (mar)

Konkurs spółdzielczy '85

Prezes Zarządu SM w Augustowie — inż. Ryszard Prawdzik:

— Mając na uwadze poprawę warunków zamieszkiwania członków Spółdzielni Mieszkaniowej w Augustowie, Rada Nadzorcza spółdzielni, na wniosek Zarządu, podjęła w marcu br. uchwałę o przeprowadzeniu konkursu na najlepiej utrzymany budynek spółdzielczy wraz z jego otoczeniem.

Oceny poszczególnych budynków dokonała społeczna komisja, pod kierunkiem działacza spółdzielczego **Stanisława Lipińskiego.** W wyniku konkursu wytypowano trzy najlepiej utrzymane bloki spółdzielcze w grupie budynków w pełni zagospodarowanych. Pierwsze miejsce zajął blok nr 19 a, który uzyskał 55,5 pkt, na 60 możliwych, drugie — blok nr 27 — 49 pkt, a trzecie miejsce zajął blok nr 6. Wszystkie te budynki zlokalizowane są w osiedlu Śródmieście I.

Oceniono również budynki na nowym osiedlu Śródmieście III. Pierwsze miejsce zajął dom przy ul. Norwida nr 11 — 17 pkt, na 30 możliwych, a drugie miejsce zajął dom przy ul. Mickiewicza nr 10 — 15 pkt.

26 września odbyło się spotkanie Zarządu, Prezydium Rady Nadzorczej i działaczy społecznych, na którym podsumowano wyniki konkursu, oraz nagrodzono samorządy, które uzyskały największą ilość punktów. Były to dyplomy i nagrody pieniężne, które zostaną przeznaczone na rzecz dalszego upiększania budynków i ich otoczenia.

Niestety, są również w Augustowie i takie domy, które psują wygląd osiedli. Najmniejszą ilość punktów, co oznacza, że ich mieszkańcy wykazują mniej troski o utrzymanie porządku i czystości, uzyskały domy przy ul. Partyzantów 42 oraz bloki nr 12 i 9 w osiedlu Śródmieście I i bloki nr 14, 6 i 15 w osiedlu Śródmieście III.

Na spotkaniu wręczono również listy gratulacyjne oraz podziękowano najbardziej aktywnym działaczom spółdzielczym, wśród których należy wymienić **Jana Piekarskiego, Franciszka Kosobudzkiego, Wacława Bekisza, Stanisława Bućko Stanisława Janika.**

Zanotował: (stk)

Jak dojechać na wybory?

Jak informuje dyrekcja Oddziału PKS w Suwałkach, 13 bm. — **w dniu wyborów do Sejmu PRL autobusy PKS kursować będą w woj. suwalskim podobnie jak w dni robocze.** Wyjątek stanowią kursy we wczesnych godzinach rannych, późnych — wieczornych oraz dowożące pracowników i uczniów w ramach przewozów zamkniętych do zakładów i szkół.

Szczegółowe informacje uzyskać można na wszystkich dworcach PKS już od 10 bm. (jn)

Kto zostanie mistrzem kibiców Białostocczyzny?

Spore zainteresowanie wywołał konkurs o tytuł „Kibica sportowego '85" w woj. białostockim. Organizatorami są: Zarząd Wojewódzki ZSMP w Białymstoku, Młodzieżowy Klub Olimpijczyka przy ZM ZSMP w Białymstoku i dział sportowy „Gazety Współczesnej".

Na adres redakcji „Gazety Współczesnej" (15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1) wpłynęły już pierwsze odpowiedzi. Jedna była w formie małego albumu ze zdjęciami. Nadesłał je **Jarosław Sobolewski z Siedliska.** W załączonym liście pisze m.in.: „Bardzo się ucieszyłem z ogłoszenia konkursu. Bez względu na wynik jaki uzyskam jestem zadowolony, że mogę powiększyć swoją wiedzę w dziedzinie sportu".

Przypominamy, że w konkursie mogą uczestniczyć wszyscy chętni bez względu na wiek, którzy do 19 października nadeślą odpowiedzi na 20 pytań zamieszczonych w sobotnio-niedzielnym numerze „GW". W najbliższy poniedziałek powtórzymy jeszcze raz konkursowe pytania.

Wśród trafnych odpowiedzi rozlosowane zostaną nagrody. Natomiast 10 najlepszych zawodników zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych. (Let)

Wysokie lokaty w pucharze WUSW

W Radomiu zakończył się VI międzynarodowy turniej zapaśniczy w stylu klasycznym juniorów młodszych o puchar szefa WUSW. Startowało 494 zawodników z 30 klubów w tym reprezentanci klubu sportowego Motor Mitte Magdeburg (NRD).

Dobrze zaprezentowali się na radomskich matach zawodnicy z naszego regionu, zajmując miejsca (juniorzy): 42 kg — 2. Krzysztof Czyżewski (Warmia Grajewo); 45 kg — 1. Mariusz Konarzewski (Podlasie-B-stok); 56 kg — 6. Robert Kwiatkowski (Warmia Grajewo); 81 kg — 5. Witold Kropiwnicki (Podlasie); 87 kg — 1. Arkadiusz Twarowski (Warmia); powyżej 87 kg — 3. Jerzy Gryc (Podlasie).

Młodzicy: 32 kg — 6. Paweł Niewodowski (Promień Mońki); 36 kg — 6. Janusz Sztolsztejner (Warmia); 51 kg — Arkadiusz Sztolsztejner (Warmia); 55 kg — 4. Mariusz Krzesiewicz (Podlasie); 59 kg — 2 Andrzej Rojek (Promień); 63 kg — 4. Krzysztof Pochodzin (Promień); 68 kg — 4. Marian Kapiec (Podlasie); 73 kg — 3. Sylwester Wieczerzyński (Podlasie). (Let)

Kwiaty na grobie Tomasza Hopfera

Pokonali dystans 42 km

W przeddzień VII Maratonu Pokoju członkowie LZS „Maratonka" Grajewo złożyli w Warszawie kwiaty na grobie red. Tomasza Hopfera, chcąc w ten sposób oddać hołd człowiekowi, który swe młode życie poświęcił popularyzacji sportu.

Następnego dnia pięciu biegaczy „Maratonki" stanęło na starcie „Maratonu Pokoju". Wśród nich było dwóch debiutantów. Nie obyło się bez tradycyjnego chrztu.

Najlepsze miejsce w tegorocznym Maratonie Pokoju wywalczył prezes koła LZS „Maratonka" A. Kiełczewski, (w tym roku walczył już w trzech biegach maratońskich). Na Stadionie Dziesięciolecia zameldował się on na 468 miejscu.

A oto pozycje pozostałych reprezentantów „Maratonki": J. Dębiński — 1163 miejsce, 1440 (debiutant) — M. Ciborowski, 1573 — M. Gudel, 1591 — B. Borawska (debiutantka).

Talentów nie brak

Zakończyły się na stadionie OSiR w Łomży drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne woj. łomżyńskiego. Był to pierwszy rzut. Wyniki młodych sportowców udowodniły, iż w tej dyscyplinie na brak talentów w Łomży nie można narzekać. Trzeba tylko odpowiednią opieką ich otoczyć.

Kolejność drużynowa: 1. Zespół Szkół Drzewnych w Łomży — 1129 pkt., 2. Zespół Szkół Ogólnokształcących w Łomży — 998, 3. Zespół Szkół Ogólnokształcących w Kolnie — 886, 4. Zespół Szkół Ekonomicznych w Łomży — 759, 5. Zespół Szkół Budowlanych w Łomży — 740, 6. Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie — 706 pkt.

Ciekawsze wyniki zwycięzców. Dziewczęta: 200 m Iwona Dziekońska (LO Łomża) — 26.1; 400 m Dorota Miara (ZSDrzew. Łomża) — 62,4; w dal Barbara Czapko (LO Łomża) — 5.40.

Chłopcy: 100 m Sławomir Szczepankowski (LO Kolno) — 11,8; 200 m Waldemar Bikowski (ZSDrzew. Łomża) — 23.7; wzwyż Andrzej Rytelewski (ZSDrzew. Łomża) — 185; w dal Wojciech Szwarc (LO Kolno) — 6.67; oszczep Marek Mazur (ZSDrzew. Łomża) — 62,70; dysk Leszek Fedorowski (ZSDrzew. Łomża) — 41,42; kula Jacek Rogiński (ZSDrzew. Łomża) — 13.34.

Nocą z pasłwiska skradziono krowę

SPOŁECZNOŚĆ WIEJSKA surowo przed laty piętnowała złodziei dobytku. Do dzisiaj jeszcze przetrwało w pamięci ludzi niezbyt chlubne określenie — „koniokrad".

W 1983 r. w kilku gminach **woj. suwalskiego** stwierdzono kradzieże bydła pasącego się na łąkach. Złodziej lub złodzieje nocą zajeżdżali ciągnikiem na pastwisko, ładowali krowy i jałówki na przyczepkę i na tym ślad się urywał.

Przeprowadzone dochodzenie pozwoliło jedynie stwierdzić, że ciągnik używany przez sprawców był trochę inny od typowego „Ursusa". Miał wąskie opony. Przyczepka „jednoosiówka" posiadała natomiast wąskie i „łyse" ogumienie. Drogą żmudnej eliminacji ustalono, że był to „Ferguson", których jeszcze niewiele jest w woj. suwalskim. Gdzieś jednak w prowadzonym śledztwie popełniono błąd i sprawców nie ustalono.

Minęły dwa lata. Latem br. kolejny rolnik zgłosił funkcjonariuszom MO, że nocą z jego łąki skradziono buhajka. Następnego dnia inny rolnik powiadomił milicjantów, że tej samej nocy z łąki zginęła jałówka.

Funkcjonariusze MO na miejscu przestępstwa ponownie ujawnili ślady wąskich opon ciągnika, przyczepki oraz paproch słomy owsiano-żytniej. Nie rozwiązaną zagadkę sprzed dwóch lat postanowiono powiązać z wydarzeniami tego lata.

Znalazł się świadek, który około północy, w rejonie miejsca przestępstwa, widział jadącego „Fergusona" z przyczepką, mającego kabinę i charakterystyczne na masce litery „MF". Zdecydowano sprawdzić wszystkie ciągniki tej marki w woj. suwalskim. Kolejni właściciele okazywali się ludźmi porządnymi, żyjącymi z pracy własnych rąk.

Dopiero w obejściu **Piotra M.** natrafiono na ciągnik odpowiadający opisowi widzianego przez świadka nocą w okolicy wsi G. Również „jednoosiówka" posiadana przez gospodarza odpowiadała wynikom ekspertyz śladów ogumienia i rozstawu kół znalezionych na łąkach poszkodowanych rolników. Na posesji Piotra M. **odnaleziono krowę, którą skradziono w 1983 r. i łańcuch na którym była uwiązana w dniu kradzieży oraz jałówkę „uprowadzoną" w br. z łąki w G.**

Na podstawie zeznań poszkodowanych właścicieli zwierząt, stwierdzono, że krowa i jałówka pochodzą z kradzieży. Chcąc jednakże rozwiać wszelkie wątpliwości, następnego dnia funkcjonariusze MO przywieźli poszkodowanych rolników celem rozpoznania jałówki i krowy. Jednakże jałówki ani w oborze ani w zagrodzie należącej do Piotra M. już nie było. Była natomiast zupełnie inna jałówka.

Żona Piotra M. niejasno tłumaczyła, że nie wie co się stało z wczorajszą „łaciatą", natomiast podejrzany uparcie utrzymywał, że zwierzę stojące w oborze jest dzisiaj to samo, które widziano wczoraj. Kolejnego dnia znikła także i jałówka.

Właściciel krowy, którą w 1983 r. nocą uprowadzono z pastwiska, **rozpoznał zarówno swą „Bombę" jak i skradziony łańcuch.** Gromadzono powoli, lecz systematycznie dokumentację, która dotyczyła pozarolniczej działalności Piotra M.

Okazało się, że Piotr M., gospodarujący zaledwie na dziesięciu hektarach, niewiele wprawdzie kupował bydła, ale za to wiele go sprzedawał. Dorobił się ciągnika i Zastawy 1100 p.

Początkowo twierdził, że zwierzęta uzyskiwał legalną drogą, później jednak utrzymywał, iż gospodarstwem zajmowała się żona a on parał się natomiast rzemiosłem. Nie wiedział więc jakie bydło stoi w oborze i skąd ono pochodzi.

W dwa dni później żona zeznała, że nic nie wie o machlojkach męża, który zajmował się hodowlą bydła. Gdzie więc szukać prawdy? Faktem jest, że odnaleziono niezbite dowody winy Piotra M.: udowodniono mu kradzież 4 sztuk bydła w latach 1983—85 w woj. suwalskiem prawdopodobnie skradziono więcej zwierząt. Nie wszyscy jednak zgłaszali o tym do MO. Nie wszyscy też chcieli pomagać funkcjonariuszom MO w prowadzeniu dochodzenia. Nie wiadomo czy powodem tego był strach przed zemstą, czy też niechęć do wyciągania na zewnątrz ciemnych sprawek swych sąsiadów.

Kiedyś koniokradom nie popuszczano. Teraz nawet ma „krowokrad" swych sprzymierzeńców.

JAN MIKUCKI
wiceprokurator
Prokuratury Rejonowej
w Ełku

Z handlowej łączki

Sprzedaż brakujących artykułów przemysłowych za surowce wtórne to jeden ze sposobów transakcji handlowych. Jednak formy obowiązujące przy dokonywaniu zakupów budzą wiele zastrzeżeń. Jeszcze do niedawna obowiązywała zasada, iż na towar wartości 120 zł trzeba było zebrać 8 kg makulatury. Była to stosunkowo dobra proporcja w stosunku do cen towarów. Jednak biorąc pod uwagę okres jednego miesiąca wyznaczonego na realizację kwitu oraz brak towarów atrakcyjnych m.in. w ełckim sklepie, w wielu przypadkach nie dochodziło do zakupu.

Obecnie zakupy mogą być dokonywane co prawda w okresie 6 miesięcy ale już za 50 proc. wartości towaru. Posługując się przykładem sklepu w Ełku praktycznie wygląda to następująco: chcąc nabyć ręcznik za 200 zł należy sprzedać 20 kg makulatury po 5 zł. Nabywając żelazko (o ile ma się to szczęście) potrzeba już ok. 50 kg makulatury. O towarach typowo dziecięcych czy też wyrobach czekoladowych co było by zachętą dla dzieci do zbierania makulatury, nie ma co marzyć. A szkoda. (bat)

Nasi kandydaci

Mirosław Surowiec:

Tu jest nasze miejsce

— Jesteś wiceprzewodniczącym Rady Czytelników i Współpracowników bardzo popularnej w całym kraju „Gromady — Rolnika Polskiego". Często pisujesz na jej łamach, a ponadto oprócz codziennej pracy w 18-hektarowym gospodarstwie, znajdujesz czas na działalność społeczną — na przykład w Gminnej Radzie Narodowej w Szudziałowie, kółkach rolniczych i straży pożarnej.

— W wieku trzydziestu kilku lat nie odczuwam ciężarów tych obowiązków. Chcę po prostu to i owo usprawnić.

— Choćby system przekazywania wiedzy rolniczej. Czy starasz się to realizować, prowadząc jeden z kursów przysposobienia rolniczego?

— Opiekuję się z ramienia WOPR grupą gospodarzy we wsi Wojnowce. Wcześniej pod moją pieczą było ich więcej. Po prostu dlatego, że jako jedyny w gminie Szudziałowo miałem w kieszeni dyplom inżyniera rolnika. Chciałem im pomóc. Przy okazji „zaraziłem" społeczną działalnością wielu młodych. Jako strażacy, członkowie ZMW czy LZS inicjowali oni potem czyny społeczne, nie szczędzili przy tym swego wysiłku, np. przy budowie remizy w Wierzchlesiu.

— Jadąc okrętną drogą do twojej rodzinnej Wielkiej Zubrzycy, widziałem zarówno słomiane strzechy, jak i wyboiste polne drogi.

— O czym to świadczy? O zaniedbaniach w dziedzinie infrastruktury, skąpych dostawach materiałów budowlanych, skromnym zapleczu usługowym, socjalnym i kulturalnym. Przy tym ziemia jest tu niewdzięczna, piaszczysta, zakamieniona.

— Czy tylko to decyduje o wynikach pracy?

— Dochodzą do głosu także kwestie związane z opłacalnością produkcji. Trudniej zaczynać gospodarowanie od zera, mając pola piątej i szóstej klasy.

— A jeśli ktoś uzna to za przykrywkę, pod którą mogłoby zagnieździć się zwykłe wygodnictwo i brak ochoty do pracy?

— Posłużę się historią mojego gospodarstwa. Znajduje się w dawnej pańszczyźnianej wsi, która po usamodzielnieniu się podlegała bujnemu rozwojowi. Dziadek kupował ziemię po kawałku. Nabierał w sumie 25 hektarów. W wyniku rodzinnych podziałów ojcu przypadło osiemnaście. Zawsze interesował się fachową prasą rolniczą; mogę powiedzieć, że nie szczędził potu, a jednak nie osiągnął znacznych dochodów. Ja również — po skończeniu studiów w SGGW — widzę, że zastosowanie odpowiednich upraw, dawek nawozów i odmian zbóż nie przynosi takich rezultatów, jakich można spodziewać się gdzie indziej.

— Ale pozostałeś...

— Zależało mi na zachowaniu i pomnożeniu dorobku rodziców. Tu wyrosłem i czuję przywiązanie do tego krajobrazu. Udało mi się także przekonać — tak myślę — moją żonę, Krystynę, która urodziła się w Gdańsku, że nasze miejsce jest na tej ziemi. Chyba tak samo patrzy na to dwójka naszych dzieci.

Rozmawiał:
ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Posiedzenie MKW w Białymstoku

W **Białymstoku** odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych, w którym uczestniczyli również przedstawiciele stowarzyszeń chrześcijańskich, będących sygnatariuszami PRON. Zapoznano się z informacją o przebiegu spotkań z kandydatami na posłów oraz z innymi przedsięwzięciami w kampanii wyborczej do Sejmu PRL. Przyniosły już one trwały plon w postaci opinii i postulatów dotyczących różnorodnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Powszechne jest pragnienie normalizacji życia politycznego i przezwyciężenia trudności ekonomicznych. Stwierdzono, że deklaracja wyborcza PRON spotyka się z szeroką akceptacją społeczną.

W dalszej części posiedzenia członkowie Komisji wysłuchali informacji o zebraniach w podstawowych ogniwach PZPR, ZSL i SD, poświęconych problemom politycznym i organizacyjnym kampanii wyborczej.

Posiedzeniu Miejskiej Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych przewodniczył prezes MK ZSL — **Stefan Nikiciuk**. (lk)



K. Sokołowska odbiera puchar z rąk Naczelnika Gminy, E. Pawluczuka.

Serca w ogródkach

Wielu turystów odwiedzających **Białowieżę** zwraca uwagę na ładnie utrzymane przydomowe ogródki kwiatowe. Nie da się bowiem ukryć, że mieszkańcy tej śródpuszczańskiej miejscowości kochają kwiaty. Ba! Toczy się nawet pomiędzy nimi rywalizacja — kto ma najpiękniejszy ogródek. W dużej mierze przyczynił się do tego konkurs prowadzony od wielu lat, z przerwami przez miejscowy Gminny Ośrodek Kultury wspólnie z terenowym kołem Ligi Kobiet Polskich.

W br. konkursem objęto — po raz pierwszy — wszystkie miejscowości położone na terenie gminy Białowieża. Komisja pod przewodnictwem **Urszuli Mukanowskiej** zakwalifikowała do konkursowych zmagań 30 ogródków, które kilkakrotnie lustrowała od wczesnej wiosny do jesieni. I miejsce zajęła **Nina Wojciuk**, II (ex aequo) — **Lidia Zyskowska, Irena Wołkowycka** i **Anna Bajko**. Ponadto przyznano kilkanaście wyróżnień, w tym specjalne w postaci pucharu dla **Krystyny** i **Aleksandra Sokołowskich**. Wszyscy otrzymali nagrody pieniężne.

Uroczystość podsumowania konkursu i wręczenia nagród odbyła się niedawno w kawiarni „Żubrówka". Licznie przybyli na spotkanie uczestnicy konkursu mogli także obejrzeć wystawę barwnych fotogramów P. Bieleckiego i A. Domaszewicza pn. „Kwiaty", wysłuchać pogadanki o szkodliwości nadużywania alkoholu, wygłoszonej przez lek. **Zygmunta Kosakowskiego**, obejrzeć pokaz przeźroczy o architekturze Białowieży, a także... dokonać degustacji trzech potraw przyrządzonych przez instruktorkę hajnowskiej placówki WOPR, **Irenę Korch**.

W przyszłym roku — jak nas poinformował naczelnik gminy, **Eugeniusz Pawluczuk** — planuje się rozszerzenie konkursu i ocenianie wyglądu całej posesji. Będzie to bodziec do jeszcze większej dbałości mieszkańców o estetykę swoich osad. (baj)

Fot. **A. DOMASZEWICZ**

SPORT

Kto zostanie mistrzem kibiców Białostocczyzny?

Spore zainteresowanie wywołał konkurs o tytuł „Kibica sportowego '85" w woj. białostockim. Organizatorami są: Zarząd Wojewódzki ZSMP w Białymstoku, Młodzieżowy Klub Olimpijczyka przy ZW ZSMP w Białymstoku i dział sportowy „Gazety Współczesnej".

Na adres redakcji „Gazety Współczesnej" (15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1) wpłynęły już pierwsze odpowiedzi. Jedna była w formie małego albumu ze zdjęciami. Nadesłał je **Jarosław Sobolewski z Siedliska**. W załączonym liście pisze m.in.: „Bardzo się ucieszyłem z ogłoszenia konkursu. Bez względu na wynik jaki uzyskam jestem zadowolony, że mogę powiększyć swoją wiedzę w dziedzinie sportu".

Przypominamy, że w konkursie mogą uczestniczyć wszyscy chętni bez względu na wiek, którzy do 19 października nadeślą odpowiedzi na 20 pytań zamieszczonych w sobotnio-niedzielnym numerze „GW". W najbliższy poniedziałek powtórzymy jeszcze raz konkursowe pytania.

Wśród trafnych odpowiedzi rozlosowane zostaną nagrody. Natomiast 10 najlepszych zawodników zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych.

(Let)

Wysokie lokaty w pucharze WUSW

W Radomiu zakończył się międzynarodowy turniej zapaśniczy w stylu klasycznym juniorów młodszych o puchar WUSW. Startowało 494 zawodników z 30 klubów w tym reprezentanci klubu sportowego Motor Mitte Magdeburg (NRD).

Dobrze zaprezentowali się radomskich matach zawodnicy naszego regionu, zajmując miejsca (juniorzy): 42 kg — 2. Krzysztof Czyżewski (Warmia Grajewo); 45 kg — 1. Mariusz Konarzewski (Podlasie B-stok); 51 kg — 6. Robert Kwiatkowski (Warmia Grajewo); 81 kg — 6. Witold Kropiwnicki (Podlasie); 87 kg — 1. Arkadiusz Twarowski (Warmia); powyżej 87 kg — 3. Jerzy Gryc (Podlasie).

Młodzicy: 32 kg — 6. Paweł Niewodowski (Promień Mońki); 38 kg — 6. Janusz Sztolsztejner (Warmia); 51 kg — Arkadiusz Sztolsztejner (Warmia); 55 kg — 4. Mariusz Krzesiewicz (Podlasie); 59 kg — 2. Andrzej Rojek (Promień); 63 kg — 4. Krzysztof Pachodzin (Promień); 68 kg — 6. Marian Kaptec (Podlasie); 73 kg — 3. Sylwester Wieczerzyński (Podlasie). (Let)

Wyniki i pogoda na czwórkę

Piękna pogoda towarzyszyła ostatnim zmaganiom młodych lekkoatletów walczących w I rzucie ligi lekkoatletycznej szkół ponadpodstawowych Białostocczyzny. Walczyło 12 najlepszych zespołów. Dwa ostatnie spadły do I ligi, a w ich miejsce awansowały drużyny wyłonione w zawodach o wejście do tej grupy.

Punktacja drużynowa. Dziewczęta: 1. IV LO Białystok — 113 pkt. (nauczyciele wf **Teresa** i **Włodzimierz Nikołajukowie**), 2. ZSE-I B-stok — 90 pkt., 3. LO Mońki — 32 pkt. Ligę opuszcza Zespół Szkół Gastronomicznych w Białymstoku i Lic. Med. w Bielsku Podlaskim. W ich miejsce awansowały LO Bielsk Podlaski i ZSRol. Ostrożany.

Chłopcy: 1. ZSMech.Rol. Supraśl — 96 pkt., (nauczyciele wf **Wiktor Gryniewicz** i **Aleksander Wojna**), 2. ZSMech. Łapy — 86, 3. IV LO B-stok — 77 pkt. Ligę opuszcza ZS Bielsk Podlaski i ZSZ CZS Białystok. Awansowały ZS Białystok i LO Mońki.

Ciekawsze wyniki: dziewczęta — 100 m 1. Elżbieta Doroszkiewicz (ZSH-E. B-stok — 12,3, 2. Anna Szulk (IV LO B-stok) — 12,5; 400 m 1. Zofia Baranowska (IV LO B-stok) — 59,8, 2. Joanna Gromkowska (LO Mońki) — 59,9; 800 m 1. Agnieszka Bondaryk (IV LO B-stok) — 2.18,9, 2. Anna Czeczuk (ZS Czartajewo) — 2.19,3; wzwyż 1. Małgorzata Kulesza (IV LO B-stok) — 165, 2. Agnieszka Murawska (IV LO B-stok) — 160; kula 1. Iwona Jarząbska (ZSH-E. B-stok) — 11.92; dysk 1. Danuta Zrajkowska (IV LO B-stok) — 44.14.

Chłopcy: 100 m 1. Stanisław Kubeł (ZSR Czartajew) — 10,8, 2. Marcin Ostrowski (ZSMech Rol. Supraśl) — 11,0; 400 m 1. Zbigniew Kosiński (ZSM Łapy) — 51,1; 800 m 1. Adam Jurkowski (ZSMech.Rol. Supraśl) — 1.57,3; 3000 m 1. Bogdan Wysocki (ZSMech.Rol. Supraśl) 8.59,8; 1 m ppł 1. Marek Guszczyna (ZSE B-stok) — 16,2; 2 km z przeszkodami 1. Zbigniew Łajewski (ZSWM. B-stok) — 6.19,8; wzwyż 1. Krzysztof Podoliński (ZS Czartajew) — 190; w dal 1. Mirosław Borowik (ZSMW. B-stok — 6.75; trójskok 1. Sławomir Kumaczewski (ZS Dąbrowa Białostocka) — 14,21; kula 1. Eugeniusz Trofiumiuk (ZSMech.Rol. Supraśl) — 13,34; dysk 1. Jarosław Ejsmont (ZSR B-stok) — 45,54; 2. Andrzej Kowalczuk (ZS Różanystok) — 39,34.

Dobrymi wynikami pożegnała lekkoatleci szkół średnich województwa białostockiego tegoroczny sezon. Wypadają tylko życzyć, aby okres przerwy został pracowicie wykorzystany. (Let)

Spółdzielczość uczniowska uczy gospodarowania

Bez fanfar i rozgłosu rozpoczęła nowy rok w działalności samorządowej — spółdzielczość uczniowska. W woj. białostockim działa łącznie 80 spółdzielni uczniowskich w szkołach różnego typu. Patronuje im spółdzielczość spożywców „SPOŁEM". W minionym roku obrachunkowym obroty spółdzielni uczniowskich wyniosły dokładnie 9.394.078 zł, a wypracowana nadwyżka bilansowa zamknęła się kwotą 1831 tys. zł.

Trzeba tu podkreślić, że 7 tys. członków spółdzielni we współpracy z ośrodkami **„Praktycznej Pani"** znacznie urozmaica formy swojej pracy. Tylko w tym roku specjalnie dla młodzieży zorganizowanych zostało 17 kursów wiedzy praktycznej, 89 pokazów, 63 prelekcji. Było też 111 zespołów różnych zainteresowań prowadzonych przez doświadczonych instruktorów.

W tym roku przypadła 85 rocznica działalności spółdzielczości uczniowskiej w Polsce. Przed kilkoma dniami odbył się w Garczynie (woj. gdańskie) dwudniowy zlot przedstawicieli najlepszych spółdzielni uczniowskich z całego kraju, na którym dokonano podsumowania konkursu ogłoszonego przez CZSS „Społem" pod hasłem: **„Pracujemy dla siebie, szkoły i środowiska"**. W konkursie wysoko oceniona została spółdzielnia uczniowska **„Sezam"** z **Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku**. Zrzesza ona 719 członków. Osiągnęła obrót w wysokości 1330 tys. zł. Jej opiekunem jest **Barbara Gołubowska**, a prezesem uczennica klasy maturalnej — **Marzena Wilczewska**. Wśród wielu interesujących form pracy tej spółdzielni należy wymienić szkolny sklepik, sprzedaż komisową książek, zbiórkę surowców wtórnych, czy choćby prowadzenie szkolnego „biura" rzeczy znalezionych. A przecież istnieje również działalność na rzecz pomocy potrzebującym, urządzanie czynów społecznych, wspólnych imprez i wycieczek, etc.

W grupie szkół ponadpodstawowych wyróżnienie zdobyła również spółdzielnia uczniowska **„Skowronek"**, działająca w **Zespole Szkół Zawodowych w Hajnówce**. Opiekunką tej spółdzielni jest nauczycielka **Ludmiła Weremiuk**, a prezesuje jej **Andrzej Lipczyński**. (m-i)

Pierwszy Zjazd ZMW w Dobrzyniewie

Młodzi spod znaku „płonącej żagwi" w DOBRZYNIEWIE przeżyli w ubiegłą niedzielę pamiętne wydarzenie organizacyjne. Po raz pierwszy obradował GMINNY ZJAZD ZMW, zamykający kolejny etap rozwoju i umacniania się tej organizacji. Powstały liczne koła m.in. w JAWOROWCE, POGORZAŁKACH, NOWOALEKSANDROWIE, KOPISKU oraz LETNIKACH i dlatego też stało się możliwe powołanie Zarządu Gminnego.

Odrodzone ZMW, z programem otwartym na inicjatywy młodzieży gromadzącej się w kołach, pobudza do społecznej aktywności. Kultura, to teren szczególnych zainteresowań i konkretnych przedsięwzięć. Mówiono podczas Zjazdu, że młodzież potrzebuje wartościowych i ciekawych działań na tym polu. Sama też je podejmuje w domach i klubach kultury, jak choćby w **Pogorzałkach**, gdzie tańczy i śpiewa zespół folklorystyczny **„Narwianie"**.

Wbrew utartym opiniom młodzi nie unikają prac w czynach społecznych, jeśli wymagają tego potrzeby wsi. Stają więc wespół ze starszym pokoleniem do robót przy budowie i naprawie dróg oraz porządkowaniu otoczenia. To jest ich udział w polepszaniu warunków życia na wsi. Przykładów prac społecznych dostarcza najwięcej koło ZMW w Pogorzałkach.

Delegaci dyskutowali o sprawach, które ich cieszą, ale też i o kłopotach. Z wielu kół słyszy się narzekania na trudności ze zdobyciem podstawowego sprzętu sportowego. W dyskusji uczestniczył przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMW — **Adam Anastaziuk**, przedstawiając zadania polityczne i wychowawcze organizacji, nieodłącznie związanej z ideałami patriotyzmu i socjalizmu.

Zjazd wyłonił gminną instancję Związku. **Małgorzata Miastkowska** została wybrana przewodniczącą ZG ZMW w Dobrzyniewie. (lk)

Na ulicę — z latarką?

Jak wszyscy doskonale wiemy, już od kilku lat brakuje w naszych sklepach żarówek. O ile w mieszkaniach radzimy sobie jakoś — w przypadku oświetlenia ulic miasta sprawa ta urasta do rangi problemu wręcz nie do rozwiązania.

Sytuacja nie jest tak prosta, jakby się mogło wydawać, aczkolwiek przyczyna ta sama — brak żarówek. Denerwuje to tym bardziej, że sprawa ciągnie się już od wielu lat, a poprawy żadnej nie widać.

W całym mieście mamy 12 tys. punktów świetlnych — mówi kierownik białostockiego Rejonu Energetycznego, **Henryk Błażejewski** — a w ciągu ostatnich lat otrzymywaliśmy około 20 (!) żarówek rocznie. W tym roku nie dostaliśmy nawet jednej.

Staramy się jak możemy, aby było jak najlepiej, ale ulicznych ciemności wszędzie nie zlikwidujemy. Do rtęciowego oświetlenia miasta stosujemy trzy typy żarówek: 125, 250 i 460 W. Kiedyś wszystkie one miały ten sam gwint. Teraz gwinty są różne, czyli żarówki 250 W nie można wkręcić do oprawki przystosowanej do 125 W i odwrotnie. To bardzo komplikuje całą sprawę.

Do oświetlenia głównych ulic stosuje się żarówki o wyższych mocach. Na bocznych, mniejszych uliczkach wkręca się żarówki 125-watowe, z którymi jest największy problem. Poza tym należy wspomnieć o fatalnej jakości produkowanych obecnie żarówek. Te o mocy 125 W powinny świecić około tysiąca godzin. Przeważnie jednak przepalają się znacznie szybciej.

Tak więc trudno mieć pretensje do Rejonu Energetycznego. Przyczyna tkwi po prostu w niedostatecznej „wydolności" producenta żarówek. Nie sposób powiedzieć, kiedy nastąpi poprawa, bo problem dotyczy całego kraju. Można liczyć tylko na to, że w końcu zostanie podjęta decyzja, która radykalnie zmieni obecną sytuację. (rm)

Gejzery...

Idąc ul. A. Mickiewicza w Białymstoku (odcinek od ul. Parkowej do budynku Filii UW) co kilkadziesiąt metrów natykamy się na wydobywające się spod ziemi obfite obłoki pary. Wyglądają — szczególnie wieczorem — nawet efektownie. Jak się to jednak ma do, ostatnimi czasy, gorąco zalecanej oszczędności, radzibyśmy usłyszeć od odpowiedzialnych za tę sytuację. (mg)

Odwrócone role?

W niedzielę, 29 września w jednej z klatek schodowych przy ul. Piastowskiej 13 w Białymstoku **Andrzej D.** zwrócił uwagę na wyrwane wyłączniki świateł. Końcówki przewodów niczym nie zabezpieczone groziły porażeniem każdego, kto zechciałby je włączyć.

— Natychmiast powiadomiłem Pogotowie Elektryczne BSM o niebezpieczeństwie grożącym lokatorom — powiedział nam Czytelnik. — Osoba odbierająca telefon ze stoickim spokojem odpowiedziała, że usuwanie takich awarii należy do administracji osiedla.

— Przecież to nie restauracja z kelnerem wskazującym na „kolegę" — lecz pracownicy jednej spółdzielni, zobowiązanej do niesienia pomocy jej członkom — dodał na zakończenie.

Podzielamy tę opinię. Nie pierwszy to przykład podziału kompetencji fachowców z narażaniem mieszkańców na stresy. (m-i)

Józef Grajewski:

Wiedzieć, jak rozwiązywać problemy

Rozmowę z **Józefem Grajewskim** nieprzypadkowo rozpocząłem od jego okresu młodości.

Uśmiechnął się do wspomnień i rozpoczął:

— Studia prawnicze ukończyłem na Uniwersytecie M. Skłodowskiej-Curie w Lublinie. Okres studencki był początkiem mojej późniejszej działalności sportowej i w ruchu młodzieżowym. Wprawdzie kontakt ze sportem miałem już nieco wcześniej w I Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku, ale dopiero w Lublinie z większym powodzeniem startowałem na średnich dystansach, a w zimie na nartach.

Podczas Akademickich Zimowych Mistrzostw Polski jeden z kolegów powiedział: życzę ci, abyś jak najczęściej przegrywał, bo może wtedy zyskamy działacza. No i rozpocząłem pracę społeczną w klubie uczelnianym.

Po powrocie do Białegostoku zostałem prezesem Zarządu Środowiskowego AZS. Trwa to do dziś, z tym, że przewodzę MKS Juvenii Białystok.

Działacze szkolno-akademickiego sportu tak mówią o pracy Józefa Grajewskiego:

— Uczulony jest na problemy wychowawcze. Charakteryzuje go konkretne i rzeczowe podejście, rozsądek i opanowanie. Jest to doskonały organizator, bezpośredni i koleżeński. Z jego inicjatywy powstało wiele tradycyjnych imprez sportowych i masowych.

Być może, dzięki sportowej pasji czerpie wiele energii do pracy zawodowej i społecznej. Jest dyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku i pełni odpowiedzialną funkcję przewodniczącego Zrzeszenia Przedsiębiorstw Handlu Państwowego. Główne zadanie Zrzeszenia to zwiększanie dostaw towarów i dbałość o ich jakość.

— Ludzie czekają na lepsze zaopatrzenie — powiedział J. Grajewski po jednym z ostatnich spotkań ze swymi wyborcami. Po spotkaniu zadałem sobie pytanie: czy w istniejących warunkach obywatele mają prawo do optymizmu? Wydaje mi się, że do ostrożnego optymizmu tak, chociażby z racji rozsądnych programów wyjścia z kryzysu i ożywienia społecznego. Bez takich przekonań trudno byłoby myśleć o jakiejkolwiek działalności.

Na zakończenie naszej rozmowy zadałem pytanie: Jak będziesz wypełniać — jeśli zyskasz zaufanie wyborców — poselskie obowiązki?

— Myślę, że istota posiowania nie polega na tym, aby zgłosić jak najwięcej postulatów i wniosków z terenu i doprowadzić do ich realizacji — powiedział J. Grajewski. — Od tego są władze lokalne. Chodzi o to, aby wnieść pod obrady komisji sejmowych i Sejmu problemy najistotniejsze, oraz wiedzieć jak je rozwiązywać.

(let)

Spór o autobus

Sporo kłopotów mają mieszkańcy **Jasionówki**, szczególnie młodzież przebywająca w Białymstoku na stancjach i w internatach, z dostaniem się w niedzielę do stolicy województwa.

— Młodzież przyjeżdża w piątki, żeby pomóc rodzicom przy pracach polowych i gospodarskich. Nawet jeden dzień dużo znaczy, nie mówiąc już o stronie wychowawczej — powiedziała nauczycielka **Anna Nitkiewicz**.

Autobusy kursowe z **Mońek** lub **Korycina** nie zatrzymują się w Jasionówce, tak są przepełnione. Nieraz całą niedzielę traci się bezużytecznie, żeby móc odjechać do szkoły — potwierdzają inni mieszkańcy tej gminy.

— Rzecz w tym — stwierdza przewodniczący GRN, CYPRIAN BARTNIK — żeby PKS uruchomiła w niedzielę normalny kurs o godz. 15 — jak w zwykłym dniu tygodnia. Możemy nawet zrezygnować z tego autobusu w innym dniu tygodnia, skoro jest tak ciężko z uzyskaniem kierowców, ale zależy nam na podtrzymaniu zapału młodzieży do pomocy rodzicom.

Wystąpiono już w tej sprawie do dyrekcji białostockiej PKS. Czyje racje przeważą, wkrótce się okaże. (m-i)



Tę sytuację uchwycił obiektywem nasz fotoreporter w jednym z ostatnich dni września br. przed stacją benzynową CPN w Bielsku Podlaskim. Kończył się kwartał, wielu kierowców chciało wykupić zaoszczędzone w czasie poprzednich miesięcy paliwo. Niestety — ponoć akurat... zabrakło. Wydaje nam się, że prócz paliwa, ajentowi stacji CPN zabrakło nieco inwencji i wyobraźni. I to akurat wtedy, gdy wiadomo, że stawi się większa niż zwykle kolejka pojazdów z pustymi zbiornikami. (mip)

Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Zguby

I października br. przy sklepie „Merino" znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Bliższe informacje można uzyskać pod nr telefonu 205-71.

Natomiast w Dziale Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój 2, parter) jest do odebrania damska parasolka, pozostawiona 23 września w taxi nr 1374. (bk)

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. TADEUSZOWI GOGOŁKOWI

z powodu zgonu

O j c a

składają:

pracownicy Białostockiego Wydawnictwa Prasowego.

k 4560-f

Pięć wybitych szyb

Pan Edward D. mieszka samotnie przy ul. Stołecznej 53. Posiada dom otoczony sporym podwórzem. Wydawać by się mogło — idealne warunki do emerytalnego odpoczynku. A jednak... Okolicę tę upodobali sobie tamtejsi „piwni (i nie tylko) skańci". Codziennie nieomal staruszek skazany jest na hałaśliwe, o manierach z „rynsztoka" towarzystwo. Prośby o opuszczenie podwórza nie odnoszą skutku, a wręcz przeciwnie... Odpowiedzią na nie są systematycznie wybijane szyby.

Aktualnie, jak nas poinformował pan Edward, w jego oknach brakuje ich aż pięciu. Usługi szklarskie nie należą do najtańszych, a jego emerytura wynosi ok. 7 tys. zł. Trochę to za mało na pokrywanie kosztów pijackich ekscesów.

Czyżby naprawdę nie było metody na zapewnienie spokoju? Pytanie to kierujemy do komisariatu MO. (tol)

SPOD PARAGRAFU

Więcej przezorności!

To zawołanie, aktualne w różnych sytuacjach życiowych, spowszedniało nam na tyle, że nie przywiązujemy doń wagi, nawet go nie dostrzegamy w przekonaniu, że nas nie dotyczy. A tymczasem ileż by można uniknąć turapatów, kłopotów i nieszczęść, gdyby było odwrotnie. Weźmy choćby tak dokuczliwą plagę włamań do mieszkań. Lepsze zabezpieczenie drzwi i okien w połączeniu z szybkim reagowaniem sąsiadów na pewno znacznie ograniczyłoby pole możliwości włamywaczy. Niestety, często bywa tak, że sami ułatwiamy im zadanie. Oto w nocy z 15 na 16 września złodziej zauważył otwarte drzwi balkonowe do jednego z mieszkań na parterze, przy ul. Orzeszkowej w Białymstoku. Skorzystał więc z okazji i wszedł do środka. Mógł swobodnie pobuszować, gdyż nikogo z domowników w tym czasie nie było. Gospodarzom zabrał 50 tys. zł, kilka dolarów i zegarek, natomiast sublokatorce złoty pierścionek i 60 tys. zł. Łączna wartość złodziejskiego łupu — ponad 160 tys. zł. W Hajnówce złodziej po włamaniu się do mieszkania zabrał różne przedmioty łącznej wartości 45 tys. zł. Na szczęście, tym razem został zatrzymany i osadzony w areszcie. Był to 19-letni Wojciech M. z Siedlec. Natomiast w Mielniku 16-letni Bogdan S. włamał się do mieszkania Mikołaja S. i zabrał wiertarkę elektryczną.

Zima idzie...

...i nie tylko kożuchy i futra mają większy zbyt, ale również opał, co usiłują wykorzystać niektórzy kombinatorzy i złodzieje. Oto pewna niemłoda już białostoczanka z ul. Sosnowej — notabene podejrzana o prowadzenie alkoholowej meliny — chciała widocznie zadbać, żeby odwiedzający ją zimą klienci mogli się trochę ogrzać, i w nocy włamała się do chlewka sąsiadki, skąd wyniosła do siebie 150 kg węgla.

Znacznie więcej, bo aż 4 tony węgla wywiózł ze składu ciepłowni WPEC w Sokółce 38-letni Kazimierz B. i cały cenny ładunek „opchnął" 28-letniemu Stanisławowi B. Niestety, rzecz cała prawie natychmiast się wydała (no bo przecież cztery tony to nie wiaderko) i przeciw obydwu panom wszczęte zostało postępowanie karne. Jeden będzie odpowiadał za złodziejstwo, a drugi — za paserstwo.

Lepiej więc zaopatrzyć się na zimę na składzie opałowym czy w pobliskim nadleśnictwie, gdzie na pewno po przystępnej cenie oferuje się do sprzedaży drewno.

To też paliwo

...tyle że nie do pieców. Ale można powiedzieć, że kombinatorzy czyhają nań przez okrągły rok, zwłaszcza od czasu reglamentacji. Chodzi o benzynę i olej napędowy. Niedawno Prokurator Rejonowy w Białymstoku aresztował 24-letniego Eugeniusza S. pod zarzutem, że działając wspólnie z innymi ukradł 1200 litrów oleju napędowego wartości 40 tys. zł na szkodę Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych. Ustalono, że 400 litrów tego oleju nabył za cenę 14 tys. zł Zygmunt Sz. z gminy Korycin, wiedząc, iż paliwo pochodzi z kradzieży. Zamiast aresztu musiał wpłacić tytułem poręczenia majątkowego aż 100 tys. zł.

Sprawa znajdzie swój epilog przed sądem, co powinno dać okazję do myślenia wszystkim, których korcą takie machinacje.

To nie złoto, cwaniaczku!

— odpalili w Zawykach dwie bystre panie trzem panom, którzy w jakimś zaułku zaproponowali im kupno niebotycznie złotych pierścionków za „wyjątkowo okazyjną" cenę dziesięciu tysięcy złotych. Natychmiast orientowały się, że coś jest nie tak, ale w pierwszej chwili udały, iż są zainteresowane transakcją. Jedna z nich pobiegła do domu po pieniądze i za pięć minut wróciła... z sołtysem. Okazało się, iż panowie oszuści przyjechali z pierścionkami z tombaku z Białegostoku, w nadziei, że tutaj znajdą naiwnych. 56-letni Jan S., którego przyłapano na takich oszustwach już nie po raz pierwszy, powędrował do aresztu.

Kącik pięści

Dawnośmy nic w tej mierze nie donosili, z czego ktoś nieopacznie mógłby jeszcze wyciągnąć wniosek, że już wszyscy ną Białostocczyźnie stali się układni i spokojni jak baranki. Więc nadrabiając zaległości, spieszymy donieść, że takie mniemanie byłoby absolutnie błędne i że bynajmniej sztachety, sierpy, wałki, noże i inne cięższe narzędzia tudzież pięści nie wyszły z użycia w międzyludzkich porachunkach. Bo oto 28-letni Kazimierz F. z Sokółki napadł, pobił i ograbił Kazimierza C. Już rozbójnika aresztowano. W Tykocinie 34-letni Wiesław Z. w rodzinnej awanturze tak pobił Jana Z., że z ciężkimi obrażeniami odwieziono go do szpitala. W Heronimowie (gmina Michałowo) 21-letni Marek M. w przypływie chuligańskiej „fantazji" pobił Władysława B., a w pobliżu restauracji w Krypnie 23-letni Wiesław M. doznał w zbiorowej bójce ciężkich obrażeń. Niektórzy wyżywają się pięściami nad swoimi bliskimi, np. 26-letni Tadeusz H. z Hajnówki, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne pod zarzutem fizycznego i moralnego znęcania się nad swoją rodziną oraz 44-letni Henryk Cz. z gminy Łapy, na którym ciąży zarzut, iż pastwi się nad swoją żoną.

Stwierdzić trzeba, że są duże powody — do smutku. (x)